

Nr 10 - listopad 2001



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

ISSN 1643-0786



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeżyno

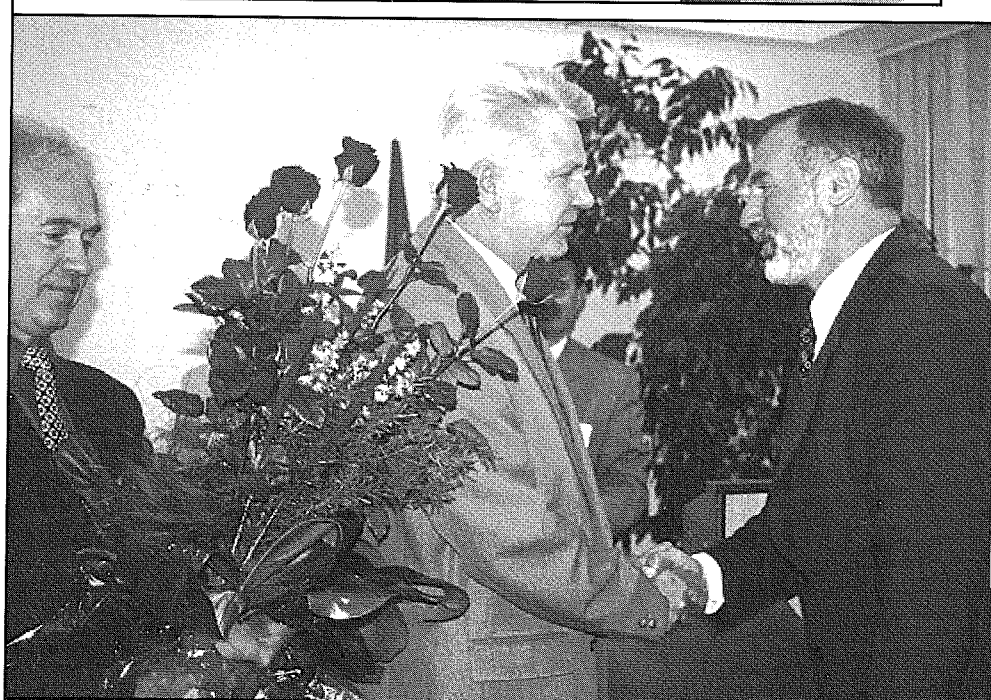


W numerze:

Kroniki gmin ♦ Niecodzienna sesja ♦ Koszalin inwestycyjny
Szkoła dla rodziców ♦ Nieziemska Strona



Niecodzienna sesja



Czytaj str. 4

W numerze:

● Niecodzienna sesja	4
● Korkowiec i diety	5-6
● Mój przyjaciel Maks	7
● Z Lubeki do Gdańska	8
● Byłam...Katem?	8-9
● Krystynki	10
● Kroniki gmin :	
>Będzino	11
>Biesiekierz	12
>Bobolice	13
>Koszalin	14 - 15
>Manowo	16
>Mielno	17
>Polanów	18
>Sianów	19
>Świeszyno	20
● Warto było czekać	21
● Żelazne drogi	22
● Praca i miłość; Mowa zakłócona	23
● Szkoła dla rodziców	24
● Ogniska przyjazne dziecku	25-26
● Strona dla najmłodszych czytelników	27

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy
Powiatu Koszalińskiego

Wydawca:

Starostwo Powiatowe,
Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna:

Piotr Górniak, Eugeniusz Kie, Henryk Pacjan,
Zbigniew Stefański, Ryszard Wątroba,
Edward Wojtalik

Zespół Redakcyjny:

Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec, Hilary
Kubsch, Zbigniew Michta (redaktor naczelny),

Druk:

Wydawnictwo "Feniks",
Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 921 w. 274

Okładka: Ogród Hortulus w Dobrzycy

Okiem kibica

Na dalszych stronach "GZ" Ryszard Wątroba prezentuje kronikę sianowskiego szkolnictwa od lat nie całkiem pamiętnych. Z materiału dowodowego wynika, że zwieńczeniem er trudnych i łatwiejszych jest sala sportowa, poświęcona i uroczystie otwarta 9 listopada. Już chciałem posadzić Autora o zniekształcenie jakichkolwiek proporcji, a także o megalomanię (bo R.W. to działacz sportowy), ale zobaczyłem ów obiekt. I mi przeszło.

Po prawej ręce miałem posła Łącznego, po lewej biskupa Gołębiowskiego, wśród wielu innych zaproszonych z powyższej okazji. Zaczne to towarzystwo co najmniej z uznaniem (niektórzy z zazdrością) oglądało salę jako całość i jej szczegóły. Wniosek był jeden, no może dwa.

1. Przy rozumnym uporze czyli konsekwencji można w ciągu stosunkowo krótkiego okresu postawić coś, co przez dziesięciolecia wydawało się nieosiągalne.
2. Mając do dyspozycji salę taką jak sianowska braku sukcesów już nie można tłumaczyć brakiem warunków. Jeśli już szukać usprawiedliwienia to gdzie indziej. Ale po co ?

Dziesiątki szkół - miejskich i wiejskich - tęsknią za podobnym obiektem. I łaknąć będą długo, bo inwestycja musi dużo kosztować. Zresztą sianowska, jak kilka innych, powstała z funduszu składkowego, bo w pojedynkę ani Sejmiku Samorządowego, ani Gminy, ani innych nie byłoby na nią stać. I właśnie to - poszukiwanie i zespalandie pieniędzy jest nie tyle obyczajem co normą, regułą naszych czasów.

Prawie każda gmina, w mniejszym lub większym zakresie, przechodzi i przeżywa te procedury. Każda z nich, starając się o wsparcie potrzebnej, ale kosztownej inwestycji musi wnieść swój wysoki udział i zagwarantować, że ani grosz z funduszy pomocowych nie zmarnuje się. Tego dowodzi doświadczenie m.in. Biesiekierza i Polanowa. Prawdą jest, że od wymaganych kwestionariuszy i załączników można dostać gorączki z febrą, ale innego wyjścia nie ma. Gorączka minie - inwestycja zostanie.

Sianowska sala kosztowała. I będzie kosztować. Bo zbudowanie takiego obiektu - to jedno, jak nie przymierzając urodzenie dziecka, a utrzymanie - to drugie. Budżet gminy odczuje to w dziale "wydatki". Dochód jest na razie nieprzewidywalny i nieokreślony: zdrowe ciała, zdrowe duchy, sprowadzając zjawisko do przysłowia. Ale żeby tak się stało, powtórzę za Ryszardem Wątrobą, warto było czekać.

Zbigniew Michta

Niecodzienna sesja

29 października o godz. 10.00 w sali Urzędu Miejskiego odbyła się XXI sesja Rady Powiatu w Koszalinie. W pierwszej jej części zostały podjęte następujące uchwały bieżące w sprawie:

1. zmian w budżecie powiatu na 2001 rok,
2. zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za 2000 rok Stacji Pogotowia Ratunkowego w Koszalinie,
3. ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych prowadzonych przez powiat koszaliński,
4. zasad wynajmu lokali mieszkalnych stanowiących własność powiatu koszalińskiego.
5. zasad nabycia zbycia i obciążania nieruchomości powiatu, ich wydzierżawienia lub wynajmowania na okres dłuższy niż 3 lata,
6. przejęcia od Skarbu Państwa na podstawie porozumienia nieruchomości oznaczonej jako działka nr 166 o pow. 0,2951 ha obręb Sarbinowo gm. Mielno,
7. wydania opinii w sprawie likwidacji linii kolejowej Nr 427 Mścice - Mielno Koszalińskie na całej długości.
8. powierzenia Miastu Koszalin zadań w zakresie prowadzenia Powiatowej Biblioteki Publicznej,
9. przystąpienia Powiatu Koszalińskiego do Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego.

Druga część miała zdecydowanie niecodzienny i bardziej oficjalny charakter, obejmowała bowiem wybór nowych władz powiatu.

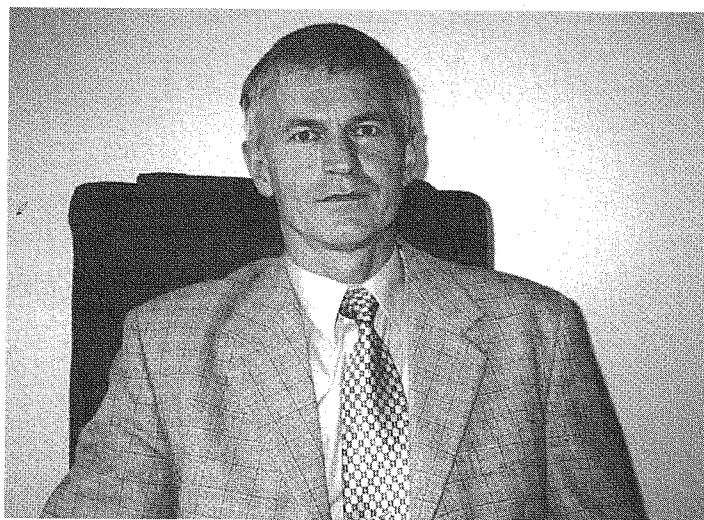
Edward Wojtalik - dotychczasowy Starosta Koszaliński zrezygnował z pełnienia tej funkcji, bowiem zdecydował się pełnić funkcję posła.

Jednocześnie rozwiązaniu uległ cały Zarząd Powiatu.

Na miejsce Edwarda Wojtalika radni powiatowi niemal jednogłośnie wybrali **Zdzisława Pawłowskiego** dotychczasowego Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu, Dyrektora Aresztu Śledczego w Koszalinie. Jego zastępcą został dotychczasowy p.o. sekretarza, członek Zarządu - **Ryszard Osiowy**. Jego miejsce zajmie etatowo **Zbigniew Sawicki**, dotychczasowy członek Zarządu.

Na pozostałych członków Zarządu Powiatu nowo wybrany Starosta zarekomendował osoby, które dotąd pełniły tę funkcję: **Mirosławę Zielony**, **Józefa Paluszka** (dotychczasowego wicestarostę) i **Henryka Zabrockiego**, oraz nową osobę - radnego **Józefa Niwińskiego**.

Zdzisława Pawłowskiego na fotelu wiceprzewodniczącego Rady zastąpi radna **Anita Awstric**.



Ryszard Osiowy

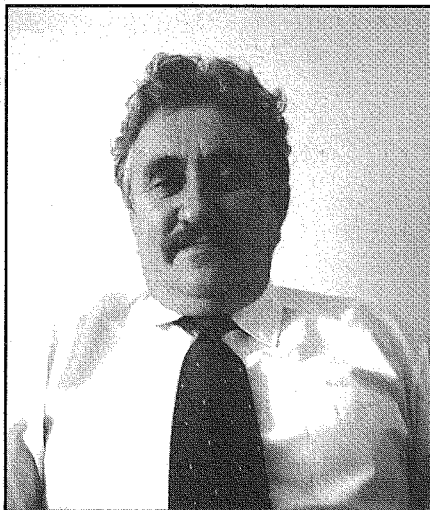
został nowym wicestarostą powiatu koszalińskiego. Dotychczas był etatowym członkiem zarządu, pełniącym obowiązki sekretarza. Urodził się 4 października 1947 roku w Ząbkowicach Śląskich. Do maja 2000 roku był oficerem zawodowym w jednostce wojskowej w Zegrzu Pomorskim. Przeszedł wszystkie szczeble wtajemniczenia w służbie inżynieryjno - lotniczej, od mechanika do szefa tej służby. Oprócz wykształcenia wojskowego ukończył uczelnie cywilne. Jest magistrem inżynierem mechanikiem, a także absolwentem studiów podyplomowych z zakresu historii oraz marketingu i zarządzania. W poprzedniej kadencji był członkiem zarządu Rady Gminy w Manowie.

Żonaty. Syn pracuje w policji w Koszalinie. Hobby: książki historyczne i popularno - naukowe, zwłaszcza z zakresu prawa i polityki.

Zbigniew Sawicki

został powołany na stanowisko sekretarza. Dotychczas był członkiem zarządu powiatu koszalińskiego. W związku z powołaniem złożył mandat radnego powiatowego.

Urodził się 9 stycznia 1951 roku w Dobrzycy w gminie Będzino. Z wykształcenia jest magistrem inżynierem rolnictwa. Ukończył ponadto podyplomowe studia pedagogiczne oraz w zakresie wycen nieruchomości. Jest też absolwentem Helsińskiej Szkoły Praw Człowie-



ka. Do chwili objęcia funkcji sekretarza pracował w Urzędzie Gminy w Będzinie. W poprzedniej kadencji był radnym gminnym oraz delegatem do Sejmiku Samorządowego Województwa Koszalińskiego. Żonaty, ma dwoje uczących się dzieci. Jest zapalonym myśliwym



Zdzisław Pawłowski:

Obejmując urząd starosty, mam świadomość ogromu zadań przed jakimi stoję. Muszę też pamiętać o uwarunkowaniach z tym związanych, tzn. o kończącej się kadencji tej rady oraz o ograniczeniach wynikających z przyszłorocznego budżetu. Dlatego nie przewiduję żadnych rewolucyjnych zmian w polityce Zarządu. Raczej będziemy starali się stabilizować sytuację finansową poprzez wprowadzanie koniecznych ograniczeń. Nie dotkną one - rzecz jasna - tych obszarów działalności samorządu powiatowego, które w bezpośredni sposób wpływają na jakość życia naszych mieszkańców. Z pewnością, wywiążemy się też z naszych statutowych powinności.

Cieszę się, że zmiany kadrowe w Zarządzie dokonały się płynnie, bo gwarantują one ciągłość pracy powiatowego samorządu i nie przesłaniają rzeczywistych problemów. Teraz czas na wytężoną pracę, której efekty - mam nadzieję - wyborcy docenią w kolejnych wyborach samorządowych. Cieszę się też, że mogę pracować w gronie doświadczonych i kompetentnych współpracowników. Motywuje mnie wynik głosowania radnych, którzy gremialnie poparli moją kandydaturę. Traktuję to jak osobliwy mandat zaufania, a zarazem zobowiązanie.

Urodził się 28.06.1955 r.

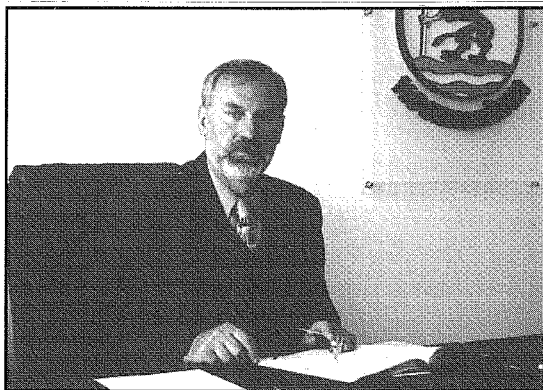
Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Dubois w Koszalinie (1974 r.) oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1978 r.). Ukończył Szkołę Oficerską SW - 1982 r.; Podyplomowe Studia na Akademii Spraw Wewnętrznych - (1979). Ponadto posiada liczne kursy zawodowe m.in. Kurs Kadry Kierowniczej Ministerstwa Sprawiedliwości oraz ukończoną Szkołę Praw Człowieka. Zatrudniony w wymiarze sprawiedliwości od ponad 20 lat; od 1984 r. - na stanowiskach kierowniczych; aktualnie Dyrektor Aresztu Śledczego w Koszalinie.

W latach 1994 - 1998 - radny Gminy Będzino; przewodniczący Komisji Spraw Społecznych i Oświaty. Od 1998 radny powiatu w Koszalinie.

Edward Wojtalik:

O odchodząc z funkcji starosty koszalińskiego, pragnę zapewnić wszystkich swoich wyborców, radnych powiatowych i współpracowników, że nie rezygnuję z działalności na rzecz tej lokalnej społeczności. Mam nadzieję, że w nowej roli, jaką mam zaszczyt pełnić, jako poseł będę jeszcze skuteczniej służył swojemu regionowi. Będąc starostą wielokrotnie doświadczałem bezradności wynikającej z braku rozwiązań systemowych, wadliwości ustaw i sprzeczności przepisów prawa. Tę wiedzę chcę spożytkować teraz w pracy parlamentarnej. Myślę, że uda mi się również przysłużyć powiatowi koszalińskiemu szukając w Warszawie zarówno dodatkowych pieniędzy jak i zwyczajnej życzliwości oraz zainteresowania naszymi problemami.

Cieszę się, że zostawiam powiat w dobrych rękach. Następcy oraz swoim byłym współpracownikom życzę wielu sukcesów i dziękuję za dotychczasową współpracę.



Dwudziesta ósma

Korkowiec i diety

Gdyby jedynym tematem 28 Sejsji Rady Miejskiej Koszalina był "miejscowy plan zagospodarowania śródmieścia" byłoby o czym długo i namiętnie mówić. Bo to serce miasta, a jeśli serce to trzeba o nie szczególnie dbać.

To teren określony zewnętrznymi ulicami bądź alejami: Armii Krajowej, Monte Cassino, Gwardii Ludowej, Targową do skrzyżowania z Polczyńską, wreszcie Krakusa i Wandy. To obszar, na którym znajdują się 34 zarejestrowane pomniki przyrody, a wśród nich brzmiące egzotycznie: magnolia drzewiasta, katalpa zwyczajna, korkowiec amurski, platan klonolistny, miłorząb dwukłapowy w towarzystwie zwyczajnych - niezwykłych buków, dębów i jesionów. To zbiór 19 obiektów wpisanych do rejestru zabytków oraz 385 ujętych w ewidencji konserwatorskiej. I cała reszta budynków, ulic, parków, skwerów o nie całkiem określonym przeznaczeniu, które właśnie należało uściślić. Zapisy proponowanych funkcji poszczególnych terenów śródmieścia zajęły 89 stron formatu A - 4

Dla laika - nie do strawienia. Prace nad planem zagospodarowania śródmieścia rozpoczęły się w pierwszych dniach 1998 roku. Po przeszło czterech latach cierpliwych i żmudnych zajęć projekt zyskał aprobatę fachowców - w pierwszej kolejności i radnych - w ostatecznej. Debata była zwięzła i krótka, choć - jak napisałem na wstępie mogło być długo i ciekawie.

Atmosfera zrozumienia i porozumienia towarzyszyła również debacie nad "planem sieci szkół ponadgimnazjalnych". Niewątpliwie takiemu klimatowi sprzyjał sposób prezentacji planu, uwarunkowanego m.in. wielostronnymi badaniami zainteresowań uczniów i rodziców, dla których przecież ową sieć się tką. A w niej 12 szkół - oczek, każda z oznaczonym profilem nauczania.

Profile są: proakademicki, techniczno

(dokończenie ze str 5)

Korkowiec i diety

- technologiczny, kulturowo - artystyczny, społeczno - usługowy, rolniczo - środowiskowy z dominacją proakademickiego. Wzięły się zarówno z dorobku szkół i wartości cenionych przez mieszkańców miasta jak i z prognoz, które mogą okazać się zwodnicze, ale nie muszą. Dodajmy jeszcze, że w roku szkolnym 2002/2003 - bo wtedy się ostatecznie ukształtuje - w klasach pierwszych może być 2465 uczniów.

Te dwa punkty porządku obrad, dwie przyszłościowe uchwały, mają strategiczne w skali miasta znacznie. "Szkołna" jest oznaczeniem górnego pułapu odpowiedzialności samorządu za urzeczywistnienie organizacji szkolnictwa gimnazjalnego i podstawowego. Jego sieci jeszcze czekają na zaplanowanie i zatwierdzenie.

Z polityką finansową miasta, z przyszłorocznym budżetem związane są następne decyzje Rady. Pierwsza dotyczy stawek podatku od środków transportu towarowego. Np. podatek od autobusu 15 - miejscowego wyniesie 450 zł., a od samochodu ciężarowego o ładowności powyżej 12 ton oraz ciągnika siodłowego łącznie z naczepą o ładowności powyżej 36 ton - 2060 zł. Druga decyzja odnosi się od wysokości stawek podatku od nieruchomości. Za metr kwadratowy powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych trzeba zapłacić 40 gr, a za taki sam metr w budynkach związanych z działalnością gospodarczą, inną niż rolnicza - 15.17 zł. Trzecia dotyczy podatku za psa - 20 zł rocznie. W dyskusji, tradycyjnie już ożywionej, proponowano rozwiązanie makiaweliczne: ustalić taki podatek i ... nie pobierać go. Po potrąceniu kosztów poboru miasto powinno zarobić na psach 20 tys. zł. Trochę więcej niż zero, ale na ulicy nie leży.

Jak było do przewidzenia drugim - po psach - punktem obrad, rozpalającym debatę było ustalenie liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4,5 % alkoholu, a przeznaczonych do spożycia na miejscu. Zarząd Miasta zaproponował 150 takich lokali, motywując projekt tym, że:

- do 31 sierpnia b.r. było ich 108,
- są wnioski o wydanie kolejnych zezwoleń,
- przewidywany jest przyrost punktów

gastronomicznych w ramach inwestycji lub adaptacji lokali użytkowych w różnych miejscach Koszalina.

Dodatkowo informowano, że w Kołobrzegu jest 170 takich lokali, tyleż samo w Słupsku, po 200 w Zielonej Górze i Gorzowie, a w takim przyzwoitym Toruniu - 400.

Kontrargumenty kilku radnych sprowadzały się w istocie do jednego: im więcej lokali serwujących alkohol - tym większe pijaństwo oraz jego konsekwencje. Ostatecznie jednak projekt Zarządu Miasta zyskał poparcie większości radnych, wychodzących z założenia, że lokal z alkoholem jest trudniej dostępny i bardziej cywilizowany niż brama domu.

Jednym z końcowych punktów porządku sesji był projekt grupy radnych z Klubu Lewicy Demokratycznej w sprawie zamrożenia diet. W uzasadnieniu napisali:

"W związku z sytuacją finansową państwa i przewidywanym poziomem deficytu budżetowego w wysokości około 40 miliardów złotych należy się liczyć w 2002r. z pomniejszonymi wpływami do budżetów gminnych i powiatowych (dotacje i subwencje). Dlatego też uważamy za celowe tzw. "zamrożenie" wysokości diet radnych do końca kadencji na poziomie diet przysługujących na dzień 1.01.2001 roku."

Projekt upadł, w głosowaniu nie poparli go ani radni opozycyjni ani radni SLD. Pierwsi dlatego, że i tak część swoich diet przeznaczają na cele społeczne, a oszczędności własnych nie chcą oddawać do dyspozycji Zarządu Miasta. Drudzy dlatego, iż uznali, że propozycja - choć tylko gest i symbol jest populistyczna, a po rzeczywiste oszczędności trzeba sięgać głębiej.

Już po sesji radni SLD ogłosili, że chcą zredukować diety o połowę, zmniejszyć liczbę komisji i liczbę osób funkcyjnych, co utoruje drogę nowej radzie i przysporzy realnych oszczędności.

Jako pełniącemu obowiązki obserwatora przyszło mi wysłuchać zarówno argumentów jak i zwykłych inwektiw, których sobie nie żałowano. Można było odnieść wrażenie, że tak naprawdę to chodzi właśnie o osobiste porachunki, niekoniecznie związane ze stanem budżetu.

Sesja rozpoczęta troską o przyszłość miasta zakończyła się troskami zindywidualizowanymi. W ostatecznym rachunku liczą się jednak uchwały porządkujące trudną teraźniejszość i kształtujące kontury przyszłych lat. A te są niekwestionowanym dorobkiem radnych.

p.o. Obserwatora

Nasi czytelnicy rymują...

Jesteś potrzebny

Gdy życie ucieka
- Wymykają lata
A ty nie znajdujesz
Pępka swego świata

Obudź się ...
Wyjdź z cienia
I zobacz ile wokoło
Jeszcze do zrobienia

Zobacz co dziś możesz
Zrobić dla tych ludzi
By czuli się potrzebni
By nadzieję wzbudzić

Pomóż zagubionym
Znaleźć swoje racje
Pomóż im odrzucić
Niemoc i stagnację

Jeśli ci się uda
Wyzwaniom tym sprostać
Będziesz żył wśród takich
Którzy chcą tu zostać

I wiara z nadzieją
Wróć też z powrotem
- A ty pępek świata
Znajdziesz tuż za płotem

Zygmunt Królak

MÓJ PRZYJACIEL MAKS

Niemal każdy człowiek wie, że policja wykonuje trudną i odpowiedzialną pracę. Sam widok policjantów na ulicy sprawia poczucie bezpieczeństwa, czujemy się niezagrożeni. Żyjemy w czasach niespokojnych, obserwujemy niespotykaną do tej pory falę wzrostu przemocy, włamań, handlu narkotykami i innych przestępstw. Istnieją zorganizowane grupy dysponujące nowoczesnym sprzętem, często lepszym od tego, który posiada policja. Niezależnie od techniki, służącej do walki i wykrywania przestępstw, nikt i nic nie zastąpi psa.

Mieleńska policja ma na etacie psa patrolowego, którego przewodnikiem i przyjacielem jest sierżant sztabowy **Maciej Majewski**. Szczupła, wysportowana sylwetka i uśmiechnięta, młodzieńcza twarz, nie wskazują na 12-letni staż w policji (w tym 10 lat jako przewodnik psa).

Żeby zostać przewodnikiem psa policyjnego, należy spełnić wiele warunków, przede wszystkim należy mieć serce do psa i zdobyć jego zaufanie - mówi pan Maciej.

Niezbędne umiejętności przewodnicy i psy uzyskują w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, w Zakładzie Szkolenia Przewodników i Tresury Psów z Siedzibą w Sułkowicach.

W szkole nadano mojemu psu imię "Kromer", a ja go nazwałem "Maks". Ma 7 lat, jest patrolowo-tropiący. Obsługuje zdarzenia w całym powiecie koszański.

Psy, aby mogły pracować w policji, poza wymogami zdrowotnymi muszą cechować się chęcią współpracy z człowiekiem. Przed przyjęciem robiony jest krótki egzamin, który ma na celu sprawdzenie czy pies nadaje się do służby, a jeśli tak to do jakiej. Najlepsze psy to owczarki niemieckie w wieku do 1,5 roku. Polska policja szkoli psy do wyszukiwania narkotyków, broni, materiałów wybuchowych, osób zaginionych i do rozpoznawania zapachów. Te psy nazywane są specjalnymi. Poza nimi szkolone są też psy patrolowe. Psy te dzielą się na pracujące w kagańcu i takie, które uczone są pracy bez kagańca.

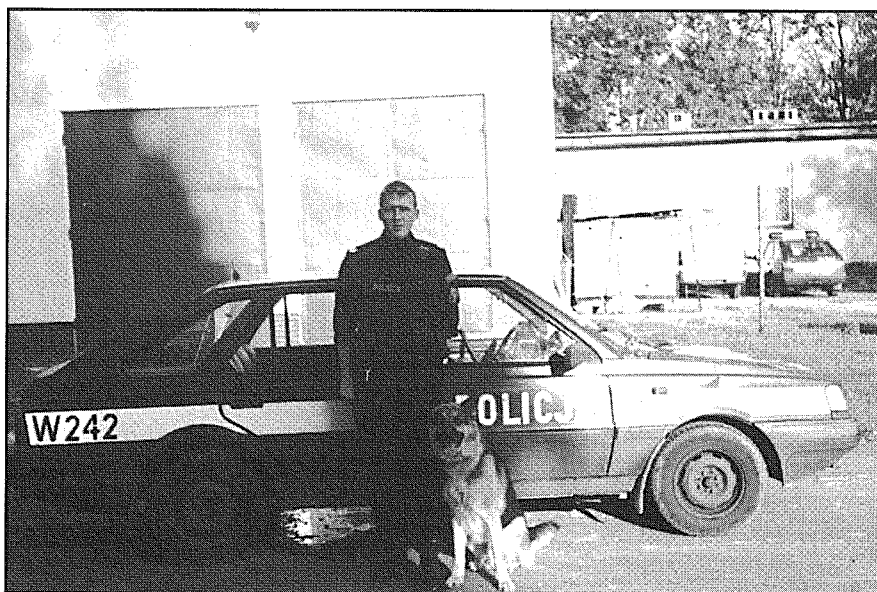
Każda specjalizacja wymaga od psa nieco innych uzdolnień. Na takim egzaminie sprawdza się chęć aportowania, reakcje na strzał, ciętość i odwagę. Jeśli pies nie aportuje lub też ma zbyt małą pasję, to znaczy jeśli mu zniknie aport to się zniechęca i go nie szuka, lub boi się strzału - nie ma szans na przyjęcie do pracy w policji. Bardzo ważne jest by pies był pewny siebie i zrównoważony, czyli bez powodu nie rzucał się na ludzi i inne psy.

Psy nie muszą mieć aż tak wielkiej pasji aportowania, nie mniej powinny mieć ją powyżej przeciętnej. Ważne jest by były odważne, nie bały się strzału, pewnie pokonywały różne przeszkody terenowe i równie pewnie poruszały się w pomieszczeniach zamkniętych.

nych usług, w zamian za pożywienie i dach nad głową.

Sukces psa - mówi Maciej Majewski - w dużej mierze zależy od wzajemnego zrozumienia między przewodnikiem i psem oraz od przywiązania.

Jest to mój czwarty pies i do każ-



Od pewnego czasu polska policja zaczęła szkolić psy patrolowe, którym wolno pracować cały czas bez kagańca. Pies taki uczony jest zatrzymywania człowieka w taki sposób, by zrobić mu jak najmniejszą krzywdę. Jeżeli osoba, za którą jest puszczony taki pies, zatrzyma się pies będzie ją oszcze kiwał i pilnował, by nie podjęła próby ponownej ucieczki. I jest to w zasadzie jedyna różnica pomiędzy pracą psów patrolowych w kagańcu a tych bez. Psy patrolowe poza umiejętnością obezwładniania i zatrzymywania przestępcy umieją również tropić, przeszukiwać pomieszczenia w budynkach i rozganiać tłum. Szkolenie psa trwa około 6 miesięcy.

Przyjemnie jest popatrzeć, jaką radość okazuje Maks na widok swojego pana.

Wrodzona psia inteligencja skłoniła go do okazania sympatii człowiekowi, w postaci zaoferowania mu swych cen-

dego byłem bardzo przywiązany. Żal mi i przeżywam ten moment, jak mój "przyjaciel" odchodzi na emeryturę.

Sierżant sztabowy Maciej Majewski u swoich przełożonych ma opinię zdolnego, rzetelnego i obowiązkowego, mówią o nim w samych superlatywach. Dzięki niemu i jego psom wykryto wielu sprawców włamań i kradzieży. W czasie patrolu z psem budzi respekt i zachwyt. Najbardziej podziwiane są umiejętności i posłuszeństwo "Maksa" na spotkaniach z przedszkolakami oraz z dziećmi i młodzieżą w szkołach.

Jest to praca odpowiedzialna i z całą pewnością zaliczyć ją można do elitarnej służby policyjnej. Wymaga ona niezwykłych umiejętności przewodnika i jego psa.

**Notował
Hilary Kubsch**

Śladami historii

Z Lubeki do Gdańska przez pola

Już w szkole podstawowej wpajano nam, że znajomość historii powinna być nie tylko obowiązkiem, ale również naszą wewnętrzną potrzebą - Mądre słowa, tylko że z konieczności edukacja kończyła się na wielkiej historii, wielkiego świata i częściej wiemy, co działo się swego czasu pod Cedynią, czy Wiedniem niż tu obok nas.

A przecież historia naszych Małych ojczyzn jest równie ciekawa i warta poznania, jak ta zawarta w podręcznikach.

W gminie Biesiekierz jest wiele takich miejsc, oczekujących na swoje odkrycie, czekających aż ktoś opowie o ich dawnej świetności, choć dzisiaj są niepozorne i zapomniane.

Zastanawiam się, ilu mieszkańców naszej gminy wie, że polna droga biegnąca ze Starych Bielic przez Tatów, Cieszyn, Parnowo i dalej do Wierchowina, w wielu miejscach zarośnięta i trudno przejezdna, była w średniowieczu częścią bardzo ważnego szlaku handlowego między Lubeką a Gdańskiem. To tędy w czasach pokoju kupieckie zaprzęgi krążyły w obie strony, przysparzając zasobności przylegającym do szlaku miejscowościom. To właśnie dzięki bliskości tego szlaku zubożały dzisiaj Cieszyn, mógł już w XIV w. pozwolić sobie na wybudowanie kościoła z potężną obronną wieżą, będącą schronieniem w czasach niepokojów. Bo przecież po szlaku poruszały się również wojska nie zawsze miejscowym przyjazne. Podobnie rzecz się miała z pobliskim Parnowem, podobnie z miejscowościami w innych gminach.

Drugie pytanie, to ilu naszych mieszkańców wie, że 27 września minęła 555. rocznica bitwy stocznej między wojskami Kołobrzegu i Koszalina, na polach między Cieszynem a Tatowem. Zwyciężył Koszalin, a według źródeł zawartych w

książce „Koszalin - zarys dziejów”, rzecz się miała tak:

„Kiedy Koszalin wyszedł nad morze w rejonie dawnej osady Czajcza, stając się miastem portowym, zaniepokoił tym faktem miasta ościenne. Najbardziej zagrożony poczuł się Kołobrzeg i po nieudanych zabiegach o wsparcie innych portowych miast, postanowił na własną rękę ukarać koszalinian.

Według kronikarza, zbrojne oddziały kołobrzesckie we wrześniu 1446r. wyruszyły na Koszalin, sądząc, że zaskoczą przeciwnika. Jednak wieść o zbliżającej się nawale dotarła do Koszalina na czas i kiedy pewni siebie napastnicy znajdowali się opodal wsi Cieszyn, koszalinianie wyszli im naprzeciw. Do starcia doszło 27 września 1446r. na polach między Cieszynem a Tatowem, podczas którego Kołobrzeg poniósł klęskę. Kroniki donoszą, że wojsko kołobrzesckie porzuciło sztandar swojego miasta na pastwę zwycięzców, ratując się ucieczką. Sztandar Kołobrzegu jako cenne trofeum został złożony w koszalińskim ratuszu, a dzień 27 września został ogłoszony świętem, które było hucznie obchodzone przez ponad sto lat. Tradycję obchodów tego święta przerwał, wybrany na burmistrza Koszalina w 1551r. niejaki Antoni Schlieffen - kołobrzeżanin z pochodzenia. Natomiast tak drogi kołobrzeżanom sztandar pozostał w Koszalinie aż do 1718r., kiedy to spłonął w pamiętnym pożarze.”

Trasą dawnego kupieckiego szlaku wiedzie obecnie szlak rowerowy, dość dobrze oznaczony. Myślę, że w niedalekiej przyszłości zostanie oznaczone też przybliżone miejsce rozegranej bitwy.

Miło też donieść, iż wspomniany kościół w Cieszynie po 50-letniej przerwie, staraniem księdza proboszcza, znów pełni funkcję, do jakiej został wzniesiony blisko 700 lat temu.

Zygmunt Królak

Wszyscy dorośli, niezależnie od wieku i posiadanego wykształcenia musimy i mamy obowiązek pamiętać o tym, że nawet najmniejsze dziecko tak samo jak my ma niezaprzeczone prawo do podmiotowego traktowania.

Każdy, kto kocha dzieci wie doskonale, że szczęśliwe dzieciństwo to podstawa sukcesu w dalszym, dojrzałym życiu. Jak nazwać pozbawione wyobraźni działania zapominające o tym, że każde dziecko to odrębny, myślący i czujący, choć mały jeszcze człowiek....

Słowo "kat" w potocznym jego rozumieniu - to określenie człowieka okrutnego i brutalnego, ze stoickim spokojem wykonującego wydany w czyimś imieniu wyrok...

Nigdy, naprawdę nigdy nawet przez myśl mi nie przemknęło, że mogę kiedykolwiek pełnić tę niewdzięczną rolę. "Ten" wyrok był bezwzględny i dotyczył trojga małych dzieci w wieku od 1 do 6 lat. Ponieważ Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, w którym pracuję jest wykonawcą dotyczących dzieci postanowień sądu (umieszczanie w placówkach, rodzinach zastępczych itp.) - na co dzień spotykam się z różnymi, często niestety trudnymi i skomplikowanymi ludzkimi losami. Życie jest jednak bardzo przewrotne, samo wymyśla najbardziej niewiarygodne scenariusze i zaskakuje nawet najbardziej doświadczonych.

Tak było i tym razem, gdy odebrałam przesłane faksem postanowienie o natychmiastowym umieszczeniu trójki małych chłopców w placówce opiekuńczej bądź rodzinie zastępczej w związku z zatrzymaniem ich rodziców w zakładzie karnym.

Kto zabiera oboje rodziców i zamyka w areszcie zostawiając malutkie dzieci bez opieki? Czy termin pobytu w więzieniu jest aż tak bardzo trudny do wcześniejszego ustalenia, tak pilny, konieczny i niezbędny, że nie ma czasu na spokojne i zgodne z prawami dziecka uregulowanie jego sytuacji? Czy można było oszczędzić tym małym dzieciakom lęku przed obcymi, strachu, ogromnej rozpacz i bezradziejnego poczucia zupełnego braku bezpieczeństwa? Co czuje dziecko bez matki i ojca, które obcy ludzie chcą zawieźć w nieznanym kierunku obiecując, że wszystko będzie do-

Byłam..... Katem?

brze? Czy nie można było wcześniej, przed zatrzymaniem rodziców, wspólnie z nimi ustalić miejsce pobytu dzieci i tam je wspólnie umieścić oszczędzając im bólu i strachu? Trójka chłopców przez dwa dni pozostawała pod opieką swojej sąsiadki. W bardzo cianej, zastawionej meblami

"klitce" zmieścić się musiało dwoje dorosłych ludzi i sześcioro (!) dzieci.

Kiedy nasz służbowy samochód podjechał pod wiejski, zagrzybiony budynek jednej z podbobilickich osad, cała szóstka ze śmiechem biegła po podwórku. Na nasz widok wszystkie zamilkły i podbiegły do wylaniającej się z głębi mieszkania postaci. Rozmawiałam z kobietą opiekującą się trojgiem maluchów z sąsiedztwa. W oczach miała smutek i łzy. Mówiła o tym, że nie może zatrzymać dzieci u siebie na dłużej, bo tak tu ciasno... Nie musiała nic więcej tłumaczyć. Jej bardzo szczupła postać, zniszczone, spracowane ręce, skromny ubiór i ogólna "szarość" mówiły więcej niż ona sama. Nie było żadnych złudzeń - tu po prostu żyje się i mieszka więcej niż skromnie.

Dzieci nie chciały patrzeć w naszym kierunku. Nie interesował ich nawet samochód, który za chwilę miał ich zawieźć do nowych opiekunów.

Czteroletni Oskar po kilku-minutowej rozmowie daje się namówić i (przekupiony kolorowym balonem i lizakiem) wsiada do auta. Najstarszy, sześciolatek Czarek korzystając z zamieszania "wciska się" w kątek pokoju chowając w szczupłe ramionka głowę i wyciągając w rozpaczliwym geście obrony obie ręce. Z nienaturalnie wielkich, przerażonych i bardzo, bardzo smutnych oczu spływają mu na policzki ogromne krople łez.... Polykając je krzyczy, że nigdzie nie pojedzie, że będzie tu czekał na tatę i mamę, bo ich mocno kocha i już zawsze będzie grzeczny. Każdy mój krok w stronę chłopca powoduje przechodzenie krzyku w histeryczne łkanie. Jeszcze nigdy nikt nie patrzył na mnie z tak wielką i

bezgraniczną nienawiścią...

Z wielką ulgą, po półgodzinnej rozmowie, dochodzę z Czarkiem do porozumienia. Sam się ubiera i wsiada do czekającego samochodu. Jeszcze tylko biorę na kolana małego, rocznego Arona i możemy jechać. Żegnają nas

dzieci z nowym otoczeniem. Mały Aron natychmiast łąduje w ramionach pani Heleny, ale pozostali chłopcy są nieufni i "pilnują" czy aby nie zostawimy ich tu i nie odjedziemy bez nich. Komputer jest jednak bardziej atrakcyjny od nas i Czarek z radością próbuje swych sił włą-

czając jakąś grę. Oskar nie chce puścić mojej ręki i głośno płacze....

Kiedy po dwóch godzinach telefonuję do "nowych rodziców", mówią, że dzieci właśnie się kąpią i nie bardzo chcą wyjść z wanny. Zapowiada się trudna, pierwsza w nowej rodzinie noc...

W założeniach do powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych, która będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu Zarządu Powiatu, jest mowa o konsekwentnym odchodzeniu od zinstytucjonalizowanych form opieki nad dzieckiem na rzecz rodzinnej opieki zastępczej - bo nawet najwspanialsza placówka to dla dziecka ostateczność.

Powiatowy Ośrodek Adopcyjno -Opiekuńczy prowadzony przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci poszukuje chętnych do prowadze-

nia na terenie powiatu koszalińskiego rodzin zastępczych i pogotowi rodzinnych. Właśnie dobiega końca kolejne szkolenie przygotowujące chętnych do tej odpowiedzialnej i wymagającej wiele poświęceń misji. W trosce o lepszy los wszystkich pozbawionych opieki dzieci -prosimy o zgłaszanie się rodzin gotowych podjąć się tego zadania (prosimy o zgłoszenia pod nr telefonu 34 181 93, lub pisemnie na adres Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie ul. Raclawicka 13).

Mirosława Zielony



smutne buźki pozostałych dzieci i ich matki - dotychczasowych opiekunów zapłakanej trójki chłopców.

Podczas podróży cały czas rozmawiamy. Zgadujemy jaki kolor dachu będzie miał ich nowy dom. Agnieszka Walczak, która w Centrum zajmuje się rodzinami zastępczymi

Wieziemy dzieci do Sianowa, gdzie państwo Helena i Ryszard Falkowscy niecierpliwie wyczekują małych gości. Dom, tak jak wcześniej obiecywała pani Agnieszka- ma kolorowy, czerwony dach. Dzieci niechętnie wysiadają i nie chcą rozstać się z nami - jedynymi teraz znanymi im osobami. Zostajemy u gościnnych gospodarzy, żeby oswoić



Wkład wykonawców z Pomorza Środkowego do rodzimej muzyki młodzieżowej nie jest zbyt imponujący, ale jednak mamy kilka zespołów i solistów, którzy w historii muzyki rozrywkowej mają swoje stałe miejsce. Dotyczy to zwłaszcza lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Tu trzeba przypomnieć, że pierwszy polski zespół grający wówczas niezwykle kontrowersyjną muzykę, czyli rock and roll nazywał się "Rhythm and Blues" i wystąpił po raz pierwszy w marcu 1959 roku w gdańskim klubie "Rudy Kot". Grupa nie wytrzymała próby

Niezapomniane postacie

"KRYSZYŃKI"

solistka zespołu bigbitowego prowadzonego przez Lucjaną Kowalczyką. W 1963 roku rozpoczęła się jej ogólnopolska kariera. Obecnie mieszka w Chicago. Kolejne wokalistki, które potrafiły się przebić na ogólnopolski rynek muzyczny, to pochodząca z Cieluchowa **Krystyna Giżowska**, ze Sławna **Lidia Stanisławska**, z Koszalina **Bożena Szczepańska**, **Renata Zaremska** i **Katarzyna Ulicka**, a ze Szczecinka **Małgorzata Ostrowska**. Swoje miejsce ma także **Zygmunt Andrzej Januszkiewicz** prowadzący różne zespoły, m.in. "Transportowiec", grający jazz tradycyjny. Dziś największe osiągnięcia odnotowuje grupa "Gdziecikiwiaty" z solistą **Jackiem Barzyckim**.

Festiwalu a także na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Był to drugi zespół amatorski w kraju, który po "Alibabkach" przeszedł na status profesjonalny (w komisji konkursowej byli m.in. **Kazimierz Krukowski**, **Kazimierz Rudzki** i **Hanka Bielicka**). "Krystynki" występowały potem na estradach krajowych i za granicą. Piosenki w ich wykonaniu zostały zarejestrowane na trzech płytach Polskich Nagrań: pierwszą nagrały z zespołem "Old Timers" a następną z grupą "Chocholy".

Po ośmiu latach istnienia, w roku 1970 zespół przestał istnieć, dziewczęta poukładały sobie w różny sposób życie osobiste, kilka wyjechało



czasu, ale przygotowała grunt pod dalszy rozwój bigbitu, bo tak też nazywano muzykę rockową. To w tamtych latach powstały zespoły "Niebiesko-Czami", "Czerwone gitary", "Skaldowie", "Polanie" czy "Blackout". Jak na tym tle wyglądała muzyka młodzieżowa na naszym terenie?

Pierwszy znany muzyk, przez jakiś czas związany z Koszalinem, to **Ryszard Poznakowski**, który uczęszczał do II LO i szkoły muzycznej. W latach 1961-62 wraz z **Arturem Krzyżostaniakiem** tworzyli duet fortepianowo-organowy. Po opuszczeniu Koszalina Poznakowski był członkiem "Trubadurów", okazjonalnie zresztą występujących do dzisiaj. Najbardziej znaną postacią była chyba **Katarzyna Sobczyk**, która zaczęła od śpiewu w chórze Liceum Pedagogicznego, tańca w zespole przy Wojewódzkim Domu Kultury, oraz jako

Powracając jednak do osiągnięć lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, odnotować trzeba sukcesy powstałego w 1962 roku przy Technikum Ekonomicznym w Koszalinie, żeńskiego zespołu wokalnego "Krystynki", prowadzonego przez wspomnianego już Artura Krzyżostaniaka, człowieka -instytucję: wychowawcę i muzyka. W tym czasie prowadził on również 140-osobowy chór żeński w tej szkole uświetniający wiele szkolnych, miejskich i wojewódzkich uroczystości. Jednak dopiero "Krystynki" zrobiły ogólnopolską furorę, będąc równorzędnymi konkurentkami popularnych "Filipinek" ze Szczecina a potem "Alibabek" z Warszawy. Początkowo zespół nazywał się "Nonet", nazwa "Krystynki" wzięła się stąd, że spośród 9-osobowego składu niemal połowa dziewcząt nosiła to imię. Zespół wystąpił trzykrotnie w Opolu na III, IV i VI

do innych miast, dwie mieszkają za granicą, jedna nie żyje, a reszta pozostała wierna Koszalinowi.

Artur Krzyżostaniak przez następnych kilka lat po podpisaniu umowy z "Pagartem" występował jako muzyk w lokalach gastronomicznych i klubowych krajów skandynawskich i Niemiec. Obecnie ma swoją firmę muzyczną.

Sympatyczne spotkanie z "eks-Krystynkami": **Marią Krzyżostaniak**, **Krystyną Żabicką** i **Wiesławą Bułdak** pewnego listopadowego popołudnia w koszalińskiej restauracji "Neubrandenburg" dobiega końca. Plakaty, afisze, zdjęcia, recenzje i artykuły wracają do skrzętnie przechowywanych teczek. Powracamy do dnia dzisiejszego.

Ludmiła Janusewicz



Sesja z gimnazjalistami



19 października 2001r w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się XXXV sesja Rady Gminy z udziałem III klas Gimnazjów z Mścici i Tymienia.

Przewodniczący Rady Gminy - **Henryk Broda** przywitał bardzo serdecznie przybyłych gości: młodzież szkolną, nauczycieli, wszystkich radnych i sołtysów. Sesja miała bardzo uroczysty charakter z racji zaproszonych gości - młodzieży szkolnej, aby mogli przyrzeć się obradom sesji, dowiedzieć się o pracy samorządów i móc bezpośrednio w takiej sesji uczestniczyć. Mogli więc w dyskusji zadawać pytania. Uczniowie pytali między innymi:

- jaki jest tryb podejmowania uchwał?
- czy istnieje możliwość wybudowania ścieżki rowerowej do miejscowości nadmorskiej Pleśna?
- co się stanie z stanowiskiem radnego Pana **Bogdana Wojsy**, który został Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Będzinie z siedzibą w Łęknie?
- i wiele innych pytań na które radni starali

się udzielić wyczerpujących odpowiedzi.

Na sesji tej kilku nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej zostało wyróżnionych przez Wójta Gminy Będzino i otrzymali okolicznościowe dyplomy i wiązanki kwiatów, są to:

- **Elżbieta Kuta** - Dyrektor Gimnazjum w Tymieniu
- **Leszek Lenarcik** - Dyrektor Gimnazjum w Mścicach
- **Wanda Kurusiewicz** - nauczycielka Sz.P. w Strachominie
- **Barbara Pokorniecka** - nauczycielka z Sz.P. w Tymieniu
- **Renata Skurżyńska** - nauczycielka Gimnazjum w Mścicach

Na sesji podjęto uchwały dotyczące:

- wprowadzenia zmian w budżecie gminy
- udzielenia bonifikaty przy sprzedaży nieruchomości zabudowanej
- określenia zasad zbycia, wydzierżawienia lub wynajmowania majątku trwałego Sa-

modzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Będzinie

- nałożenia obowiązku podjęcia pracy w innej szkole lub przedszkolu w celu uzupełnienia tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć przez nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolach na terenie gminy Będzino

- ustalenie liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych na terenie gminy Będzino przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży

- zasad współpracy organów Gminy Będzino z organizacjami pozarządowymi

Jednym z punktów obrad sesji było przedstawienie informacji na temat współpracy z Francją a konkretnie - działalności Komitetu Gmin Bliźniaczych - BĘDZINO - SAINT YRIEIX w latach 1997 - 2001.

Informację tą bardzo obszernie przedstawiał Pan **Radosław Siegieda** Prezydent ówczesnego komitetu.

Szczególnie podkreślił najważniejsze efekty współpracy jakie osiągnięto i co udało się wypracować przez 4 lata, a jest tego sporo, między innymi:

1. skierowanie oferty przede wszystkim do młodzieży, nawiązywanie znajomości drogą bezpośrednich kontaktów
2. stworzenie unikalnej okazji do bezpośredniego poznania życia francuskich rodzin, ich domów, zwyczajów i codzienności.
3. Wykazanie naszej młodzieży sensu uczenia się języków obcych
4. Kształtowanie sposobów porozumiewania się nawet bez znajomości języka obcego
5. Przełamanie barier i obaw związanych z wyjazdami do odległych krajów
6. Zorganizowanie wielu pokazów - imprez otwartych z udziałem artystów amatorów z zespołów Kalina z Dobrzycy i Temps Danse z Eranji.
7. Nawiązanie korespondencji pomiędzy dziećmi obu gmin
8. Wypracowanie coraz atrakcyjniejszych programów wymian, przy jednoczesnym ograniczeniu ich kosztów i wiele innych, które przyczyniły się do zacieśnienia współpracy.

Finanse w oświacie

9 listopada w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyło się spotkanie zorganizowane przez Wójta Gminy, z Dyrektorami Gimnazjów, Szkół Podstawowych i Przedszkoli z terenu gminy.

W spotkaniu udział wzięli też: sekretarz i skarbnik urzędu oraz główna księgowa Zakładu Oświaty i Kultury w Będzinie. Tematem spotkania była dyskusja nad sytuacją finansową w oświacie, szukanie możliwości zmniejszenia kosztów utrzymania placówek oświatowych.

Rewir Dzielnicowych odnotował:

Kradzież - 5 Włamania - 4

Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił pomocy 367 rodzinom

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego zanotował:

- śluby - 6, zgony - 2

- urodzenia: 4 dziewczynki, 6 chłopców

- dowody osobiste - 59

- zameldowało się - 11 osób

Płomyk aktywny

Na terenie Gminy Będzino od pół roku działa prężnie Ognisko "PŁOMYK" Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jest to jedyna placówka opiekuńcza i profilaktyczno-wychowawcza na terenie gminy. Do ogniska uczęszczają dzieci z Będzina i okolic. Czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 14 - 19.

Głównym zadaniem ogniska jest wychowanie resocjalizujące, wdrażanie wychowanków do przestrzegania zasad współżycia społecznego, ukształtowanie właściwego stosunku do pracy i nauki, podnoszenie poziomu kultury osobistej, rozwijanie zainteresowań.

Opiekunowie wiele czasu przeznaczają na pomoc dzieciom w rozwiązywaniu problemów rodzinnych, pomoc w nauce szkolnej oraz właściwej organizacji czasu wolnego.

Wychowankowie ogniska w minionym półroczu uczestniczyli w wielu imprezach takich jak: Międzynarodowy Dzień Dziecka, Magiczny wieczór z duchami, Jesienna dyskoteka i inne.



Przed nadchodzącą zimą dzieci pamiętały o bezdomnych zwierzętach i za zebraną sumę 80 złotych kupiły karmę i zawiозиły do Schroniska w Koszalinie.

W odpowiedzi na apel Polskiej Akcji Humanitarnej w Europejskim Dniu Solidarności z ofiarami terroryzmu przy miejscowym krzyżu w Będzinie zapalili znicze ułożone w kształcie serca.

13 listopada w ognisku rozpoczął się cykl spotkań "Szkoły dla Rodziców" podczas których rodzice wzbogacają swoją wiedzę o technikach i metodach wychowawczych.

Przygotowała
Teresa Dębiec



Z prac ...

gminy ...

Podczas sesji Rady Gminy w dniu 7 września przyjęto 18 uchwał, głównie dotyczących przystąpienia do zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego Gminy.

Radni wysłuchali sprawozdania przewodniczącej Komisji Socjalno Bytowej Rady Gminy i jednocześnie dyrektorki Gimnazjum w Biesiekierzu - **Lidii Pacholec** o stanie przygotowań szkół do nowego roku szkolnego 2001/2002. W swoim wystąpieniu podkreśliła, iż mimo trudnej sytuacji finansowej budżetu gminy i ciągłym kłopotom z pozyskiwaniem środków finansowych na bieżącą działalność jednostek - dzięki inicjatywie i ogromnemu zaangażowaniu gminnych Służb Technicznych i Komunalnych kierowanych przez **Tadeusza Grądzkiego** - szkoły zostały dobrze przygotowane do nowego roku szkolnego. W atmosferze wzajemnej życzliwości i zrozumienia trudnej sytuacji finansowej z jaką od paru miesięcy boryka się gmina - radni zdecydowaną większością głosów (14 głosów - za i 3 głosy - wstrzymujące się) przyjęli wniosek radnej **Marii Lasoty** (reprezentującej sołectwo Laski Koszalińskie i Kottowo) o przekazaniu diety z bieżącej sesji na dofinansowanie zakupu drzwi wejściowych do Szkoły w Biesiekierzu.

Na sesji uroczystie pożegnano przechodzącą na emeryturę **Halinę Jakubek** - wieloletnią dyrektorkę Gminnego Przedszkola w Biesiekierzu.

Radni ustalili, iż następna sesja Rady Gminy zaplanowana na koniec października poświęcona będzie omówieniu stanu finansów Gminy.

i Zarządu

W okresie poprzedzającym ostatnią sesję - Zarząd spotkał się trzykrotnie. Główne tematy, to:

- omówienie spraw związanych z organizacją przetargów i wyłonieniem wykonawców zaplanowanych zadań inwestycyjnych,
- obrót nieruchomościami,
- rozstrzygnięcia w sprawach bytowych mieszkańców.

Zarząd przyjął trzema uchwałami zmiany do budżetu gminy na rok 2001. Trwają przygotowania materiałów i projektów uchwał na sesję zaplanowaną na koniec m-ca października br.

Powiatowe Zawody Strażackie

W dniu 29 września w Biesiekierzu, na miejscowym stadionie odbyły się Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. Brało w nich udział 11 drużyn OSP z miast i gmin naszego powiatu (oprócz gm. Będzino). Strażacy pokazali swoją sprawność fizyczną i sprzętu.

W dwóch rozegranych konkurencjach (sztafeta 7x50 m z przeszkodami i ćwiczenie bojowe) najlepszymi drużynami zostały:

- I - miejsce drużyna OSP z **Parnowa**
- II - miejsce drużyna OSP z **Mielenka**
- III - miejsce drużyna OSP ze **Świeszyna**

W przygotowanie stadionu i całej imprezy zaangażowali się miejscowi druhowie:

- prezes Z.G. OSP **Tadeusz Grądzki**,
- sekretarz **Witold Puścian**, prezes

OSP Biesiekierz **Zdzisław Makowski** i inni.

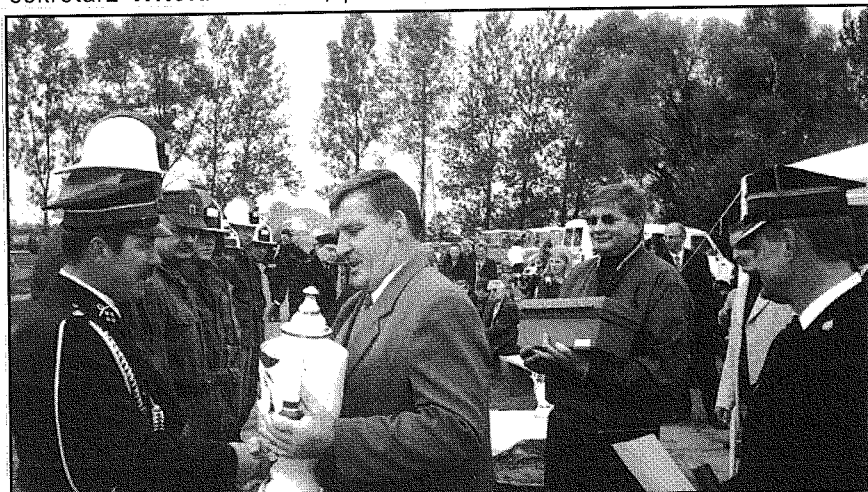
Sponsorami całej imprezy byli:

- Urzędy Gmin naszego powiatu, WFOŚ i GW, WARTA S.A., PZU S.A., "KOMTEL" sp. z o.o., "OGNIK" **Eugeniusz Kurz**, "SPEC-POŻ" **Roman Gadomski**.

Na zakończenie, wszystkich uczestników zawodów i gości, poczęstowano tradycyjną grochówką strażacką.

Na zdjęciu puchar i nagrody dla OSP Parnowo wręczają wicestarosta **Józef Paluszek**, mł. bryg. **Roman Budynek** i wójt gminy Biesiekierz **Marian Hermanowicz**.

Fot. i tekst Komendant Gminny OSP **Roman Gadomski**



Członek zarządu Powiatu **Józef Paluszek** wręcza puchar zwycięskiej drużynie

Gminny Festyn Darów Ziemi

Przy pięknej słonecznej pogodzie 22 września na stadionie gminnym w Biesiekierzu odbył się "Gminny Festyn Darów Ziemi" - coroczna impreza organizowana przez gminę i miejscową parafię, przy ogromnym zaangażowaniu ks. proboszcza **Jana Guzowskiego**, ks. **Krzysztofa** oraz Gminnych Służb Technicznych i Komunalnych.

Festyn rozpoczął się uroczystą mszą dziękczynną za tegoroczne trudne zniwa. Podczas mszy przedstawiciele sołectw z gminy Biesiekierz i gminy Będzino złożyli na ręce wójta i ks. proboszcza wieńce dożynkowe, chleb z tegorocznego zboża, owoce i warzywa oraz kwiaty.

Po zakończeniu nabożeństwa nastąpiła ceremonia wręczenia medali Ministra Rolnictwa wyróżniającym się

rolnikom. To zaszczytne wyróżnienie otrzymali:

- **Leszek Ludwiczak** z Biesiekierza
- **Mieczysław Podgórski** z Kraśnika Koszalińskiego.

Druga część festynu przebiegała zdecydowanie w nastroju rekreacyjno-rozrywkowym.

Gry, konkursy, turnieje oraz Wielka Loteria Fantowa z cennymi nagrodami ufundowanymi przez licznych sponsorów z powiatu koszalińskiego.

Przy rytmach najnowszych przebojów miejscowego zespołu Maćka Kaliny wszyscy znakomicie się bawili. Dzieci do późnych godzin wieczornych, młodzież i dorośli nieco dłużej...

"I ja tam byłem..."
Andrzej Leśniewicz



Sesja Rady

18 października 2001 r. przyjęto uchwały:

- w sprawie rozpatrzenia informacji o wykonaniu budżetu gminy Bobolice za I półrocze 2001 roku,
- w sprawie zmian w budżecie gminy,
- w sprawie stawek opłaty miejscowej, zwolnień, terminów płatności oraz sposobu jej poboru,
- w sprawie opłaty administracyjnej, zwolnień, terminów płatności oraz sposobu jej poboru,
- w sprawie podatku od nieruchomości,
- w sprawie stawek dziennych opłaty targowej, zwolnień i terminów płatności oraz sposobu jej poboru,
- w sprawie upoważnienia Zarządu Miejskiego do przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Darżewa,
- w sprawie podatku od posiadania psów (jednogłośnie uchwalono zwolnienie wszystkich mieszkańców od obowiązku płacenia tego podatku),
- w sprawie ustalenia obniżonej ceny skupu 1 q żyta przyjmowanej jako podstawa obliczenia podatku rolnego na terenie gminy Bobolice (1 q żyta = 33 zł.),
- w sprawie przeniesienia gruntów z II do IV okręgu podatkowego (odrzucono decyzją Przewodniczącego Rady, przy równej liczbie głosów za i przeciw).

Urząd stanu cywilnego

w okresie 1.01. - 31.10.2001r.

zakończył:
urodzenia - 97
śluby - 51,
zgonów - 92.

SUKCES

Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Szczecinie ogłosiła wyniki konkursu **"Dawne i Nowe Miejsca Pracy"**, nad którym patronat sprawował wiceprezes Rady Ministrów **Longin Komorowski**. Duży sukces odniosła uczennica Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Bobolic **Anna Nowo-**

wiejska. Zajęła pierwsze miejsce w kategorii szkół średnich za wyrób (rękodzieło, sztuka ludowa).

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Szczecinie 24 października 2001 r. Laureatka pierwszego miejsca pojechała tam wraz ze swoją szkolną opiekunką - **Krystyną Gontarek**. Obie panie, oprócz dyplomów, otrzymały wysokie nagrody pieniężne.

PODZIĘKOWANIE

*Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Kurowie składają podziękowania posłowi na Sejm, **Edwardowi Wojtalikowi** za darowiznę finansową przekazaną naszej placówce. Dzięki niej pracownia komputerowa wzbogaciła się o nowy sprzęt.*

Witold Sikorski

Jubileusz "Ponowy"

Koło Łowieckie "Ponowa" w Bobolicach obchodziło swoje święto - 40-lecie istnienia. Powstało bowiem w 1961 roku. Z tej okazji myśliwi zorganizowali dwudniowe uroczystości.

3 listopada podobnie jak w innych kołach, odbyło się polowanie zbiorowe tzw. "Hubertowskie". Polowanie wyłoniło "Króla Polowania", którym został **Zbigniew Milek**. Po zakończeniu polowania odbyła się w lesie wspólna biesiada, a każdy z myśliwych z okazji jubileuszu otrzymał od prezesa Koła, **Lecha Martyny** okolicznościowy znaczek.

W niedzielę 4 listopada o godz. 16 w kościele w Bobolicach odbyła się uroczysta msza w intencji leśników i myśliwych celebrowana przez ks. biskupa **Piotra Cieślika** w asy-

ście kapelana Okręgowego PZŁ ks. **Franciszka Pacholskiego** i ks. proboszcza **Ryszarda Barana**. Podczas mszy św. przewodniczący Okręgowej Rady Łowieckiej **Ignacy Józwiak** odczytał akt nadania sztandaru, a ksiądz biskup dokonał jego poświęcenia. Uroczystość uświetniły chór kościelny i zespół trębaczy.

Wśród zaproszonych gości byli m.in. zastępca przewodniczącego Okręgowej Rady Łowieckiej **Wiktor Usik**, przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ **Janusz Rynkiewicz** oraz burmistrz Bobolic **Ireneusz Kozłowski**.

Wieczorem odbyło się spotkanie, na którym myśliwi opowiadali o swoich przygodach myśliwskich w kniei.

Józef Nawiński





Szwedzkie ciepło

12 października Zarząd Miasta Koszalina jako Zgromadzenie Wspólników Miejskiej Energetyki Ciepłej podjął decyzję o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki z 33 mln 677 tysięcy złotych do 48 mln 677 tysięcy złotych. Podwyższenie o 15 mln złotych kapitału było możliwe dzięki wejściu do MEC szwedzkiego koncernu Sydkraft AB.

Pieniądze zasila realizację ambitnego programu inwestycyjnego, który zaplanował Zarząd Spółki na najbliższe lata. Tym samym środki, którymi dysponuje spółka na inwestycje (rocznie około 7-8 mln złotych) otrzymają znaczne wsparcie kapitału zewnętrznego. Oprócz 15 mln złotych Szwedzi przekażą do budżetu Koszalina kwotę 1,5 mln złotych, którymi miasto będzie mogło dowolnie dysponować.

Podczas Zgromadzenia Wspólników, w którym oprócz Zarządu Miasta udział wzięli m.in.: dyrektor generalny szwedzkiej firmy Carl Hakan Hagstrom, zmieniono umowę spółki, zmianie uległ również skład rady nadzorczej, do której wejdzie dwóch przedstawicieli strony szwedzkiej.

Nieco historii...

29 października 1999r. Rada Miejska w Koszalinie podjęła uchwałę w sprawie przekształceń własnościowych Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością "Miejska Energetyka Ciepła" w Koszalinie. Na podstawie tej uchwały Zarząd Miasta Koszalina podjął czynności zmierzające do prywatyzacji firmy. Przyjęto proces odbywać się będzie dwuetapowo:

I etap - wstępny - podwyższenie kapitału Spółki poprzez ustanowienie nowych udziałów i udostępnienie ich osobom trzecim - inwestorom zewnętrznym.
II etap - zbycie udziałów Miasta w Spółce MEC.

Realizacja I etapu przebiegała następująco:

Realizując zapisy uchwały Rady Miejskiej Zarząd Miasta powołał Zespół ds. przygotowawczych związanych z prywatyzacją Miejskiej Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. Zespół po analizie opracowanego przez Spółkę MEC programu inwestycyjnego przedstawił propozycję podwyższenia kapitału zakładowego o 15 mln zł. Po uzyskaniu akceptującej decyzji Zarządu Miasta co do wy-

sokości podwyższenia kapitału, opublikowano w prasie ogólnokrajowej i lokalnej ogłoszenie o zaproszeniu do rokowań w sprawie objęcia udziałów MEC Spółka z o.o. W odpowiedzi na ogłoszenie prasowe wpłynęło 8 ofert. Po ich szczegółowej analizie dopuszczono do rokowań pięciu oferentów z czego czterech złożyło oferty ostateczne. Następnie wyłoniono oferenta mającego objąć nowe udziały - firmę "Sydkraft" ze Szwecji.

15 stycznia 2001 r. powołano Zespół do wypracowania tekstu "Porozumienia Przyszłych Wspólników". Prace "Zespołu" pod kierunkiem wiceprezydenta Jerzego Zarody polegały na negocjacjach z przyszłym wspólnikiem Spółki MEC - firmą "Sydkraft" co do ustalenia treści "Porozumienia". Wynegocjowany przez "Zespół" projekt został zaakceptowany przez Zarząd Miasta 17 kwietnia br.

18 kwietnia 2001r. Zarząd Miasta Koszalina podpisał z firmą "Sydkraft" "Porozumienie Przyszłych Wspólników" w sprawie objęcia nowoutworzonych udziałów Spółki MEC.

Na jego mocy Spółka MEC uży-

ska wspomniane wcześniej 15 milionów złotych, które przeznaczy na modernizację firmy i rozbudowę sieci ciepłowniczej w Koszalinie. Modernizacja sieci i rozwój firmy przyczynia się do pełnego zaspokojenia wymagań i oczekiwań odbiorców, a tym samym zapewnia efektywniejszą realizację zadań samorządu w tym zakresie.

Firma "Sydkraft", poza objęciem nowych udziałów na kwotę 15 mln zł., zobowiązała się dodatkowo do:
* wpłaty 1.500.000,- PLN na rzecz Miasta z przeznaczeniem na dofinansowanie inwestycji.

* współpracy i wspomagania Miasta w dziedzinach, w których Sydkraft prowadzi działalność gospodarczą.

Należy zaznaczyć, że w przypadku, gdyby "Sydkraft" został właścicielem większościowego pakietu udziałów w Spółce MEC firma zobowiązała się w podpisanym "Porozumieniu Przyszłych Wspólników" do:

a) utrzymania jako głównej, dotychczasowej działalności Spółki w zakresie zapewnienia ciągłości dostaw ciepła mieszkańcom Koszalina i zawarcia w tym przedmiocie szczegółowego porozumienia,

b) negocjacji ze związkami zawodowymi "Pakietu socjalnego dla pracowników Spółki"

Podwyższenie kapitału spółki o 15 mln zł. i objęcie udziałów przez firmę "Sydkraft" nie zapewnia jej większościowego pakietu ponieważ struktura kapitałowa kształtować się będzie następująco:

* Miasto - 69,18 %
* "Sydkraft" - 30,82 %

Zgromadzenie Wspólników zamyka I etap przekształceń.

PGK gospodarzem Forum

O tym, że koszalińskie doświadczenia komunalne cieszą się nie tylko zaufaniem społeczności lokalnej i regionalnej, ale budzą zainteresowanie w kraju, świadczy fakt powierzenia Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej organizacji XIX Zjazdu Krajowego Forum Dyrektorów Zakładów Oczyszczania Miast, które odbyło się 26-29 września w Koszalinie i Mielnie. Podczas walnego zebrania wybrano nowe władze na trzyletnią kadencję. Prezesem został ponownie **Wojciech Janka** z Zielonej Góry, wiceprezesami: **Henryk Klimaszewski** z Warszawy i **Zbigniew Wilmański** z Łodzi. Członkami Zarządu: **Tomasz Uciński**, dyrektor koszalińskiego PGK, **An-**

drzej Malara z Katowic oraz **Ludwik Jurzysta** z Torunia.

W skład Forum Dyrektorów wchodzi 192 osoby (członkowie zwyczajni) i 90 firm (członkowie wspomagający). Organizacja ta "kontroluje" 80 procent krajowego rynku śmieci.

Obradom poświęconym sprawom funkcjonowania przedsiębiorstw i ustawom "śmieciowym" towarzyszył pokaz najnowocześniejszego sprzętu produkowanego na potrzeby zakładów oczyszczania miast. Wśród eksponatów był także samochód z urządzeniem do mycia i odkażania pojemników, zakupiony przez koszalińskie PGK.

Spotkanie inauguracyjne otworzył wiceprezydent **Jerzy Zaroda**.



19 października prezydent Henryk Sobolewski oraz wiceprezydent Jerzy Zaroda uczestniczyli w objeździe inwestycji miejskich, realizowanych przez Urząd Miejski oraz firmy komunalne. W objeździe wzięli udział dziennikarze lokalnych mediów, którzy zapoznali się m.in. z zaawansowaniem prac na koszalińskich ulicach, elewacjach budynków komunalnych, rozbudową oczyszczalni ścieków, budową sali gimnastycznej w SP nr 9.

Koszalin inwestycyjny

Koszalin należy do grona miast, w których dużą wagę przykładają się do inwestycji infrastrukturalnych, estetyzacji, remontów i modernizacji mienia komunalnego. W tegorocznym budżecie miasta na inwestycje, remonty i zakupy inwestycyjne władze miasta (Zarząd Miasta, Rada Miejska) przeznaczyły ponad 35,5 miliona złotych. W roku 2000 wydatki na ten cel sięgały 33 mln złotych.

Oprócz kwot przeznaczanych na inwestycje bezpośrednio z budżetu miasta, duże środki pochodzą z budżetów firm komunalnych. 12 milionów 200 tysięcy złotych pochłonęły remonty kapitalne dachów, elewacji, klatek schodowych, wymiana instalacji gazowej w budynkach komunalnych administrowanych przez Zarząd Budynków Mieszkalnych (W tej kwocie około 4 mln to dotacja z budżetu miasta). Kolejne 7 milionów złotych z budżetu miasta otrzymał Zarząd Dróg Miejskich na remonty koszalińskich ulic. 13 milionów złotych inwestuje Koszalińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego (budowa 225 mieszkań na osiedlu Wenedów II). Ponadto spółki miejskie inwestują rocz-

nie kilkadziesiąt milionów złotych w odtwarzanie majątku (sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, ciepłowniczej, taboru komunikacyjnego itd.).

Ponoszone przez miasto wydatki na inwestycje znajdują odzwierciedlenie nie tylko w poprawie wyglądu i estetyki miasta, rozbudowie infrastruktury, czy poprawie jakości usług świadczonych przez spółki miejskie. Dzięki wysokim nakładom inwestycyjnym miasto uzyskuje poważny efekt promocyjny: wygrywa konkursy architektoniczne (ZBM za estetyzację budynków), zajmuje wysokie miejsca w rankingach ogólnopolskich. Według rankingu Centrum Badań Regionalnych w Warszawie, Koszalin plasuje się na 17 miejscu w Polsce wśród powiatów grodzkich i ziemskich. W badaniach brano pod uwagę m.in. jakość lokalnej infrastruktury (gęstość sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, gęstość i jakość dróg, oczyszczanie ścieków, wielkość inwestycji samorządowych dotyczących lokalnej infrastruktury). Ważnym elementem rankingu były także informacje na temat atrakcyjności miasta (m.in. bilans migracji i budownictwa mieszkaniowego).

W rankingu

Już po raz czwarty Centrum Badań Regionalnych w Warszawie opublikowało ranking powiatów grodzkich i ziemskich. Koszalin uplasował się w badaniach na wysokim 17 miejscu w Polsce.

Centrum przeprowadzając ranking brało pod uwagę ogólną sytuację gospodarczą - dochody przedsiębiorstw i mieszkańców, wielkość sektora usług i otoczenia biznesu, aktywność gospodarczą mieszkańców, liczbę prywatnych firm, stopę bezrobocia, aktywność obywatelską (liczbę organizacji non profit, frekwencja wyborcza, czytelnictwo), jakość lokalnej infrastruktury (gęstość sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, gęstość i jakość dróg, oczyszczanie ścieków, inwestycje samorządowych dotyczących lokalnej infrastruktury). Ważnym elementem rankingu były także informacje na temat atrakcyjności miasta (m.in. bilans migracji i

budownictwa mieszkaniowego).

Wszystkie informacje zebrane i przeanalizowane zostały przełożone na wskaźnik potencjału rozwojowego. Sopot i Poznań uznano za miasta o najwyższym wskaźniku - 6,04 i 5,08. Tuż za nimi uplasowały się Kraków (4,76), Wrocław (4,50), Gdańsk (4,40), Gdynia (4,15), Szczecin (4,13), Katowice (4,11), Opole (3,91), Zielona Góra (3,90), Olsztyn (3,65), Bielsko Biala (3,51), Rzeszów (3,40), Białystok (3,33), Świnoujście (3,30), Toruń (3,28) oraz Koszalin (3,26). Za nami znalazły się takie miasta jak: Jelenia Góra, Płock, Gorzów Wlkp, Lublin, Kielce, Słupsk, Łódź.

Ranking potwierdza, że Koszalin jest miastem dobrze postrzeganym z zewnątrz i dobrze zorganizowanym. Jest również liczącym się ośrodkiem gospodarczego rozwoju na mapie ekonomicznej kraju.

Ranking opublikowała Rzeczpospolita (3.10.01)

Integracja Koszalina z Kołobrzegiem

20 listopada na stadionie Koszalińskiej "Gwardii" odbyła się impreza promocyjna przygotowana przez działaczy sportowych obu miast. Najpierw odbył się mecz piłki nożnej VIP-ów, w którym uczestniczyli radni, członkowie Zarządów Miast, dziennikarze, przedstawiciele różnych środowisk Kołobrzegu i Koszalina. W przerwie meczu prezydenci strzelali po 5 karnych (jedenaście). Bramkarzami byli rzecznicy prasowi Kołobrzegu i Koszalina. Jedną z atrakcji było również przeciąganie liny oraz kolarski wyścig po bieżni tzw. australijski.

Sobotnie spotkanie to początek. 24 listopada w Kołobrzegu odbędzie się mecz koszykówki w hali Milenium pomiędzy pierwszoligową Kotwicą a AZS/Zagaz. Tutaj również zaplanowano imprezy integracyjne. Nie zabraknie ich również w przyszłym roku. Działacze planują bowiem wspólne biegi przełajowe, marsz po plaży, rajd rowerowy z piknikiem w połowie drogi - w Gąskach.

Mecz piłki nożnej pomiędzy VIP-ami z Kołobrzegu i Koszalina zakończył się zwycięstwem (5:2) drużyny z Koszalina w składzie: radni: **Władysław Grzesik** (kapitan), **Tomasz Kruk** (członek ZM), **Stefan Romecki** (radny), **Artur Mielcarek** (Głos Pomorza), **Jerzy Krauze** (kierownik Biura Promocji Miasta), **Marcin Schulz** (wiceprezes Gwardii), **Krzysztof Modliński** (prezes Gwardii), **Robert Grabowski** (rzecznik prasowy ZM).

"Ośmiu wspaniałych"

Są młodzi, skromni i inteligentni. Na pierwszy rzut oka nie wyróżniają się niczym szczególnym spośród 8,5 tysięcznej rzeszy uczniów koszalińskich szkół ponadpodstawowych. Posiadają jednak wspólną cechę - żyją z myślą o drugim człowieku i w każdej chwili gotowi są nieść mu pomoc. To chyba najkrótsza charakterystyka trzech uczniów i uczennic koszalińskich szkół, laureatów ogólnopolskiego konkursu "Ośmiu Wspaniałych", którzy 4 października odebrali z rąk prezydenta Henryka Sobolewskiego specjalne, honorowe odznaki oraz nagrody rzeczowe.

Materiały opracował Robert Grabowski



Rada uchwaliła w październiku

1. w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2001.

2. w sprawie zaciągnięcia kredytu obrotowego denominowanego na EURO na wydatki bieżące gminy.

Postanowiono zaciągnąć kredyt w wysokości 600.000zł na wydatki bieżące gminy.

3. w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości.

Przykładowe stawki podatku od nieruchomości:

* Od 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części - 0,38 zł.

* Od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujący lokale od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 14,84 zł

* Od budowli - 2% ich wartości

* Podmioty gospodarcze rozpoczynające po raz pierwszy działalność na terenie gminy w pierwszym i drugim roku podatkowym - 7,00 zł

4. w sprawie wysokości podatku od posiadania psów.

Podatek od posiadania psów ustalono w wysokości 25 zł rocznie.

Emeryci i renciści - 12,50 zł rocznie.

5. w sprawie opłaty miejscowej.

Stawkę opłaty miejscowej ustala się w wysokości 1,55zł za każdy dzień pobytu. Opłata ulgowa pobierana będzie od dzieci i uczącej się młodzieży w wysokości 0,90 zł za każdy dzień pobytu.

6. w sprawie opłaty targowej.

Stawka opłaty targowej została uchwalona na poziomie 12 zł dziennie.

7. w sprawie opłaty administracyjnej za czynności urzędowe nie objęte opłatą skarbową.

Wprowadzono opłatę administracyjną za wydanie wypisu i wyrysu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w wysokości 30zł

Zwolnione z w/w opłaty są jednostki budżetowe i organizacje społeczne.

8. w sprawie stawek podatku od środków transportowych.

Określone zostały stawki podatku od środków transportowych (przykładowe):

* Od samochodu ciężarowego o masie całkowitej :

- od 3,5 do 5,5 ton włącznie - 580zł

- powyżej 5,5 do 9 ton włącznie - 980zł

- powyżej 9 do poniżej 12 ton - 1040zł

* od samochodu ciężarowego o masie całkowitej równej i wyższej niż 12 ton - 1900zł

* od ciągnika siodłowego i balastowego

- od 12 ton włącznie do 36 ton włącznie - 1600zł

- powyżej 36 ton - 2150zł

* od autobusów, o ilości miejsc do siedzenia łącznie z kierowcą:

- od 10 do 15 miejsc - 330zł

- od 16 do mniej niż 30 miejsc - 610zł

- równej lub wyższej niż 30 miejsc - 1350zł

9. w sprawie ustalenia stawki od podatku rolnego.

Stawka została ustalona w wysokości 80 zł za 1 ha przeliczeniowy.

10. w sprawie zasad usytuowania na terenie gminy miejsc sprzedaży napojów alkoholowych i warunków sprzedaży tych napojów, zasad wydawania i cofania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych oraz zasad kontroli punktów sprzedaży napojów alkoholowych.

11. w sprawie Gminnego Programu Rozwiązywania problemów alkoholowych na 2001r.

12. w sprawie diet radnych, członków komisji spoza Rady oraz Przewodniczących Zarządów Osiedli i Sołtysów.

13. w sprawie sprzedaży budynku Sprzedaż dotyczy budynku po byłym Domu Małego Dziecka położonego w Boninie.

14. w sprawie likwidacji Gminnego Zespołu Oświaty w Manowie.

WIADOMOŚCI KULTURALNE

Dzieci z terenu Gminy Manowo brały udział w Powiatowym Konkursie Plastycznym „Piękno przyrody w powieści H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”” organizowanym w październiku przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Koszalinie.

I miejsce zajęła **Natalia Ławniczak**, II- **Rafał Kozłowski**, a **Sebastian Zieliński** otrzymał wyróżnienie. Wszyscy są uczniami Szkoły Podstawowej w Boninie. Prace konkursowe będą wystawiane w miesiącu styczniu w Szkołach Podstawowych: w Boninie i Rosnowie, w Bibliotece Publicznej w Wyszewie oraz Urzędzie Gminy w Manowie. Serdecznie zapraszamy do obejrzenia wystawy oraz na spotkanie z wnukiem H. Sienkiewicza Panem **Juliuszem Sienkiewiczem** w dn. 14.01.2002 roku.

Szczegółowych informacji udziela OKSiT w Wyszewie tel. 318-25-90.

Stowarzyszenie Społeczno-Samorządowe "Zielone Pomorze" w ramach projektu "Koszalińska Wieś Bliżej Europy" w dniu 22 listopada br. o godz. 10.00 w OKSiT w Wyszewie organizuje przegląd inscenizacji teatralnych - pt. bajki w unii europejskiej. W ramach w/w programu tego dnia zostanie rozstrzygnięty konkurs literacki pt. "Jak wyobrażam sobie moje życie w zjednoczonej Europie" i fotograficzny pt. "Przyroda Pomorza Środkowego w zjednoczonej Europie"

23. 11. br. również w OKSiT w Wyszewie odbędzie się o godz. 12.00 kampania informacyjno-promocyjna pt. "Podaj dalej", podsumowująca realizację zadań wynikających z w/w projektu.

11 listopada o godz. 11.00 przed Kościołem p.w. Św. Wojciecha w Wyszewie zespół folklorystyczny „Zgoda” i „Bagatelki” wraz z kapelą wystąpił z koncertem z okazji 83 rocznicy odzyskania niepodległości.

*Przygotowała
Izabella Wilke*

Dane USC:

Urodzenia - 5
Małżeństwa - 2

Zgony - 4
Migracje - 8
Wydane dok. tożsamości - 32



PASZKE ŻEGLARZEM XX WIEKU !

Roman Paszke, członek Klubu Morskiego Tramp w Mielnie, zwyciężył w ogólnopolskim plebiscyie na najpopularniejszego polskiego żeglarza XX wieku. Zdystansował takie znakomitości jak Krzysztof Baranowski czy Leonid Teliga.

Plebiscyt prowadzili od marca do września br. dziennikarze Radia Koszalin - Mirosław Pieńkowski i Dagnuta Czerniawska. Wolą głoszących słuchaczy laur zwycięstwa przypadł kapitanowi Romanowi Paszke, uczestnikowi The Race 2000 na katamaranie WARTA-POLPHARMA, zwycięzcy Admiral's Cup na MK Cafe. Drugie miejsce głoszący przyznali Leonidowi Telidze, który na jachcie OPTY samotnie opłynął świat. (Jacht identyczny jak OPTY, Konik Morski - PIETREK, rok budowy 1937, stoi jako zabytkowy eksponat na klubowej przystani w Mielnie).

W dziesiątce nominowanych w konkursie znaleźli się jeszcze: Krzysztof Baranowski, Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, Karol Jabłoński, Henryk Jaskuła, Mateusz Kusnierewicz, Ludomir Mączka, Jerzy Wąsowicz i gen. Mariusz Zaruski.

Zwycięzca plebiscytu otrzymał pamiątkowy dzwon, który pod nieobecność przebywającego w szpitalu laureata, odebrała córka - Ania Paszke.

Wśród radiosłuchaczy, którzy uczestniczyli w plebiscyie rozlosowano wartościowe nagrody, m. in. wysokiej klasy radiomagnetofon, wczasy w górach z wycieczką do czeskiej Pragi i zagraniczny rejs na s/y "Wojewoda Koszaliński".

Jerzy Borowski

Zupa rybna na zachęte

Na początku września w Poznaniu, w dzielnicy Łęgi Poznańskie, odbył się festyn na rzecz powodzian.

Imprezę zorganizowano z rozmachem, przez władze miasta. Uczestniczyło w niej kilka tysięcy osób, były zabawy i liczne konkursy. Wśród wykonawców umilających czas uczestnikom festynu byli m.in. Majka Jeżowska i Ryszard Rynkowski.

Jedynym stoiskiem spoza Poznania było nasze, mieleńskie. Cieszyło się ogromnym powodzeniem, nietrudno odgadnąć dlaczego. Nasza skromna liczebnie delegacja nie przyjechała z pustymi rękami. Oprócz prezentacji walorów nadmorskiej gminy, zawartych w folderach i informatorach, magnesem przyciągającym wielu uczestników była zupa rybna, którą przygotował Leszek Błaszkievicz z Unieścia. 100 litrów tego przysmaku rozeszło się w błyskawicznym tempie. Ponadto odbył się konkurs wie-

DORSZE NAJSMACZNIEJSZE

Od 20 sierpnia rybacy morscy znówu łowią dorsze. Ryby te cieszą się dużym powodzeniem nie tylko wśród wczasowiczów. Sami rybacy i miejscowa ludność wymieniają dorsza jako jedną ze smaczniejszych ryb morskich. Świeżymi dorszami, prosto od rybaka, jak głoszą reklamy przy smażalniach, możemy się zająć do końca maja. Ta traktowana z lekceważeniem ryba, kiedyś wędzona, zalegała (obok marmolady z buraków) sklepowe lady.

Dorsz dawno wrócił do łask, ze śledziami i flądrami należy do najchętniej kupowanych ryb, zwłaszcza, że w porównaniu z węgorzem czy łososiem, są znacznie tańsze.

Na naszym odcinku wybrzeża są 23 łódzie rybackie: w Unieściu - 13, w Chłopach - 8 i w Sarbinowie - 2. Przy sprzyjających warunkach każda łódź może złowić 200-250 kg ryb, a nawet więcej. Życzymy obfitych połowów.

Hik



REKONESANS SZWAJCARÓW W MIELENKU

W dniach 6 - 8 października br. odwiedzili nas strażacy jednostki ochotniczej z miejscowości Teufen w Szwajcarii. Kontakt nawiązano przez zaprzyjaźnioną jednostkę straży pożarnej ze szwajcarskiego Herisau oraz jej komendanta Jurga Kerna, z którym nawiązaliśmy współpracę w listopadzie ubiegłego roku.

Z Teufen przyjechało 20 straża-

ków. Podczas wizyty w naszej remizie strażackiej zapoznali się ze sprzętem, którym dysponujemy. Niestety, okazało się, że ilością i jakością sprzętu znacznie odbiegamy od ich podstawowego wyposażenia. Nasi goście nie mogli uwierzyć, że jeszcze taki sprzęt używamy. Jego miejsce powinno być raczej w muzeum, a nie na wyposażeniu jednostki pożarniczej.

Dla porównania: w Teufen jest 7 samochodów straży pożarnej, a w Herisau, oddalonym o 8 km - 9 samochodów. Mimo takiej różnicy w sprzęcie mamy podobną liczbę wyjazdów w roku.

Drugiego dnia odbyliśmy z naszymi gośćmi krótką wycieczkę po naszej gminie oraz odwiedziliśmy Kołobrzeg.

Strażacy wyjeżdżając podziękowali nam za miłe przyjęcie, obiecali pomoc w doposażeniu jednostki i zaprosili do siebie.

Zaproszenie przyjęliśmy z zadowoleniem, a nasza rewizyta być może będzie miała nie tylko kurtuazyjny charakter.

Prezes Ochotniczej Straży
Pożarnej w Mielniku
Jacek Grabowiecki

Hilary Kubsch



Zdradliwe źródło

W Buszynie wytrysnęło z ziemi nowe źródło. Nie pierwszy raz. Źródła na woda wypłukuje pokłady ilitu, wpływając do Grabowej powoduje zmętnienie rzeki. Jej nurt w kolorze przypominającym mleko dociera do stawów hodowlanych w Żytniku. Tam, gdzie woda wypłukała ilit, grunt się zapada. Obniżył się skrawek sadu Henryka Gozdala. Rosnąca przy drodze jabłonka zapadła się, widać jej tylko kilkucentymetrowy czubek, pochylił się przydrożny dąb. Źródło pochłonęło też fragment płotu, zapadła się droga, a na sąsiedniej widoczne są pęknięcia. Obniżający się grunt uszkodził rury wodociągowe - trzeba było je odkopać i wyrwane z kielichów skrócić ponownie.

Nie jest to zjawisko nowe. Już ponad sześćdziesiąt lat temu źródło objawiło swą zdradliwą moc. Dzisiaj w środku wsi znajduje się uroczysko, rosną na nim krzewy, drzewa, sterczy z głębi ziemi stalowa rura. Były tu niegdyś zabudowania. Gospodarz postanowił wywiercić otwór studni i podczas tych prac trysnęło źródło, a grunt się zapadł. Trzeba było budynki rozebrać, gospodarstwo znikło. Powtórzenia tego zdarzenia obawia się pan Henryk Gozdał, gdyż zabudowania jego gospodarstwa znajdują się nieopodal nowo powstałego źródła.

Podatki i opłaty gminne

Październikowa sesja Rady Miejskiej była poświęcona uchwaleniu podatków i opłat gminnych na 2002 rok.

Radni uchwalili wysokość podatku rolnego na poziomie roku bieżącego, natomiast od nieruchomości zostały podniesione minimalnie, czyli o wskaźnik inflacyjny na rok przyszły. Nie wzrosły czynsze za mieszkania komunalne. Opłaty za wodę w przyszłym roku wyniosą 1,60 za 1 m³, a opłaty za przyłączenie ścieków w wysokości 1,96 za 1 m³. Posiadacze psów muszą zapłacić za 1 swego ulubieńca 20 zł. Korzystający z targowiska będą płacić w przyszłym roku 3 zł. za 1 m² powierzchni. Miesięczna opłata /abonament/ wynosi 40% stawki dziennej pomnożonej przez ilość dni targowych.

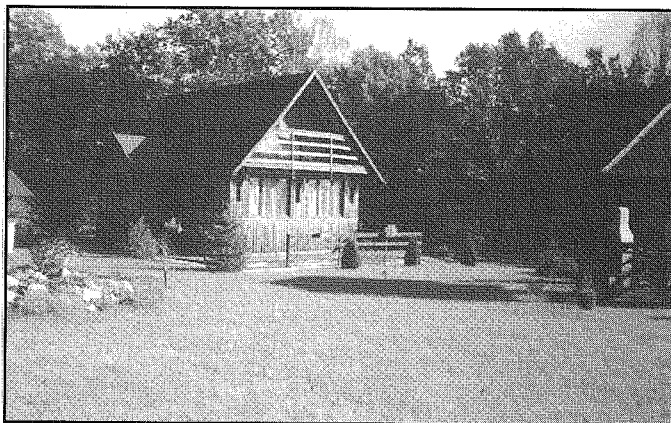
JK

ZALUDNIANIE DOŁÓW

Doły są oddzielone kilkusetmetrową ścianą lasu od wsi Krag. Mieszkają tam tylko dwie rodziny. Franciszek Swat, sołtys sołectwa Krag, prowadzi wraz z żoną Anną gospodarstwo agroturystyczne. W tym roku zajęli pierwsze miejsce w gminie w konkursie na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne.

Doły to cichy zakątek otoczony z wszystkich stron lasem, położony około 100 metrów od jeziora Nidno. Wymarzone miejsce na budowę domów letniskowych. Dawne ziemie uprawne, leżące od wielu lat ugorom, zarośnięte krzewami, zostały podzielone na działki rekreacyjne. Powstają pierwsze domy letniskowe. Budują je zamożni mieszkańcy Koszalina, Słupska i innych pobliskich miejscowości.

Na zdjęciu: Jeden z domów letniskowych w Dołach



Na zdjęciu: Jeden z domów letniskowych w Dołach

Na budowie Centrum

Prace przygotowawcze do budowy często trwają dłużej niż sama budowa. Tak było również z budową Centrum Edukacyjnego. Ponad dwa lata trwało opracowywanie dokumentacji, potem procedura przetargowa, inne prace przygotowawcze. Z końcem września ruszyła budowa, do jej zakończenia pozostał niecały rok. Nowy rok szkolny polanowskie Gimnazjum zamierza rozpocząć w nowym budynku. Czasu na budowę po-

zostało niewiele. Budowlani twierdzą, że oddadzą szkołę w terminie. Praca przy budowie trwa pełną parą. Oby niskie temperatury i śnieżyce nie przeszkodziły budowlanym. Generalnym wykonawcą jest gdański "Mostostal" SA, podwykonawcami częściowo firmy polanowskie. Na budowie zostali zatrudnieni robotnicy mieszkający w Polanowie, którzy nie posiadali stałej pracy.

Porządki z wodą

Kłopoty z zaopatrzeniem mieszkańców w wodę występują w wielu miejscowościach gminy. W Krytnie woda z istniejącego ujęcia okazała się złej jakości. Wieś przyłączono specjalnie wykonanym rurociągiem do ujęcia wody w Sowinku. Teraz mieszkańcy tej wsi mają wodę wysokiej jakości. W Wietrznie w jednym z ujęć, które zaopatrywało mieszkańców domów byłego pegeru, zanikła woda. Podłączono tę część wsi do ujęcia zaopatrującego pałac, w którym mieści się Międzynarodowa Szkoła Szwajcarska.

Jest to rozwiązanie tymczasowe, gdyż w niedalekiej przyszłości wieś zostanie przyłączona do ujęcia wody znajdującego się w nieodległym

Dzikowie. W szybkim tempie posuwa się naprzód budowa stacji uzdatniania wody w Polanowie. Firma budująca obiekt zamierza go skończyć w marcu przyszłego roku.

Pamiętali o Dniu Niepodległości

W Polanowie Dzień Niepodległości - 11 Listopada jest obchodzony skromnie. O upamiętnieniu tej ważnej rocznicy nie zapominają szkoły. Polanowskie Gimnazjum przygotowało widowisko poetycko-muzyczne, złożone z utworów poetyckich i pieśni patriotycznych, które w domu kultury zaprezentowano młodzieży szkolnej oraz mieszkańcom Polanowa.



Otwarcie Hali Sportowej

9 listopada w Sianowie przy gimnazjum gminnym, miało miejsce oficjalne otwarcie Hali Gimnastycznej. Uroczystość ta była świętem dla całej gminy. Poza faktem iż z Hali na co dzień korzystają gimnazjaliści, obiekt z pewnością nazwać można sportowym sercem gminy. Korzystać z niego będą wszyscy mieszkańcy, oraz sianowscy sportowcy, odnoszący przecież wiele sukcesów. Uroczystości otwarcia rozpoczęła msza święta celebrowana przez ks. Biskupa **Mariana Gołębiowskiego**. Po mszy doszło do uroczystego przecięcia wstęgi - dokonanego przez Burmistrza Sianowa - **Andrzeja Jankowiaka**, Przewodniczącego Rady Miasta - **Jana Szrypczaka**, dyrektora Gimnazjum Gminnego - **Janinę Tytanicz** oraz byłego burmistrza Sianowa - **Andrzeja Matyjaszka**.

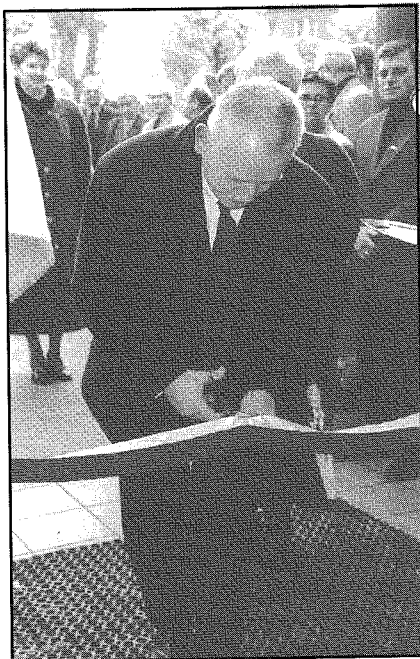
Poświęcenia obiektu dokonał ks. Biskup Gołębiowski i rozpoczęła się oficjalna część otwarcia, na którą przybyło liczne grono zaproszonych gości. Burmistrz Jankowiak miał zaszczyt powitać min.: wicemarszałka sejmiku **Andrzeja Leppera**, **Dariusza Draczyńskiego** z Urzędu Marszałkowskiego Woj. Zachodniopomorskiego, **Stefana Turowskiego** - Dyrektora Delegatury Zachodniopomorskiego Kuratorium Oświaty, Dyrektora oddziału koszańskiego AWRSP **Bogusława Pałkę**, **Miroslawę Zielony** - członka zarządu Starostwa Powiatowego, **Jerzego Zarodę** wiceprezenta Koszalina, przewodniczącego zarządu Związku Gmin i Pomorza Środkowego, byłego burmistrza Sianowa - **Andrzeja Matyjaszka**, posła na sejm RP - **Jana Łącznego**, reprezentującą posła Ulickiego - **Ewę Bielińską**, wójtów i burmistrzów gmin powiatu koszańskiego. W swoim wystąpieniu Burmistrz

podkreślił, że budowa Hali była możliwa tylko dzięki determinacji i pracy dwóch kadencji Rady Miasta, oraz dzięki pracy dwóch burmistrzów - A. Matyjaszka i A. Jankowiaka.

Po części oficjalnej nastąpiła prezentacja Gimnazjum - można było oglądać występy kabaretu, tańce, pokazy młodych sportowców.

Dzięki powstałemu obiektowi zmienia się charakter i wizerunek gminy. Mieszkańcy mogą odrzucić kompleksy i być dumni, że posiadają Halę jakiej nie mają częstokroć większe miasta.

Sianów potrafił udowodnić, że pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej ludzie mogą sami coś dla siebie zrobić. Ludzkie poświęcenie i determinacja pozwoliły osiągnąć tak piękny efekt.



W dniach 6-7 listopada w niemieckim miasteczku Rosslau miała miejsce konferencja pt. "Uczenie się, przez poznanie się". Konferencja miała na celu wskazanie sposobów na rozwój lokalnych społeczności przy braku wystarczającej ilości funduszy oraz ewentualne wspólne stworzenie takich programów przez jej uczestników. W konferencji udział wzięli przedstawiciele lokalnych społeczności z trzech krajów - Niemiec, Austrii i Polski. Sianów

Uczyć się przez poznawanie się.

był reprezentowany przez grupę radnych i przedstawicieli Urzędu Gminy i Miasta.

Poza konferencją jej uczestnicy mieli okazję zapoznać się z sytuacją Rosslau (15 tysięcznego miasteczka z terenu dawnej DDR) oraz sąsiedniego Coswig, obojczych działające tam firmy, zapoznać się z innowacyjnymi pomysłami na poprawę trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej.

Ku pewnemu zaskoczeniu sianowska delegacja stwierdziła zbieżność istniejących problemów tego leżącego wszakże w Unii Europejskiej - terenu. Wysokie bezrobocie w granicach 20% procent przypomina jako żywo sytuację z naszego polskiego "podwórka". Borykanie się ze wspólnymi problemami wskazuje na potrzebę wspólnych działań a przynajmniej potrzebę uczenia się od siebie jak można sobie z tymi problemami radzić. Taką też deklarację złożyli uczestnicy Konferencji - postanowili pozostać oni w stałym kontakcie, dzielić się pomysłami, podejmować wspólne kroki. Podobna konferencja planowana jest w jesienią przyszłego roku.

"Pory Roku" w Ratuszu

Sala Posiedzeń UGim w Sianowie to nie tylko miejsce spotkań urzędników, radnych czy też innych oficjalnych osób. Można tu spotkać się także ze sztuką.

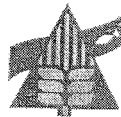
Po wystawie obrazów z Pleneru Osieckiego, w październiku Urząd gościł wystawę fotograficzną pt. "Pory roku", której autorem jest Jochan Ickert. Autor mieszka i pracuje w Frankfurcie nad Menem, a jego związek z Polską i Sianowem jest znaczący ze względu na powiązania rodzinne (stąd pochodzi żona pana Ickerta). Prezentowane prace przedstawiające naturę w różnych ujęciach, urzekają swoim pięknem, kolorami, zaskakującym spojrzeniem na to, co nas otacza. Na zdjęciach odnajdziemy zarówno mieniarską plażę, kryształki lodu uchwycone podczas sianowskiej zimy, jak i drzewko pomarańczy z hiszpańskiego krajobrazu oraz inne cuda natury z niemal całej Europy.

Radni radzą

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta podjęto następujące uchwały:

- W sprawie zobowiązania w zakresie podjęcia inwestycji.
- W sprawie zmian w planie wydatków oraz układzie wykonawczym budżetu na 2001 rok
- W sprawie udzielenia bonifikaty od opłaty przy przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości przeznaczonych na cele mieszkaniowe.
- W sprawie udzielenia bonifikaty od opłat rocznych naliczanych z tytułu trwałego zarządu
- W sprawie określenia miesięcznego wynagrodzenia Burmistrza Gminy i Miasta w Sianowie (Uchwała nie oznacza podwyżki płacy, a stanowi jedynie regulację, poszczególnych składników wynagrodzenia)

FOT. Waldemar Kosowski



Z prac zarządu

Tematy posiedzenia:

1. Zmiany w budżecie gminy na 2001 r. Skarbnik Gminy przedstawiła zmiany w budżecie gminy na 2001 r. w związku z otrzymaniem dotacji na zadania własne i zlecone od Wojewody Zachodniopomorskiego, Dyrektora delegatury Krajowego Biura Wyborczego oraz Urzędu Statystycznego w ogólnej kwocie 43.690 zł. Rozdysponowano również rezerwę budżetową w kwocie 15.439 zł. Zarząd nie wniósł zastrzeżeń do przedstawionego materiału i jednogłośnie podjął uchwałę w tej sprawie.

2. Zarząd podjął decyzję o dodatkowym dofinansowaniu remontu Komisariatu Policji w Świeszynie kwotą 700 zł.

3. W związku ze zbliżającym się Dniem Nauczyciela przyznano nagrody Wójta dyrektorom szkół, doceniając ich wkład pracy na rzecz prowadzonych przez siebie placówek- polepszenia warunków nauki.

Nagrodę I stopnia w wysokości 1000 zł brutto przyznano:

- **Irenie Kunysz, Maciejowi Waliłko i Małgorzacie Serockiej- Pinaczak.**

Nagrodę II stopnia w wysokości 700 zł brutto przyznano **Krystynie Cichosz.**

4. Zarząd podjął jednogłośnie uchwałę w sprawie powołania Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi w składzie:

- **Lucyna Błędowska, Anita Awstric, Maria Gontarek, Małgorzata Sobczyk, Zbigniew Gontarek.**

Za pracę w Komisji przyznano członkom ryszalt miesięczny w wysokości 50 zł.

Ponadto zarząd postanowił od stycznia 2002 roku nie powoływać pełnomocnika ds. przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a w to miejsce wyznaczyć koordynatora spośród członków Komisji.

5. Przewodniczący przedstawił nowopowołanego kierownika ZGKiM w osobie **Joanny Zakrzewskiej**. Poinformowała ona o przejęciu obowiązków oraz zakresu zadań do wykonania w zakładzie. Zapoznano się również z problemami związanymi z wykonaniem centralnego ogrzewania w lokalach mieszkalnych w Dunowie, stanowiących własność gminy.

6. Zarząd zapoznał się z projektem uchwały Rady Gminy w sprawie podwyższenia stawki za dostarczanie wody w wysokości 1,80 zł/1m³. Zaproponowano przyjęcie stawki 1,65 zł/1m³ od dnia 1.11.2001 r. i podwyższenie jej od dnia 1.01.2002 r.

7. Zarząd podjął jednocześnie uchwałę w sprawie udzielenia Joannie Zakrzewskiej pełnomocnictwa do wykonywania czynności prawnych związanych bieżącą działalnością gospodarczą Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świeszynie.

8. Przewodniczący przedstawił sprawę refundacji dla ZGKiM kosztów c.o. za miesiąc lipiec w blokach w Strzekęcinie.

9. **Jadwiga Waśko** przedstawiła petycję mieszkańców Dunowa, Golic, Nieklonic w sprawie uruchomienia dodatkowego kursu autobusu PKS o godz. 5.00-5.10, co umożliwiłoby im dojazd do pracy w Koszalinie na godz. 6.00.

PRZEDSTAWIAMY



Nazywam się **Joanna Zakrzewska**.

Legitymuję się 30 - letnim stażem pracy. Pracę w ZGKiM zaczęłam 25 września w karierze zawodowej od 1984 roku pełniłam samodzielnie stanowiska m.in. kierownika Wydziału Organizacyjnego Administracji Rządowej, specjalisty ds zatrudnienia, handlu, budownictwa.

Co skłoniło mnie do tego, aby podjąć się tej roli ?

Lubię nowe wyzwania, dlatego też chciałam spróbować swoich możliwości jako szef jednostki i dlatego stanęłam do tego konkursu.

Moim celem jest doprowadzenie do tego, aby społeczność gminy Świeszyno u wierzyła w rzetelność usług ZGKiM, a ludzie, którzy będą pracowali swoim zaangażowaniem w pracy zawodowej nie odstawali od innych, szkolili się, nie popełniali błędów.

A sytuacja zakładzie jest trudna - przestarzały sprzęt, opłakany stan sieci wodno - kanalizacyjnych.

Mam nadzieję na dobrą współpracę z Zarządem, Radą Gminy, a przede wszystkim z mieszkańcami Gminy, dla których drzwi mojego gabinetu stoją otworem. Zawsze będę starała się służyć radą i pomocą.

**Tekst i fot:
Grażyna Kudlik**

Mieszkania na klasy

Adaptacja mieszkań nauczycieli na potrzeby Szkoły Podstawowej w Konikowie odbyła się w okresie od 15 lipca do 15 września 2001 r. Jej podjęcie możliwe było dzięki Radzie Gminy i Wójtowi Gminy Świeszyno Franciszkowi Szczepanikowi, którzy zabezpieczyli mieszkania, dla nauczycieli zajmujących lokale w budynku szkolnym.

Zakres prac obejmował roboty budowlano-malarskie, przyłączenie ogrzewania do systemu grzewczego szkoły, wymianę i modernizację instalacji elektrycznej, przeniesienie i podłączenie kuchenki gazowej oraz zainstalowanie taboretu gazowego.

Powierzchnia użytkowa szkoły zwiększyła się o 73 m kw. W adaptowanych pomieszczeniach urządzono klaso-pracownię , bibliotekę, kuchnię z wydzieloną częścią do mycia użytych naczyń, 2 toalety i 2 korytarze. Całkowity koszt prac adaptacyjnych wraz z wyposażeniem wyniósł 27.341,72 zł

Wyposażenie obejmuje nie tylko podstawowe sprzęty szkolne - ławki, krzesła, regały do biblioteki, biurka nauczycieli, ale też niezbędne przedmioty np. karnisze, firany, kosze na śmieci, zamki patentowe do drzwi , a także prozaiczne uchwyty na ręczniki papierowe i papier toaletowy.

USC ZANOTOWAŁ

Urodzenia - 6
Wydane dowody osobiste - 6
Zgony - 1
Małżeństwa - 1
Zameldowanie na pobyt stały - 8
Wymeldowanie - 3

KRONIKA POLICYJNA

Kradzieże z włamaniem - 11
Kradzieże - 4
Kłusownictwa - 3
Pobicie - 1
Jazda po pijanemu - 2
Zniszczenie mienia - 2

Warto było czekać!

Część pierwsza

Początki szkolnictwa w Sianowie nie są znane. Reinhold Raasch w pracy "Geschichte der Stadt Zanow" wydanej w Berlinie w 1911 roku wspomina o istnieniu szkoły w roku 1784.

Pierwsze dane o liczbie uczniów pochodzą z 1829 roku, zaś o liczbie nauczycieli - z roku 1856.

W latach 1896-1897 zbudowano nowy (istniejący do dziś przy ulicy Bolesława Chrobrego), masywny budynek szkolny, usytuowany na terenie wykupionym przez radcę handlowego właściciela fabryki zapalek Augusta Kolbego, z 12 gabinetami, aulą, mieszkaniem dla rektora i woźnego szkolnego. W tym samym czasie wytyczono drogę od obecnej ulicy Armii Polskiej bezpośrednio do szkoły. Ulica ta otrzymała wówczas nazwę "August Kolbe Strasse".

Do tego czasu szkoła podstawowa mieściła się w starym budynku przy ulicy Tylniej (ówczesnej "Hinterstrasse").

Od 1906 roku istniała w mieście, utrzymywana przez zarząd miasta, rzemieślnicza szkoła zawodowa. Dwa lata później powstała spółka prywatna dążąca do uruchomienia szkoły średniej. Państwo jednak odmówiło udzielenia pomocy. Ostatecznie w latach 1910-1911 wybudowano gmach szkolny, w którym według relacji Augusta Turzyńskiego - w czasie wojny zatrudnionego jako robotnik przymusowy w fabryce zapalek - mieściła się aż do wyzwolenia prywatna średnia szkoła żeńska.

W latach 1910-1945 obok wspomnianej średniej szkoły żeńskiej istniały dwie szkoły podstawowe (w mieście i na Wybudowaniu). W wyniku działań wojennych szkoła na Wybudowaniu uległa zniszczeniu.

Z chwilą odzyskania Ziemi Zachodniej i Północnych władze polskie stanęły przed problemem zbudowania (uruchomienia) polskich szkół z polskimi nauczycielami i podręcznikami. Nie inaczej było w odzyskanym dla Polski 3 marca 1945 roku Zanowie. Tu warto zaznaczyć, że dzisiejsza nazwa miasta obowiązuje od 13 listopada 1946 roku.

3 września 1945 roku w starym, usytuowanym w parku, zawsze zachwycającym przybyszów piękną architekturą budynku szkolnym odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego. Normalne zajęcia dydaktyczne rozpoczęły się następnego dnia.

Ilość uczniów z 17 (na początku roku szkolnego), wzrosła w związku z napływem ludności do 128 (na koniec roku). W czterech oddziałach uczyły dwie nauczycielki: Maria Cabaj (po tygodniu

wyjechała w "swoje" strony po rzeczy osobiste i nigdy już do Sianowa nie wróciła) i Wiktoria Tomasik. Kierownikiem placówki, był wówczas doświadczony pedagog Jan Kobus, który przybył do Sianowa wraz z rodziną z Lublina w sierpniu 1945 roku.

Kolejnymi kierownikami (dyrektorami) szkoły (od roku szkolnego 1964/65 - Szkoły Podstawowej Nr 1) byli:

• **Edmund Schulz** - od połowy roku szkolnego 1947/48, **Józef Buklis** - od

- "fabryki zapalek" i "fabryki wozów") - Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sianowie, już w styczniu 1958 roku postanowiło uznać za konieczną budowę nowej szkoły w mieście. Budynek szkolny (przeznaczony na około 300 uczniów) musiał w tym okresie pomieścić od 600 do 900 uczniów! Nauka z konieczności musiała odbywać się na trzy zmiany. Na jedną salę lekcyjną przypadało bowiem od 56 uczniów w roku szkolnym 1956/57, 78 - w roku szkol-

nym 1960/61 do nawet 97 w roku szkolnym 1962/63.

W Sianowie wielu mieszkańców pamięta jeszcze boje, jakie trzeba było stoczyć, zanim otwarto drugą, szkołę podstawową, tak zwaną "nową szkołę". Nie było komu rozebrać starych budynków i wysokiego komina, które zajmowały plac przeznaczony pod budowę (za fabryką wozów). Trudno było ustalić również, do kogo należał grunt. Roztrząsano tę sprawę na sesjach Miejskiej Rady Narodowej.

Z interpelacją na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie wystąpił radny Franciszek Tralewski. W odpowiedzi, którą otrzymał, znalazł się między innymi i taki fragment: "Kuratorium Okręgu Szkolnego zawiadamia, że budowa szkoły w Sianowie, o 11 izbach lekcyjnych została ujęta w planie inwestycyjnym na rok 1962".

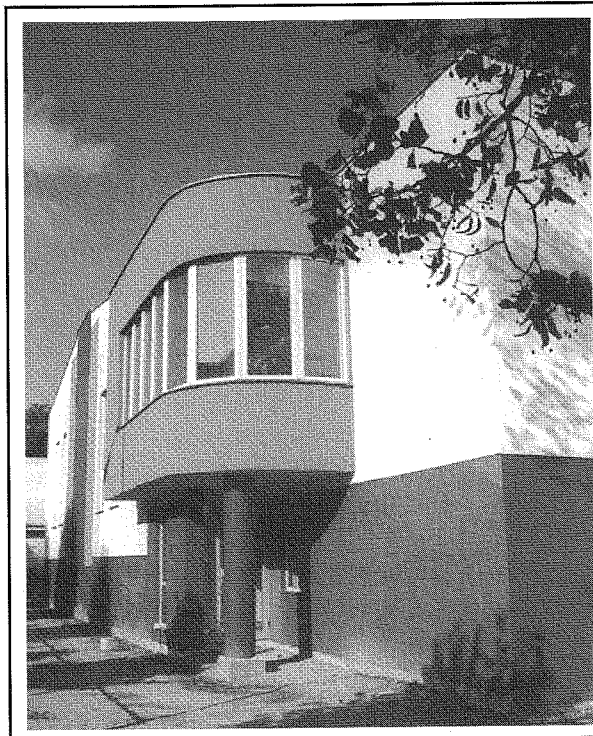
Dopiero jednak 1 czerwca 1963 roku w fundamenty przyszłej Szkoły Podstawowej Nr 2 wmurowano akt erekcyjny. Uroczyste otwarcie szkoły - "Pomnika Tysiąclecia Nr 825" nastąpiło 1 września 1964 roku. Otrzymała ona imię "Bohaterów 8 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty".

Ta niezwykła i wspaniała uroczystość stała się świętem całego społeczeństwa Sianowa. Oddanie do użytku nowej szkoły poprawiło w sposób zdecydowany, przynajmniej na jakiś czas, warunki nauki uczniom i pracy nauczycielom i pracownikom administracji i obsługi.

Pierwszym dyrektorem nowej szkoły został **Gabriel Czerwiński**. Kolejnymi: **Henryka Dominiczak**, **Bohdana Mateszew**, **Tadeusz Kończak**, **Feliks Pietraszkiewicz**, **Józef Łukaszczyk**, **Kazimiera Szatkowska**, **Mirosława Zielony** i **Ireneusz Megiel**.

Ryszard Wątroba

Ciąg dalszy nastąpi



roku szkolnego 1948/49, **Feliks Pietraszkiewicz** - od roku szkolnego 1969/70, **Jan Huryk** - od roku szkolnego 1973/74, **Irena Czupajło** - od 1 kwietnia 1979 roku, **Jarosław Wielgus** - od roku szkolnego 1985/86, **Janina Tytanicz** - od roku szkolnego 1989/90.

Pierwsi absolwenci, w liczbie 10, opuścili szkołę w roku szkolnym 1947/48.

Do 1 września 1999 roku, to jest do chwili usytuowania w niej Gimnazjum Gminnego, którego dyrektorem została z konkursu **Janina Tytanicz**, w sianowskiej oświacie wydarzyło się wiele ciekawego, powstało wiele nowych obiektów. Nie powstał ten, oczekiwany najbardziej, ten na którego warto było czekać.

Ale po kolei:

W związku ze wzrastającą co roku ilością dzieci oraz przewidywanym dalszym wzrostem ich liczby - ze względu na systematyczny rozwój dwóch najważniejszych wówczas zakładów przemysłowych Sianowa (Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapalczanego i Koszalińskich Powiatowych Zakładów Przemysłu Terenowego: odpowiednio

Archiwum koszalińskie

Równocześnie z budową sieci dróg bitych, podstawowe znaczenie dla uaktywnienia się gospodarczego całej prowincji zachodniopomorskiej miały inwestycje w kolejnictwie. Początkiem niejako wstępnego systemu tego nowoczesnego etapu komunikacji na tym terenie było ukończenie linii kolejowej Stargard Szczeciński - Świdwin - Białogard - Koszalin, z odgałęzieniem Białogard - Kołobrzeg w 1859 r. To połączenie kolejowe zaplanowano początkowo inaczej, tzn. trasa miała przebiegać bezpośrednio ze Stargardu Szczecińskiego poprzez Kołobrzeg do Koszalina, z pominięciem Białogardu i Świdwina. Jednak w wyniku interwencji Rudolfa Virchow, znanego i cenionego ówczesnego polityka oraz lekarza ze Świdwina, na jego wniosek odstąpiono od pierwotnego przebiegu tej trasy, realizując osobno połączenie kolejowe Białogard - Kołobrzeg.

Przez 10 lat Koszalin pozostawał stacją końcową. Dalsze połączenie do Słupska uruchomiono 1 lipca 1869 r., natomiast zamknięcie całego szlaku kolejowego /Stargard - Koszalin - Sławno - Słupsk - Lębork - Gdańsk/, przecinającego wzdłuż całe Pomorze Zachodnie osiągnięto w 1870 r.

Najbardziej ożywiony ruch budownictwa kolejowego nastąpił po wojnie prusko - francuskiej /1870-1871/, czego efektem było oddanie do użytku tylko w 1878 r. kilku ważnych ciągów komunikacji kolejowej: Runowo - Szczecinek, Białogard - Szczecinek i dalej do Poznania /1879 r./, Słupsk - Szczecinek oraz połączenie z magistralą Szczecin - Gdańsk portów Darłowo i Ustka. Około 1880 r. wykształciły się już trzy największe ośrodki komunikacji kolejowej: Białogard, Słupsk i Szczecinek. Łączna długość linii kolejowych normalnotorowych na terenie rejencji koszalińskiej wzrosła ze 103 km w 1868 r. do 991 km w 1910 r. Kilka planów połączenia kolejami nie zrealizowano, np.: Świdwina z Reskiem, Jastrowia z Czaplankiem, Darłowa z Sianowem, Darłowa z Postominem oraz Bobolic z Miastkiem, Świdwina z Drawskiem, Czaplanka z Barwicami. Połączenia kolejowego Polanów - Korzybie, zaplanowane w 1908 r., dokonano dopiero w 1921 r.

Uzupełnieniem niewystarczającej gęstości dróg bitych na terenie kilku powiatów rejencji, uzasadnionym postępującą aktywizacją rolnictwa i przemysłu

Želazne drogi

słu rólno-spożywczego czy leśnictwa, były, obok kolejowych połączeń tzw. normalnotorowych, linie kolei wąskotorowej. Zaczęły się pojawiać na mapie sieci komunikacyjnej rejencji koszalińskiej od połowy lat dziewięćdziesiątych, budowane przez spółki regionalne, bądź przy pomocy kapitałów mieszanych, także państwowych. Przecinały one rozległe, pozbawione miast obszary rolni-

sto Koszalin linii wąskotorowej na odcinku Mścice - Mielno wybudowano nowy odcinek łączący Koszalin i Mścice oraz uruchomiono zupełnie nowe połączenie do Unieścia, na którym to kursował tramwaj elektryczny.

Łączna długość wąskotorówek w rejencji, wybudowanych do 1900 r. osiągnęła około 300 km, a w 1910 r. 413 km. Do I wojny światowej ukoń-

czono budowę kilku dalszych tego rodzaju trakcji. Kilku wniosków, petycji i planów, m.in. połączeń Swidwin - Sławoborze, Wierzchowe - Drawsko, Janikowo - Drawsko - Swidwin, Okonek - Łędynek, Barwice - Juchowo, nie sfinalizowano.

Warto przypomnieć także, że bardzo poważny wkład w rozbudowę sieci komunikacyjnej rejencji koszalińskiej wnieśli polscy robotnicy sezonowi, mimo że względy narodowościowe przeważały w Prusach do zaostrożenia przepisów o ich zatrudnianiu przy wszelkiego rodzaju pracach ziemnych. Jednakże z powodu drastycznych niedoborów sezonowej siły roboczej byli oni angażowani nawet za oficjalnymi zezwoleniami ministe-



czych powiatów nadmorskich, w pierwszej kolejności kołobrzeskiego i słupskiego, nieco później łęborskiego, oraz wybitnie rolniczo-leśne tereny między Białogardem, Koszalinem, Sławnem, Polanowem i Bobolicami.

W listopadzie 1898 r. zaczęła funkcjonować wąskotorówka na trasie Koszalin - Naclaw - Polanów, rok później Sławno - Polanów - Gołogóra. Uruchomiona 18 maja 1899 r. linia wąskotorowa na trasie Kołobrzeg - Koszalin, do upaństwowienia jej w 1903 r., była linią prywatną kołobrzeskiej spółki Kolberg-Altdammer-Eisenbahn. W 1905 r. uruchomiono połączenie wąskotorowe na trasie Mścice -Mielno, stanowiące odcinek trasy Koszalin - Mielno. W tym samym czasie rozwijano dalsze połączenia wąskotorowe m.in. z Manowa do Bobolic i ze Świelinia do Białogardu. Bobolice, posiadające już połączenie z Grzmiącą na trasie Białogard - Szczecinek, w 1904 r. otrzymały kolejne do Polanowa.

Po przejęciu w 1903 r. przez mia-

rialnymi.

Pierwszy znany fakt mówiący o pracy polskich robotników sezonowych na tym terenie pochodzi z 1894 r. W latach następnych, aż do wybuchu I wojny światowej, zatrudniano coraz więcej robotników cudzoziemskich - w tym Polaków z Galicji i Królestwa - przy budowie m.in. kolei Kalisz Pomorski - Choszczno, Bytów - Kościerzyna, Złocieniec - Połczyn, Połczyn - Barwice - Grzmiąca, Bobolice - Polanów, Bytów - Miastko, wąskotorówek na terenie powiatów kołobrzeskiego /Gościno - Połbucie Wielkie i do Piotrowie/ i ślęskiego /z Ustki do Smołdzina?/, ponadto przy budowie takich dróg bitych ja Kopań - Cisowo /pow. Stawieński/, Stępień /pow. Szczecinecki/ - Porost /pow. Koszaliński/, Pomysk - Mydlita /pow. Bytowski/, Szczecinek - Spore.

Joanna Chojcka
Archiwum Państwowe
w Koszalinie

Praca i miłość

10 października 2001r. wyjechała do Niemiec do Göttingen delegacja, w której skład weszli: przedstawiciel Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Koszalinie pan Zbigniew Skwierawski i wicedyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie **Mirosława Zielony** oraz tłumacz **Maja Skwierawska**. Głównym celem wizyty było nawiązanie współpracy z tamtejszym ośrodkiem szkoleniowym "Arbeit und Leben", który zajmuje się szeroko rozumianą problematyką rozwiązywania problemów społecznych.

Podczas dwudniowych rozmów wymienialiśmy poglądy i praktyczne rozwiązania dotyczące opieki nad ludźmi starymi oraz młodzieżą wymagającą pracy profilaktycznej i resocjalizacyjnej. W wielu przypadkach, zarówno nasza jak i niemiecka strona, mieliśmy podobne poglądy na sposób pracy z tymi społecznościami. Obrady były nadszpodziewanie owocne. Wraz z przedstawicielem regionalnym "Arbeit und Le-



ben" panem **Bernardem Schultzem** - osobą bardzo zainteresowaną nawiązaniem współpracy i realizacją wspólnych programów ustaliliśmy:

1. W dniach 2-3-4-5 grudnia przedstawiciele Arbeit und Leben będą gościć w powiecie koszalińskim. Celem wizyty będzie podpisywanie umowy dotyczącej szkolenia trenerów i terapeutów domów pomocy społecznej w ramach wspólnego projektu polsko-niemieckiego, który rozpocznie się w lutym 2002r.
2. W celu wymiany doświadczeń dotyczących pracy z ludźmi starymi i wymagającymi całodobowej opieki, odbędą się wymiany grup trenerów i terapeutów (po 16 osób z każdej ze stron)
 - grupa z Göttingen przyjeżdża do Koszalina i Kołobrzegu w dniach 26 maja - 2 czerwca 2002r.
 - grupa koszalińska wyjedzie do Göttingen w dniach 01-08 września 2002r.
3. Arbeit und Leben w Göttingen zaprosił Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie do udziału w projekcie w ramach programu PHARE ACCES, którego realizacja rozpoczyna się w marcu 2002r.
4. Arbeit und Leben w Göttingen jest zainteresowane współpracą w zakresie nowych form pracy z młodzieżą, szczególnie tą niedostosowaną społecznie i z trudnościami w nauce (wyraża chęć wymiany doświadczeń).

Na zdjęciu:

Wizyta w Domu Pomocy Społecznej w Göttingen - rozmowa z dyrektorem placówki i przedstawicielami Arbeit und Leben

Tekst i zdjęcie: Mirosława Zielony

Mowa zakłócona

Opieka logopedyczna obejmuje wszelkie działania profilaktyczne, diagnostyczne, terapeutyczne, instruktażowe, oraz popularyzatorskie, zmierzające do zapobiegania, ograniczania czy usuwania zakłóceń i zaburzeń procesu porozumiewania się.

System opieki logopedycznej opiera się głównie na działalności poradni psychologiczno - pedagogicznej, w której zatrudnieni są logopedzi. Liczba etatów w tej placówce jest od lat niewystarczająca. Cały ciężar pomocy dzieciom z wadami wymowy spoczywa na rodzicach i logopedach. Idea aktywnego włączenia się większej, niż dotychczas części środowiska wychowawczego do procesu opieki nad mową dziecka nie znajduje zrozumienia.

Program wychowania w przedszkolu zakłada prowadzenie przez nauczycieli szerokiej działalności profilaktycznej, podejmowanie działań stymulujących rozwój mowy dziecka, a jeśli zachodzi taka potrzeba to również kompensacyjnych i korygujących nieprawidłowości rozwojowe. Z dokumentów, na których opiera się działalność przedszkoli, nie wynika jednak w jakim stopniu i w jakim zakresie nauczyciel może i powinien angażować się w proces terapeutyczny dziecka z zaburzeniami mowy. Często także brak pomocy ze strony nauczyciela wynika z jego niewiedzy w tym zakresie. W takiej sytuacji rodzice szukający wsparcia w czynnościach terapeutycznych nie uzyskują u nauczyciela pomocy.

O wielkości potrzeb w zakresie terapii logopedycznej świadczą wyniki badań prowadzonych co roku w grupach przedszkolnych i szkolnych. Od lat zaburzenia mowy odnotowuje się u kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu procent uczniów w młodszym wieku szkolnym.

Najczęściej występującą wadę wymowy stanowi u uczniów sygmatyzm, a najczęstszą jego postacią jest parasygmatyzm. Na drugim miejscu odnotowuje się przypadki rotacyzmu. Zaburzeniom tym skutecznie przeciwdziała właściwa profilaktyka logopedyczna w okresie przedszkolnym, prowadzona przez nauczycieli wyposażonych w niezbędną wiedzę i umiejętności. U wielu dzieci w wieku przedszkolnym stwierdza się opóźniony rozwój mowy, przypadki mowy bezdźwiękowej, kappacyzm, gammacyzm i in.

Niepokojący jest także fakt występowania u ok. 16% dzieci wad złożonych, np. sygmatyzmu i rotacyzmu.

Częstotliwość zjawiska zaburzeń mowy u dzieci w wieku 5-9 lat wskazuje na jego społeczny wymiar. Dziecko wkraczające z wadą wymowy do grupy szkolnej ma utrudniony start szkolny i jest potencjalnym kandydatem do terapii pedagogicznej i psychologicznej. Potoczne stwierdzenie "Pisze tak, jak mówi" u wielu dzieci znajduje niestety potwierdzenie.

Zaburzenie mowy u dziecka w młodszym wieku szkolnym bywa także źródłem jego zaburzeń emocjonalnych, braku poczucia własnej wartości, w znaczący sposób wpływa na pozycję w grupie rówieśniczej. Źle mówiące, więc często "gorsze" w odczuciu kolegów dziecko z wadą wymowy bywa odrzucane i lekceważone, a to z kolei może być podłożem do późniejszych patologicznych zachowań.

Zjawisko zaburzeń mowy u dzieci w klasach pierwszych w liczbie 25-30% budzi niepokój. Zmiana tej sytuacji jest możliwa przy wypracowaniu rozwiązań ułatwiających dostęp do specjalistów. Logopeda powinien być obecny w każdej placówce, szczególnie zaś w przedszkolu. Profilaktyka i wczesna korekta zaburzeń mowy są w obecnej sytuacji koniecznością.

Diagnoza rozwoju psychoruchowego dziecka dokonana w 3-4 roku życia, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju mowy oraz natychmiastowe podjęcie działań stymulujących rozwój, powinna stać się obowiązującą normą.

Małgorzata Gołofit
logopeda

Szkoła dla rodziców



W bieżącym roku poradnia proponuje ponownie zajęcia warsztatowe dla rodziców zainteresowanych rozwojem swoich umiejętności wychowawczych.

Program zajęć oparty jest głównie o książki z cyklu "Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały; jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły" A. Faber i E. Mazlish oraz "Wychowanie bez porażek" T. Gordona.

"Szkoła dla rodziców" to cykl 10 cotygodniowych spotkań trwających 3-4 godziny, prowadzonych głównie metodami aktywnymi. W trakcie zajęć rodzice uczą się praktycznych umiejętności budowania prawidłowych relacji z dziećmi oraz efektywnego komunikowania się, poznają nowe, często zaskakujące w swej prostocie czy też odmienności od dotychczas stosowanych, sposoby radzenia sobie w wielu sytuacjach wychowawczych.

Dla realizacji treści warsztatów nie ma znaczenia rodzaj problemów, z jakimi zgłaszają się rodzice - czy istnieją już pewne kłopoty wychowawcze, czy też rodzice przychodzą na zajęcia niejako profilaktycznie. Praktyka pokazuje, że takie różnicowanie pozwala na korzystną wymianę doświadczeń pomiędzy uczestnikami zajęć, wzbogaca i poszerza wzajemne kontakty, służy osobistemu rozwojowi. Ponadto rodzice z większymi problemami wychowawczymi czy też rodzinnymi mogą liczyć na propozycje skorzystania z innych form pomocy, bądź informacji, gdzie taką pomoc uzyskać.

Nie ma także znaczenia wiek i

liczba dzieci w rodzinie, ani też poziom wykształcenia rodziców. W ubiegłorocznych zajęciach szkoły uczestniczyła zarówno mama dwulatka, zainteresowana jego przyszłym, prawidłowym rozwojem, jak i grupa matek mających w domu wyrośniętych nastolatków, wkraczających w trudny wiek rozwojowy, jak i mamy dzieci w młodszym wieku szkolnym. Trzeba przyznać, że większość uczestniczek nie jako z zazdrością spoglądała na mamę dwulatka i z rozżaleniem powtarzała, że "szkoda, iż wcześniej nie mogły uczestniczyć w takich zajęciach, gdyż mogłyby uniknąć wielu niepotrzebnych i nieskutecznych wychowawczych sytuacji".

Pierwsze zajęcia szkoły poświęcone są tworzeniu klimatu bezpieczeństwa i zaufania wśród uczestników m.in. poprzez wspólne wypracowanie norm obowiązujących w grupie. Do najważniejszych należą:

- tajemnica grupy - nie opowiada się o osobistych przeżyciach, problemach poszczególnych uczestników nikomu z zewnątrz - wszystkie poruszane podczas zajęć problemy zostają "tu i teraz";
- słuchanie innych z uwagą i szacunkiem - każdy ma prawo do własnych opinii i przeżyć, jak również prawo do bezpieczeństwa ich ujawniania;
- bycie "w zgodzie z sobą", oznaczające m.in. prawo do uczestnictwa lub odmówienia wypowiedzi czy udziału w danym ćwiczeniu, decydowanie o stopniu własnego zaangażowania.

Myślę, że udało się nam wypracować wzajemne zaufanie i poczucie bezpieczeństwa w grupie, co przejawiało się coraz większą otwartością i chęcią dzielenia się swoimi problemami, a także wyraźnie wyczuwaną wzajemną sympatią pomiędzy uczestniczkami zajęć. Inte-

gracji grupy i "ociepleniu" klimatu służyło także wspólne oglądanie fotografii dzieci w czasie przerw na herbatę oraz zwracanie się do siebie bezpośrednio po imieniu.

Kluczem do nawiązania prawidłowych relacji z dzieckiem i satysfakcjonującego oraz skutecznego rodzicielstwa jest zrozumienie sfery jego życia emocjonalnego. Stąd też w programie szkoły tak wiele uwagi poświęca się temu tematowi. Rodzice uczyli się nazywania i rozpoznawania różnorodnych stanów emocjonalnych, doświadczały bezpośrednio, co się z nimi działo, gdy ich uczucia nie były rozpoznawane przez innych, bądź też były niewłaściwie interpretowane. Rozwojowi empatii w zakresie rozumienia uczuć dzieci pomagały także, poznawane podczas zajęć, zasady aktywnego słuchania.

Ważną umiejętnością nabywaną w trakcie spotkań było stosowanie właściwie skonstruowanych pochwał - takich, które pozwolą dzieciom na budowanie prawidłowej, pozytywnej samooceny oraz poczucia własnej wartości. To, kim będą w przyszłości nasze dzieci w ogromnym stopniu zależy bowiem od słów, które usłyszą od nas - rodziców - dzisiaj.

Dużo emocji wzbudził temat poświęcony uwalnianiu dzieci od grania przypisanego im ról. Jakże często dziecko ma "przypiętą etykietkę" - przez rodzinę, kolegów lub nauczycieli - która naznacza jego dalsze postępowanie oraz myślenie o sobie. Oto przykładowe etykiety, które "przyłgnęły" do dzieci uczestników naszych zajęć: leniwy, bałaganiarz, prymus, powolny, rozrabiaka, niezdara, niesamodzielny, najbardziej kochane dziecko w rodzinie, mało zdolny, niegrzeczny i wiele innych. W trakcie zajęć przedstawia się pomocne metody i techniki, dzięki którym możemy uwolnić dziecko od grania określonych ról.

Zajęcia szkoły poruszają również trudny i kontrowersyjny problem kary w wychowaniu, rozumianej tu jako konsekwencje zachowania dziecka oraz sposób kształtowania jego sumienia, co pozwoli w przyszłości na odróżnianie dobra od zła oraz wybór właściwej drogi postępowania w życiu.

Program szkoły pozwala także na nabywanie i rozwijanie umiejętności negocjacyjnego rozwiązywania konfliktów i problemów oraz innych umiejętności z zakresu komunikacji społecznej.

O tym, że w jakimś stopniu udało się nam zrealizować założenia programu "Szkoły dla rodziców", przekonuje chęć kontynuowania spotkań - na zasadzie grupy wsparcia - przez uczestniczki ubiegłorocznych zajęć, które nadal pragną dzielić się doświadczeniami w satysfakcjonującej nauce bycia skutecznym rodzicem.

Marzenna Chłopecka - Hałys

Ogniska przyjazne dziecku

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci - organizacja pozarządowa mająca ponad osiemdziesięcioletnią tradycję - wypełnia wciąż aktualną i potrzebną społecznie misję: inicjuje i realizuje wiele nowatorskich form pracy opiekuńczo-wychowawczej na rzecz dzieci i młodzieży.

Towarzystwo jest **rzecznikiem dziecka**, promuje i chroni jego prawa, biorąc pod uwagę prawa i obowiązki jego rodziców, opiekunów oraz innych osób za nie odpowiedzialnych. Wspiera wszechstronny rozwój dziecka, prowadząc działalność wychowawczą, opiekuńczą, edukacyjną, profilaktyczną, terapeutyczną, prozdrowotną, resocjalizacyjną, czyli - interdyscyplinarną i ponadresortową.

Reforma administracyjna kraju i związany z nią podział kompetencji, zarówno poszczególnych resortów jak i na odpowiednich szczeblach zarządzania - zwłaszcza województw, powiatów i gmin, doprowadziła do sublimacji działań TPD w nowej rzeczywistości. Transformacja ta wymusiła niejako inne podejście do ważnych problemów społecznych na szczeblu powiatu czy gminy, które otąd same tworzą system działań wspierających dziecko, rodzinę, ludzi ubogich, niepełnosprawnych i innych osób potrzebujących pomocy.

Najważniejsze "ogniwo" - ognisko.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci tworzy i prowadzi profesjonalnie sieć placówek wsparcia dziennego, odpowiadających standardom określonym w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej, a odnoszącym się do zasad i warunków funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych. Ta forma pracy TPD jest najważniejszym ogniwo systemu pomocy tworzonego przez organizację, ponieważ placówki wsparcia dziennego odgrywają decydującą rolę w ograniczeniu liczby dzieci umieszczanych w placówkach opieki całonocnej (w domach dziecka, ośrodkach wychowawczych czy resocjalizacyjnych).

Zgodnie z Konwencją o Prawach Dziecka, każdy młody człowiek ma prawo do wychowania się w naturalnej rodzinie. Respektując tę uzasadnioną moralnie i społecznie zasadę, Ustawa o pomocy społecznej uznaje za działanie priorytetowe - udzielanie wszelkiej pomocy rodzinie, w tym: materialnej, pedagogicznej, psychologicznej i innej,

by dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości, podejmować zastępcze formy opieki nad dzieckiem.

Na terenie działania naszego Oddziału (powiaty: koszaliński, kołobrzeski, świdwiński, szczeciński, białogardzki, drawski, wałecki, sławieński i miasto Koszalin) we współpracy z samorządami powiatowymi i gminnymi działa 21 placówek wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży - Środowiskowe Ogniska Wychowawcze TPD. Obejmują one opieką 712 dzieci z rodzin niewydolnych wychowawczo, dysfunkcyjnych, patologicznych, dotkniętych bezrobociem, kalectwem czy skrajnie złą sytuacją materialną. 40% podopiecznych ma zastępczy nadzór kuratora sądowego, 70% - pochodzi z rodzin niewydolnych wychowawczo, dysfunkcyjnych, patologicznych, dotkniętych bezrobociem, kalectwem czy skrajnie złą sytuacją materialną. Dzięki uczestnictwu w zajęciach Ognisk, dzieci mają szansę w miarę właściwie rozwijać się emocjonalnie, społecznie fizycznie i intelektualnie.

Miarą pracy Ognisk niech będzie to, że niemal 100% wychowanków otrzymuje promocję do następnej klasy, wielu bierze udział w konkursach artystycznych czy sportowych.

Należy podkreślić, że na terenie działania Zarządu Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie zaczyna tworzyć się już powiatowy system ognisk, w których przynajmniej jedno działa w każdej gminie, wchodzącej w skład powiatu. Do wiodących w tej dziedzinie należy powiat koszaliński.

Warunkiem realizacji trudnych zadań stawianych przed placówkami wsparcia dziennego jest zatrudnienie w nich wysoko kwalifikowanej kadry pedagogicznej, intensywnie doszkalaney i twórczej. Ludzie pracujący z dziećmi "chorymi społecznie" muszą wypracować w sobie szczególnie kompetencje i umiejętności. Niejednokrotnie podejmują specjalistyczne kursy czy studia podyplomowe, poszerzając ich wiedzę i podnosząc poziom pracy wychowawczej.

Odpowiedzią na potrzeby kształceniowe kadry TPD są dwa Ośrodki Metodyczne Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie i Szczecinie. Placówki te nie tylko monitorują prace Ognisk, szkolą kadrę, ale również opracowują i kierują swoją ofertę szkoleniową do nauczycieli, pracowników socjalnych, policji, służby zdrowia, rodziców i uczniów.

Rodzina - dobro szczególnie...

Ważną formą działalności TPD jest pomoc niesiona rodzinom adopcyjnym i zastępczym. Misja wydaje się

jednoznacznie uzasadniona: każde dziecko powinno wychowywać się w warunkach rodzinnych, nawet to, które straciło możliwość kontaktu z biologicznymi rodzicami (śmierć fizjologiczna czy "śmierć społeczną"). Dzięki decyzji Zarządu Powiatu i bardzo dobrej współpracy w Kierownictwie PCPR dwa lata temu powstał Ośrodek Adopcyjno - Opiekuńczy TPD w Koszalinie, który pozyskuje kandydatów na rodziny zastępcze i adopcyjne, szkoli je oraz rozstracza nad nimi opiekę psychologiczną, terapeutyczną i prawną.

Następną formą pracy TPD na rzecz wspierania rodziny jest poradnictwo rodzinne. W tym celu w 1994 roku Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie powołał **Zespół ds. Profilaktyki Uzależnień, Resocjalizacji i Pomocy Ofiarom Przemocy**. W roku 1999 Zespół poszerzył swoje zadania i został przekształcony w **Rodzinny Ośrodek Mediacyjno - Terapeutyczny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**.

O trafności tej decyzji niech świadczy fakt udzielenia 94 porad prawnych, 139 psychologicznych, 735 godzin poradnictwa pedagogicznego, 465 konsultacji dotyczących spraw dziecka i rodziny 104 godzin grupy wsparcia dla grupy 70 kobiet bitych, 28 dzieci uczestniczących w zajęciach socjoterapeutycznych i 15 młodzieży będącej uczestnikami zajęć specjalistycznych.

Ze statutu TPD wynika, iż jest ono rzecznikiem praw dziecka - jego problemów i rozwoju. Dla usprawnienia jednak i większej efektywności rozwiązywania spraw trudnych jako pierwsi w Polsce powołaliśmy Rzecznika Praw dziecka TPD. I ta decyzja była trafna. Od momentu rozpoczęcia swojej działalności Rzecznik zajął się 40 sprawami. Uznając wkład naszego Oddziału TPD w działanie na rzecz dziecka i ochronę ich praw w m-cu lipcu 2001 roku zaszczylił nas swoją wizytą Rzecznik Praw Dziecka - Minister Paweł Jaros.

Każde dziecko potrzebne jest światu....

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w sposób szczególnie troskliwy podchodzi do problemów dzieci specjalnej troski. Na terenie działania Zarządu Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie działa 7 kół specjalistycznych - samopomocowych dla rodziców. Są to koła: na rzecz dzieci chorych na fenylketonurię, z cukrzycą, niepełnosprawnych ruchowo oraz niepełnosprawnych intelektualnie.. Koła te działają na zasadzie grup

wsparcia, spełniając bardzo ważną rolę zarówno dla dzieci jak i rodziców, którym łatwiej jest przezwyciężać trudności choroby czy kalektwa dziecka, podejmować aktywność społeczną mimo bariery zdrowotnej. Grupy te stają się często siłą inicjującą znoszenie barier ograniczających dostępność świata kultury, nauki, sportu, rozrywki itp. - dla osób niepełnosprawnych. Każdy bowiem człowiek jest światu potrzebny, a tym bardziej dziecko - chociażby, po to, by ktoś miał okazję do czynienia dobra.

Zabawa, wypoczynek - radość życia.....

Tradycją TPD - od początku istnienia - jest organizowanie różnego rodzaju wyspecjalizowanych form wypoczynku dzieci i młodzieży, zarówno w miejscu zamieszkania, jak i stacjonarnych form wyjazdowych. Do nich należą: kolonie zdrowotne, socjoterapeutyczne, językowe i półkolonie.

Ogółem w minione wakacje z różnych form wypoczynku zorganizowanego przez Zarząd Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie skorzystało 1170 dzieci i młodzieży. Przy realizacji tego zadania organizacja aktywnie współpracowała z gminnymi ośrodkami pomocy społecznej, komisjami ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa, ZR PCK w Koszalinie.

Reasumując....

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci realizuje zadania własne powiatu i gmin w zakresie pomocy społecznej. Czyni to, coraz częściej systemowo - w każdym lokalnym środowisku. Są jednak powiaty, w których PCPR-y zachowują bierność wobec konieczności powoływania placówek wsparcia dziennego i świetlic socjoterapeutycznych. Brak jest bowiem świadomości, że w reformie systemu opieki nad dzieckiem kluczową rolę powinny odegrać właśnie placówki wsparcia dziennego oraz, że w interesie (głównie ekonomicznym!) powiatu jest wspieranie, opłacanie i monitorowanie ich działalności. Rachunek w tej dziedzinie jest prosty: koszty ponoszone przez powiaty na utrzymanie domów dziecka i ośrodków szkolno-wychowawczych są niewspółmierne duże w porównaniu ze stawkami jakie powinny (sic!) ponosić na utrzymanie dziecka w placówce wsparcia dziennego. Biorąc pod uwagę (i rozważę) standardy funkcjonowania domów dziecka określone w Rozporządzeniu MPiPS, wg których liczba wychowanków nie może przekroczyć 30, łatwo skonstatować, iż albo zostanie podwojona liczba domów dziecka, albo dzieci zostaną umieszczone... no właśnie... gdzie? W rodzinach zastępczych?

W rodzinnych domach dziecka? Aby wypełnić wymagania ministerialne, w samym tylko byłym województwie koszalińskim oraz powiatach sławieńskim i wałeckim należałoby powołać około 40 Rodzinnych Domów Dziecka. Przykłady zaś z ostatnich miesięcy - z terenu naszego działania - wskazują raczej, że trudności administracyjne, urzędnicze, opór decydentów - zniechęcają jeszcze niejedną osobę chcącą podjąć trud prowadzenia RDD. Jeśli doceni się wagę placówek wsparcia dziennego, zrozumie rachunek ekonomiczny i społeczny przedsięwzięcia, nie będzie wątpliwości - czy inwestować w sieć placówek wsparcia dziennego w powiecie.

PCPR-y, chcąc działać (realnie!) na rzecz pomocy rodzinie, powinny każdorazowo opowiadać się w sprawach karnych - w ograniczanie, zawieszanie bądź odebranie władzy rodzicielskiej - za kierowaniem do placówki wsparcia dziennego. Tam znajduje ono fachową pomoc pedagogiczną i psychologiczną, rozszerzoną w każdym przypadku na rodziców i środowisko szkolne wychowanków. Taki model decyzji powinien zostać wpisany w działalność powiatów.

Placówki wsparcia dziennego - do których należą Ogniska Wychowawcze TPD - stają się szerokim, bezpiecznym i pewnym pomostem pomiędzy coraz częstszymi sytuacjami patologii w rodzinie i potrzebami dzieci - a placówkami opieki całkowitej ((i ogromnymi kosztami). Są jednak ciągle wyjątkowo niedocenianą formą pracy z dzieckiem i rodziną.

Na szczęście są PCPR-y, które świetnie rozpoznały potrzeby dzieci, w zakresie zaspokajania ich potrzeb i praw a także rozumieją ducha reformy opieki nad dzieckiem. Należą do nich koszaliński powiat ziemski - który współfinansuje 9 Ognisk Wychowawczych (zlecił także zadanie w zakresie adopcji i pomocy rodzinom zastępczym), powiat kołobrzeski, gdzie prowadzimy 6 Ognisk, powiat koszaliński grodzki gdzie prowadzimy 3 Ogniska TPD.

Kończąc - pragniemy zaznaczyć, że wskazane i omówione formy pracy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci nie wyczerpują w pełni całego spektrum działań Organizacji. Należy przy tym podkreślić, że funkcjonujący system TPD jest - w zadowalającej większości przypadków - realizowany w ścisłej współpracy z władzami wszystkich szczebli samorządowych oraz środowisk lokalnych.

Prezes ZO TPD
Henryk Zabrocki

Sekretarz ZO TPD
Wanda Kielar

NASZA AGROTURYSTYKA

W dniach 21 - 24 października br. w Chłopach w gm. Mielno w gospodarstwie agroturystycznym Ilony Jakubisiak, odbyło się szkolenie nt "Kategoryzacja WBN /wiejskiej bazy noclegowej/ jako czynnik podnoszący jakość usług agroturystycznych".

Uczestnicy spotkania - członkowie stowarzyszeń agroturystycznych i pracownicy ODR-ów, przyjechali do nas z różnych zakątków Polski - z Mazur, Wielkopolski, Mazowsza, Lubelskiego i Gdańskiego. Ponad 30 osób było gośćmi Koszalińskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego "KOSA", które w porozumieniu z Polską Federacją Turystyki Wiejskiej "Gospodarstwa Gościnne" - było bezpośrednim organizatorem spotkania.

Aby uatrakcyjnić pobyt miłych gości - uczestników szkolenia, jeden dzień przeznaczono na tzw. teren. Program obejmował zwiedzenie pobliskich gospodarstw agroturystycznych, ciekawostek turystycznych gminy Mielno oraz wyprawę do Kołobrzegu /wiele osób było po raz pierwszy nad morzem/ i rejs statkiem wycieczkowym. To ostatnie było możliwe dzięki pomocy finansowej władz Gminy Mielno - za co "KOSA" serdecznie dziękuje. Uważamy, że tego typu promocja naszego terenu, jego atrakcyjności i gościnności mieszkańców - będzie dobrze procentować a uczestnicy szkolenia zapewniali, że przyjęło ich "po pańsku", nie zapomną, powrócą i przekażą dalej, że jest u nas pięknie i można dobrze wypocząć.

Przy okazji garść informacji o gospodarzu szkolenia - Koszalińskim Stowarzyszeniu Agroturystycznym "KOSA", które działa od 1995 r i zrzesza około 50 gospodarstw agroturystycznych z terenu byłego województwa koszalińskiego. Ponad połowa członków "KOSA" to mieszkańcy gmin Mielno i Będzino. Siedzibą Stowarzyszenia jest Sarbinowo a pod numerem telefonu 094 - 3165560 można uzyskać pełną informację agroturystyczną, dotyczącą zarówno miejsc wypoczynku na wsi w całej Polsce jak i przygotowania kwatery wiejskiej pod potrzeby turystów. Prezes "KOSA" Nina Stańczyk jest jednocześnie członkiem Zarządu i rzecznikiem prasowym Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej "Gospodarstwa Gościnne".

"KOSA" ma wiele ambitnych planów, między innymi - wrześniu 2002 w Sarbinowie, planuje /przy współpracy UG Mielno, Starostwa Powiatu Koszalin, Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie, ODR Koszalin, Centrum Doradztwa w Krakowie itd/ zorganizowanie X Jubileuszowego Ogólnopolskiego Sympozjum Agroturystycznego dla około 200 osób z kraju i zagranicy. To również będzie bardzo dobrą promocją naszej "małej Ojczyzny".

Nina Stańczyk

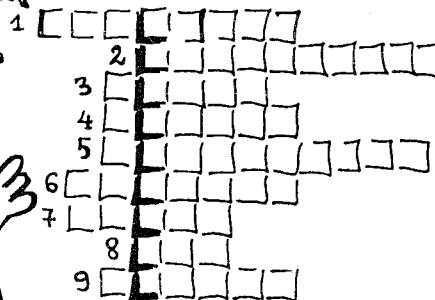
2 NIEZIEMSKA STRONA

DLA CIEBIE

UWAGA KONKURS!

ZBLIZAJĄ SIĘ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA. WYKONAJ, ODLOTOWĄ KARTĘ, ŚWIATECZNĄ I PRZYSŁIŻ JĄ DO NAS! CZEKAJĄ NIEZIEMSKIE NAGRODY!

KACIK DLA MYŚLĄCYCH GŁÓW



1 i 2 JAK NAZYWA SIĘ TA POSTAĆ?

3... PTAKÓW DO CIEPŁYCH KRAJÓW

4 PODCZAS ANDRZEJKOWEGO WIECZORU

5 CZARUJE...

6 INACZEJ BABA JAGA

7 OPOWIADANIE NA DOBRANOC

8 JEST CZARNY I MA WĄSY

9 LATA NA NIEJ CZAROWNICA

ODLOTOWE WIĘŚCI POWIATOWE

♥ MAMY NOWEGO STAROSTĘ! NAZYWA SIĘ ZDZISŁAW PAWŁOWSKI I MIESZKA W GMINIE BĘDZINO.

♦ W KONKURSACH GAZETY ZIEMSKIEJ MOŻESZ WYGRAĆ NIEZIEMSKIE NAGRODY!

♣ W ZIMOWE CHŁODY PAMIĘTAJ O LEŚNYCH PRZYJACIOŁACH! DOKARNAJ ZWIERZĘTA!

KTOŻBY WIERZYŁ KTOŻBY...

W ANDRZEJKOWE WRÓŻBY?

PORADNIK ANDRZEJKOWY

- 1 WYTNIŹ Z PAPIERU DUŻE ♥ I WPISZ IMIONA. ODWRÓĆ JE I PRZEBIJ SZPILKĄ... NATRAFISZ NA IMIĘ SYMPATII!
- 2 ROZGRZĘJ WOSK, ROZTOPIONY LEŻ DO MISKI Z WODĄ. KIEDY OSTYGNIE, PRZYPATRZ SIĘ UWAŻNIE. JAKI MA KSZTAŁT?
- 3 OBIERZ JABŁKO ZE SKÓRKI TAK, ŻEBY OBIERKA SIĘ NIE PRZERWAŁA. RZUĆ JĄ ZA SIEBIE PRZES ŁEWĄ RAMIĘ. SKÓRKA WŁOŻY SIĘ W PIERWSZĄ LITERĘ IMIENIA TWOJEJ SYMPATII.

PORADY NIE OD PARADY

MASZ PROBLEM?

SMUTNO CI?

SPOTKAŁA CIĘ WSPANIAŁA PRZYGODA?

JESTEŚ Z CZEGOŚ BARDZO ZADOWOLONY?

POTRZEBUJESZ POMOCY LUB RADY?

NAPISZ O TYM!!!

TEN KACIK JEST DLA CIEBIE! NAPISZ! CZEKAMY!

REDAKTOROWI NIEZIEMSKIEMU POMAGAŁY:
IZABELA JANOCHA I MIROSŁAWA ZIELONY
NASZ ADRES: 75-620 KOSZALIN, UL. RACIAWICKA 13
Z DOPISKIEM "GAZETA ZIEMSKA"



"Zima" - Janusz Czarnecki

Nr 11 - grudzień 2001



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

ISSN 1643-0786



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno



*Radosnych świąt,
Szczęśliwego
Nowego Roku!*

W numerze:

Kroniki gmin ♦ Francuzi w powiecie ♦ Rozmowa z wojewodą
Niezapomniane postacie ♦ Nieziemska Strona



KOSZALIŃSKI



FRANCUZI W POWIECIE



Czytaj str. 4

W numerze:

● Francuzi w powiecie	4
● Lubię życiowe wyzwania	5-6
● Przyjaciele pana Jarosława	7
● Polska wieś bliżej Europy Wschodząca gwiazda	8
● Zima za pasem. Kapelusz soltysa	9
● Mielno w Białogardzie. Koszaliński Bank Żywności	10
● Kroniki gmin :	
>Będzino	11
>Biesiekierz	12
>Bobolice	13
>Koszalin	14 - 15
>Manowo	16
>Mielno	17
>Polanów	18
>Sianów	19
>Świeszyno	20
● Warto było czekać	21
● Wiatrem i wodą	22
● Gracjan Bojar-Fijałkowski	23
● Cztery eko-etapy	24
● Dzieciństwo bez przemocy	25
● „Wilki morskie” zwiążają żagle	26
● Strona dla najmłodszych czytelników	27

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy
Powiatu Koszalińskiego

Wydawca:

Starostwo Powiatowe,
Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna:

Eugeniusz Kić, Zdzisław Pawłowski,
Edward Wojtalik, Henryk Pacjan,
Piotr Górniak, Zbigniew Stefański,
Ryszard Wątroba,

Zespół Redakcyjny:

Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec, Hilary
Kubsch, Zbigniew Mięta (redaktor naczelny),

Druk:

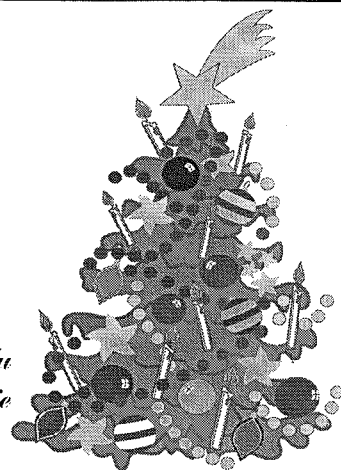
Wydawnictwo "Feniks",
Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 921 w. 274

Okładka: Mikołaje ze Szkoły Podstawo-
wej nr 2 w Sianowie

*Wszystkiej pomysłowości
w nowym*

2002 roku

*żyje:
Rada i Zarząd Powiatu
w Koszalinie*



WIGILIA

**Boże Narodzenie, to wy-
jątkowy, magiczny czas, w któ-
rym wszystko może się zda-
rzyć.....**

Chyba nikt, tak mocno jak
my, Polacy nie kocha tych tak bar-
dzo rodzinnych świąt. Historia ni-
gdy nas nie rozpieszczała. Długie
lata rozbiorów, niewoli i prześlado-
wań zniszczyły niejeden naród. Ale
nie nasz. Jesteśmy silni tradycją,
kulturą i religią.

Siedząc przy wigilijnym stole
wspominamy bliskich, którzy już
przy nim nie zasiadą. Taką osobą,
o której zawsze pamiętam w ten
szczególny dzień jest moja babcia
Weronika i najukochańsza ciocia
Renia. Każda z polskich rodzin ma
z pewnością wiele ciekawych, peł-
nych radości, ale też i bólu wspo-
mnień o tych wyjątkowych grudnio-
wych dniach.

Chciałabym przedstawić hi-
storie prawdziwe, spisane przez
moją ciocię, które opowiadają o jej
wigiliach- tej kolorowej z jeszcze
beztroskiego dzieciństwa i tych na
wypchnięciu, w dalekich stepach Ka-
zachstanu, gdzie wraz z mamą i sio-
strami spędziła czas, który położył
swe piętno na całym jej dalszym ży-
ciu. Pomimo braku prawdziwego
dzieciństwa i wielu bolesnych prze-
żyć, ta kobieta umiała być zawsze
DOBRYM CZŁOWIEKIEM. Tak wła-

śnie będę ją wspominać siedząc
przy świątecznym, wigilijnym sto-
le.....

POLSKIE KRESY WSCHODNIE - TUŻ PRZED WYBUCHEM WOJNY

"....Zbliżały się Święta Boże-
go Narodzenia. Pewnego dnia Oj-
ciec zapytał mnie znienacka, kogo
ze swoich koleżanek i kolegów
chciałabym zaprosić na choinkę.
Kupił dużą, sięgającą sufitu choinkę
i mnóstwo przeróżnych choinko-
wych zabawek, jakich nigdy wcze-
śniej nie widziałam. Czego tam nie
było! - Chińczycy, sopły lodowe,
motyle, laleczki, mikołaje, kolorowe
łańcuszki itp. Były też prawdziwe
choinkowe ciasteczka, cukierki, ja-
błuszka, świeczki i bengalskie
ognie. Och, jak prześlicznie wyglą-
dała moja choinka!

Na oznaczoną godzinę za-
częło się schodzić wcześniej zapro-
szone przeze mnie towarzystwo.
Brakowało tylko Tani Reut - mojej
szkolnej koleżanki. Ponieważ
mieszkała niedaleko, ubrałam się i
poszłam po nią. W szkole bardzo
się przyjaźniłyśmy, ale nigdy się nie
odwiedzałyśmy. Właśnie dziś mia-
ła mnie odwiedzić po raz pierw-
szy. Pukam. Wchodzę.

Dokończenie na str.4

Ciąg dalszy ze str. 3

WIGILIA

Pytam, czy Tania jest w domu. Tania odzyna się z pieca, na którym leżała czymś przykryta. Proszę, żeby wstała i przyszła do mnie na choinkę. Wymieniam kto czeka na nas. Tania z zakłopotaniem oznajmia, że chyba jednak nie pójdzie ze mną.

- A czemu to? - pytam ją rozgoryczona odmową

- Nie mam bucików, ani dobrej sukienki, nie mam w co się ubrać....

Zapewniałam, że jest mi obojętne, w czym przyjdzie, że będę uciechona, jeżeli mi nie odmówi. Dała się namówić i jednak poszła.

Ojciec przebrał się za św. Mikołaja i z dużym workiem na plecach wszedł do mieszkania. Było to kompletne zaskoczenie, bo nikt (prócz mamy) nie spodziewał się jego przybycia. Każde dziecko pytało, czy było grzeczne, a następnie wręczało dużą paczkę. Radość nasza była ogromna, bo nie wszystkie zaproszone dzieci stać było na prezenty - były po prostu biedne. Wszyscy z przejęciem odwijaliśmy paczki, by przekonać się o ich zawartości. Słodczyce, czekolada, orzechy, pomarańcze, ubrania (sweterki lub spodenki), kolorowo ilustrowane książeczki....

Dzieci jadły z nami kolację, potem radośnie śpiewaliśmy kolędy. Jak było wtedy miło i radośnie...."

NA ZESŁANIU - NOWY ROK 1941/42

".....Bożego Narodzenia Rosjanie oficjalnie nie uznają, więc na Nowy Rok była tylko szkolna choinka, na którą mama wzięła mnie ze sobą. Ojciec (właśnie wycieńczony ucieczką z lagru sowieckiego i długimi poszukiwaniami najbliższych przebywał w domu) i siostry zostali w domu. Było tam dużo patriotycznych, rzewnych piosenek i krótkie skecze. Wszystkie wzruszająco opowiadały o bólu rozłąki, tęsknocie, cierpieniu, poniżeniu i poświęceniu.

Przed Wigilią wyruszyliśmy z Ojcem do pobliskiego lasu. Ojciec wiązał sobie i mnie na plecach wiązki gałęzi sosnowych. Na zarośniętej jego twarzy gęsto osiadał biały szron. Wyglądał wtedy jak prawdziwy Dziadek Mróz. I tylko to przypominało, że nadszedł czas świąt....

To były ostatnie świąteczne wspomnienia, w których był Ojciec. Wraz z Armią Andersa walczył m. innymi pod Monte Cassino, do domu już nie wrócił i tak go zawsze brakowało przy wigilijnym stole...."

KAZACHSTAN - ROK 1943

"...Zbliżało się Boże Narodzenie. Skapiliśmy sobie jedzenia (którego i tak zawsze brakowało), by na Wigilię było na stole więcej niż zwykle. Robiliśmy skromne zapasiki, na ten szczególny wieczór i dwa następne dni świąt - z chleba, mąki i w ogóle, z czego tylko się dało...."

NOWY ROK 1944/45

".....Te święta spędzaliśmy w wynajętym mieszkaniu. Ot - tak zwyczajnie, siedzieliśmy sobie w domu. Było radośnie, bo już głośno mówiło się o końcu wojny, że wrócimy do kraju, do ojczyzny. Tak też mówiło się i w zeszłym roku i jeszcze wcześniej. Wszyscy żyli nadzieją i pewnością powrotu.

Dwukrotnie spotkała nas miła niespodzianka. Otrzymałyśmy dwie paczki z zagranicy. Po otrzymaniu pierwszej szukałyśmy jakiejś, choćby krótkiej wiadomości od Ojca - choćby banalnych kilku słów skreślonych Jego Ręką. Ale nic. Tylko napisy Iran-Teheran, jakieś obce symbole i skróty. Choć paczki były nieduże, dawały nadzieję, że Ojciec żyje, że pamięta, że wróci...."

Wspomnienia, które w formie pamiętnika spisała moja nieżyjąca od roku Ciocia Irena Kościeszka-Jaworska dedykuję wszystkim, którzy wiedzą, jak ważna dla nas jest Historia i szacunek do przeszłości. W każdym z nas drzemie wiele "wieczorów wigilijnych" i oby nigdy nie musiały być one smutne i odległe od naszych najbliższych. Dziękując się przy wigilijnym stole opłatkiem, wspomnijmy także najbliższych, którzy odeszli, ale zostawili w nas wiele pięknych wspomnień.....

Mirosława Zielony

Francuzi w powiecie

Od 30 listopada do 3 grudnia br. gościła w powiecie koszański 6 osobowa delegacja w departamencie Cher z Francji. W styczniu 2001 r. podpisano porozumienie o partnerskiej współpracy między naszymi regionami. W składzie delegacji obok przedstawicieli z Rady Generalnej departamentu Cher znaleźli się członkowie Towarzystwa Polska - Francja oraz reprezentant Izby Rolniczej.

W trakcie tej wizyty goście zwiedzili pas nadmorski - w Mielnie: Ośrodek Rehabilitacji "EUROMED", dom dziecka, skorzystali z gościnności państwa Krystyny i Czesława Sobczaków, którzy prowadzą pensjonat "Duet", dyskutowano na temat współpracy z mieleńskim stowarzyszeniem "NASZA GMI-NA". Zwiedzono szkółkę roślin ozdobnych w Dobrzycy, Krag, Pogotowie Opiekuńcze w Polanowie. W większości spotkań towarzyszyli przedstawiciele władz powiatowych oraz gminnych.

Na zakończenie wizyty odbyła się sesja dyskusyjna dotycząca dalszych form współpracy. W spotkaniu uczestniczyli m. in. władze Miasta Koszalina (współpracujące z Bourges - stolicą Departamentu Cher - od 1998 roku), przedstawiciele Koszańskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, Zakładu Energetycznego, Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej, Politechniki Koszańskiej, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie oraz Stowarzyszenia Agroturystycznego "KOSA".

Podczas tego spotkania troje przedstawicieli ze strony francuskiej Claudine Bujon, Stanislas Flis, Leon Balcerzak zostało uhonorowanych odznaką PRZYJACIEL DZIECKA przyznaną przez Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Odznaczenia dokonali Henryk Zabrocki - Przewodniczący i Wanda Kilar - Sekretarz Towarzystwa.

Aby nasze kontakty nabierały wymiernego charakteru, podejmujemy działania m. in. w zakresie realizacji misji gospodarczej w maju 2002 roku (przedsiębiorców i rolników), oraz wymiany młodzieży z Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Zarówno delegacja z Francji, jak i nasza strona uznała wizytę za bardzo udaną i efektywną.

Barbara Bawiec

Lubię życiowe wyzwania

ze Stanisławem Wziątkiem
Wojewodą Zachodniopomorskim
rozmawia Hilary Kubsch



Stanisław Wziątek urodził się w Polczynie Zdroju. Ma 42 lata. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Bydgoszczy, a także studia podyplomowe związane z zarządzaniem i nadzorem nad finansami samorządu terytorialnego na Uniwersytetach: Warszawskim i Wrocławskim. Od 1994 roku nieprzerwanie, przez siedem lat, pełnił funkcję burmistrza Polczyna Zdroju. Po wyborach samorządowych w 1998 r. został radnym powiatu świeżińskiego, był na czele Stowarzyszenia Gmin Pojezierza Drawskiego, pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu "Pomierania" oraz wiceprzewodniczącego Związku Gmin Uzdrowiskowych, obecnie - wojewoda zachodniopomorski.

- Jak to uczucie pełnić funkcję wojewody ?

Na pewno odczuwa się ciężar odpowiedzialności towarzyszący pełnionej funkcji. Niełatwo być burmistrzem i niełatwo być wojewodą, szczególnie w obecnej sytuacji finansów państwa. Lubię życiowe wyzwania. One czynią człowieka bardziej kreatywnym.

- Był Pan burmistrzem Polczyna Zdroju przez ostatnie dwie kadencje. Co w tym czasie zmieniło się w mieście ?
To najlepiej ocenić mogą jego mieszkańcy. Najważniejszą inwestycją dla miasta oraz uzdrowiska była gazyfikacja. Dzięki niej mamy czyste środowisko i wygodniejsze życie. Ponadto odrestaurowano rynek, powstała sieć ścieżek rowerowych, rozpoczęto także budowę zbiornika retencyjnego na rzece Wogrze.

- Przewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD, poseł i minister gospodarki Jacek Piechota, określił Pana jako człowieka samodzielnego, którym nikt sterować nie musi i stwierdził: "Nie będzie wojewodą na moją, ani na czyjąkolwiek komórkę". Nie obawia się Pan nacisków ze strony niektórych osób czy organizacji ?

Zawsze starałem się być sobą. Moim obowiązkiem jest zawsze wysłuchanie racji drugiej strony. Niezwykle cenię sobie rady mądrych i doświadczonych osób, korzystam z ich wiedzy po to, by nie wyważać otwartych już kiedys drzwi.

Praktyka społeczna wskazuje, że decydenci zawsze narażeni są na naciski ze strony różnych osób czy organizacji. Rządzenie zawsze było sztuką polegającą na umiejętności współdziałania i godzenia sprzeczności. Nie jestem niewolnikiem układów. Z pełną odpowiedzialnością podjąłem się pełnienia funkcji wojewody mając świadomość, że przyjdzie mi podejmować często trudne decyzje, które wcale nie przysporzą mi popularności. To jest właśnie cena piastowanego stanowiska.

Dzisiaj chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy do tej pory wspierali mnie konstruktywnymi radami.

- Jakie działania zamierza Pan podjąć w najbliższym czasie ?

Na spotkaniu z premierem i ministrami, tuż po przekazaniu nominacji, apelowano do wojewodów, aby tworzyli przyjazny wizerunek nowej administracji. Zgodnie z nim urzędników powinna cechować otwartość na potrzeby obywateli, życzliwość, służenie radą i pomocą tym, którzy tego potrzebują i spowodowanie, by działania administracyjne przebiegały terminowo i sprawnie. Chciałbym wprowadzić nowoczesne systemy oceny jakościowej pracy urzędników, co pozwoli na uzyskiwanie większej wiarygodności działań.

Będę starał się kształtować właściwe stosunki międzyludzkie i właściwą atmosferę. Pozwoli to na lepszą jakość pracy i zmniejszenie dystansu między urzędem i obywatelem.

- Premier zapowiedział znaczne odchudzenie administracji państwowej, dotyczy to również urzędów wojewódzkich. O ile osób zmniejszy się liczba urzędników w UW w Szczecinie ?

Z dokonanej analizy wynika, że zatrudnienie w naszym urzędzie należy do najniższych w kraju, pod względem liczby mieszkańców przypadających na jednego urzędnika. Jednak przyjęte założenia, w zakresie zmniejszenia liczby etatów terenowej administracji rządowej, obowiązują także nas. Dotyczy to także jednostek podporządkowanych wojewodzie.

Nie jest to jednak zadanie, które należy wykonać natychmiast, z dnia na dzień. Ostateczne decyzje w tej sprawie będę mógł podjąć dopiero po dokładnej analizie wszystkich stanowisk administracyjnych. Stawiam na profesjonalistów, preferuję nowoczesne metody zarządzania. Ci, którzy nie sprostatą tym wymogom, będą musieli

Dokończenie na str.6

dokończenie ze str. 5

Lubię życiowe wyzwania

ze Stanisławem Wziątkiem
Wojewodą Zachodniopomorskim
rozmawia Hilary Kubsch

odejść. Cenię wartościowych ludzi i ich pracę.

- Jesteśmy daleko od Warszawy, co robi wojewoda, aby województwo zachodniopomorskie stało się liczącym w kraju ośrodkiem gospodarczym i kulturalnym?

Podczas spotkania naszych parlamentarzystów w Warszawie postanowiliśmy

stworzyć lobby na rzecz naszego województwa. Doświadczenia wynikające z mojej pracy w samorządzie pozwalają mi na pełniejsze rozumienie potrzeb regionu. Chciałbym, żeby wszystkie decyzje dotyczące wzrostu prestiżu województwa zachodniopomorskiego zapadały po uwzględnieniu lokalnych uwarunkowań. Myślę, że nadal brakuje skutecznych metod współpracy pomię-

dzy różnymi instytucjami. O wszystkim, jak zawsze, rozstrzyga potencjał ludzki.

- Jest Pan urzędnikiem państwowym, jak Pan widzi współpracę z Sejmikiem Samorządowym?

To prawo określa zasady funkcjonowania urzędu wojewody. Zamierzam tak kierować urzędem wojewódzkim, aby był on prawdziwym partnerem wobec samorządów. Zdaję sobie sprawę, że nie będę dysponował środkami na miarę potrzeb; zamierzam wkrótce spotkać się z wójtami i burmistrzami. Odbyłem już pierwsze takie spotkania ze starostami i planuję kolejne. Tylko ścisła współpraca z władzami terenowymi może przynieść efekty.

Życzę spełnienie ambitnych zamierzeń.

Dziękuję za rozmowę.

Nasi czytelnicy rymują...

Miała babuleńka

Opowiem wam bajkę
Bo w głowie się nie mieści
By pojmować inaczej
Treść tej opowieści

A więc zaczynamy
-Gadu gadu gadka
Stała sobie na wsi
Pochylona chatka

W chatce babuleńka
(A że czas się zmienia)
Babcia bardzo cenna
Bo miała świadczenia

Co miesiąc listonosz
Przychodził z przekazem
-Żyła z tego babcia
I rodzina razem

Żeby nie te babcie
Z rentą - między nami
To połowa wioski
Poszłaby z torbami

Zawartą tu prawdę
Puentą skończymy może
- Że lepiej dziś mieć babcię
Niż stado krów w oborze

Zygmunt Królak



Pejzaż zimowy

Przyjaciele pana Jarosława

Żyjemy w niewielkim śródownisku, gminę Mielno zamieszkuje około 5 tysięcy mieszkańców. Zdawałoby się, że prawie wszyscy się znają, przynajmniej z widzenia lub ze słyszenia. A tymczasem rzeczywistość jest inna, są między nami ludzie, którzy wykonują ciekawą pracę, o której niewiele wiemy i dopiero po dotarciu do nich, dowiadujemy się szczegółów niezwykle interesujących. Pisaliśmy o rybaku dalekomorskim, o latarnikach, o człowieku odpowiedzialnym za ochronę wybrzeża, o pionierach na tych ziemiach. Są to ludzie spokojni, skromni, nie obnoszą się z tym co robią, ot po prostu - dla nich to chleb powszedni.

Mało kto z nas wie, że w Łazach, małej miejscowości (mieszka tam zaledwie około 80 dusz), jest człowiek rozmiłowany w kulturze. Jest nim **Jarosław Traczyk**, ma wykształcenie techniczne, jest właścicielem baru rybnego "Przystań". Jego zainteresowania mogą zaintrygować każdego, ponieważ kolekcjonuje autografy oraz stare narzędzia i przedmioty codziennego użytku z odległych czasów.

Skąd wzięły się zainteresowania zbieractwem?

*Moja, niestety nieżyjąca już siostra **Bogumiła Rozlachowska** z wykształcenia była archeologiem. Wraz z legendą tych ziem - **Marią Zaborowską** współtworzyła Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. To ona we mnie zaszczepiła, ponad 20 lat temu, zamiłowanie do rzeczy historycznych. A autografy zacząłem zbierać w latach osiemdziesiątych. Od młodych lat interesowałem się szeroko pojętą kulturą. Ciekawy byłem świata artystów. Pierwsze, szersze kontakty nawiązałem w 1981r. w Osiekach, gdzie od 1961 r. odbywały się plenery artystów plastyków. Były to dobre lata dla tego środowiska, nie brakowało pieniędzy w Ministerstwie Kultury na te bardzo pożyteczne imprezy. Prowadząc działalność handlową w Łazach poznałem **Zenona Laskowika**, który w każde waka-*

cje prowadził ze studentami z Krakowa, Warszawy i Łodzi warsztaty kabaretowe. Niemal od początku pobytu w Łazach mój dom był miejscem spotkań ludzi teatru, kina, kabaretu.

Na stronach siedemsetstronicowej, specjalnie wykonanej, "księgi" jest ponad 2 tysiące wpisów (w wielu językach obcych, jak: hebrajski, rosyjski, angielski, japoński, gruziński, pakistański urdu), afgański [pusztu], niemiecki i in.) wybitnych gości i przyjaciół pana Traczyka. W księdze znaleźć można autografy wielu znanych artystów. Oto niektórzy z nich: Władysław Hasior, Zenon Laskowik, Zbigniew Zamachowski (ksywa Mumin), Jerzy Kryszak, Jacek Wójcicki, Jan Kaczmarek, Małgorzata Potocka, Alosza Awdiejew, Henryk Sawka - posiadacz największej dokumentacji filmowej kabaretów polskich, Cezary Pazura, Grzegorz Ciechowski, Władysław Komar.

Na wschodniej stronie budynku i wewnątrz letniej części baru, zbudowanego z drewna i wyposażonego w proste stoły i ławy, wyeksponowane są zdobycze z przeszłości. Są to m.in.: maselnica, kijanka do prania, niecka do wyrabiania ciasta na chleb - wykonana z pnia, stara uprząż, koła od wozów, część łodzi wydobytej z dna morza, palarka do kawy, 23 żelazka, 18 dzwonków, 16 wag. Cały zbiór liczy ponad 120 eksponatów.

Mój rozmówca nie tylko zna podziwianych ludzi sztuki, ale jest z nimi zaprzyjaźniony. Może godzinami opowiadać o ich talencie, ich życiu, o zaletach i problemach, które ich również dotyczą. Nieraz wspierał ich materialnie, np. przy wydawaniu katalogów prac artystów plastyków czy organizacji imprez charytatywnych oraz w innych okolicznościach. Jest bezpośredni, sympatyczny i gościnny. Zawsze gotów podać przyjazną dłoń w potrzebie. W jego obecności czuje się ciepło i przychylność, to mu zjednuje ludzi, na których też może liczyć, dlatego tak licznie i chętnie odwiedzany jest dom przy ulicy Leśnej 11 w Łazach.

Hilary Kubsch

KONCERT MŁODYCH MUZYKÓW

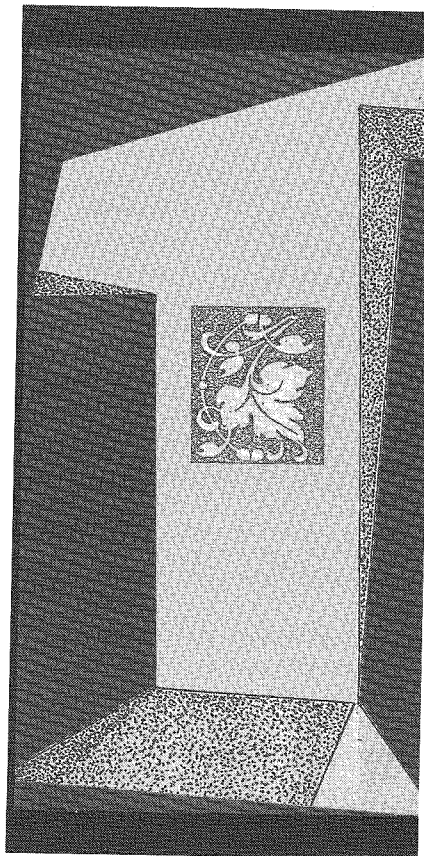
Uczniowie Ogniska Muzycznego z Mielna wznowili koncerty. Pierwszy inauguracyjny koncert w nowym roku szkolnym odbył się dla przedszkolaków.

Zgodnie z zapowiedzią dyrektora Ogniska Muzycznego Zygmunta Wybrańca koncerty dla melomanów będą odbywały się w każdą ostatnią sobotę miesiąca, o godz. 15.00 w kawiarni "Meduza" w Mielnie.

Natomiast pierwszy z cyklicznych koncertów odbył się 24 listopada. Kawiarnia przybrała odświeżony wygląd, wszystkie miejsca były zajęte. Na twarzach młodych wykonawców widać było skupienie i powagę. Nie zawiedli się miłośnicy muzyki, w sali zabrzmiały dźwięki przyjemnych dla ucha melodii, usłyszeliśmy rzecz by można muzykę różnych narodów, bo np. obok naszego oberka była muzyka latynoamerykańska.

Uczniowie ogniska zrobili duże postępy, wykonywane przez nich utwory były trudniejsze technicznie, a ich interpretacja bardziej dojrzała. Osoby, które były na poprzednich koncertach zapewne dostrzegły korzystną różnicę. Jest to efekt solidnej pracy uczniów i wysokich kwalifikacji nauczycieli.

HIK



Z prac Młodzieżowego Studium Plastyki w Mielnie

W związku z planami integracji Polski z Unią Europejską oraz z uwagi na duże zainteresowanie problematyką europejską wśród uczniów, szkoła wychodzi naprzeciw i przygotowuje najmłodsze pokolenie.

Nowatorstwo, jakie przyniosła reforma oświaty daje nam możliwość uzupełnienia zagadnień związanych z jednoczącą się Europą w ramach zajęć szkolnych lub pozaszkolnych. Edukacja europejska powinna rozpocząć się w klasie piątej, aby uczniowie najbardziej zainteresowani mogli poszerzać wiedzę w klasie szóstej poprzez uczestnictwo w pracach Klubu Europejskiego.

Główne cele takiego klubu to kształtowanie "świadomości europejskiej" najmłodszego pokolenia oraz przygotowanie dzieci do życia w nowej zintegrowanej Europie. Podstawowe treści nauczania początkujące programu to przede wszystkim: droga Europy do Unii, kraje Unii Eu-

ropejskiej, rynek wewnętrzny, wspólna waluta EURO, ochrona środowiska w UE, Badania naukowe i rozwój nowych technologii, sport w Unii Europejskiej., Polska w Europie i jej sąsiedzi, droga Polski do Unii Europejskiej, tolerancja w zjednoczonej Europie, jednoczenie się świata, nasz

"Polska wieś bliżej Europy"

region a Unia Europejska.

Kładziemy również ogromny nacisk na rozbudzenie w dzieciach poczucia dumy z własnych tradycji narodowych oraz chcemy przybliżyć im

tradycje i kulturę krajów członkowskich Unii Europejskiej.

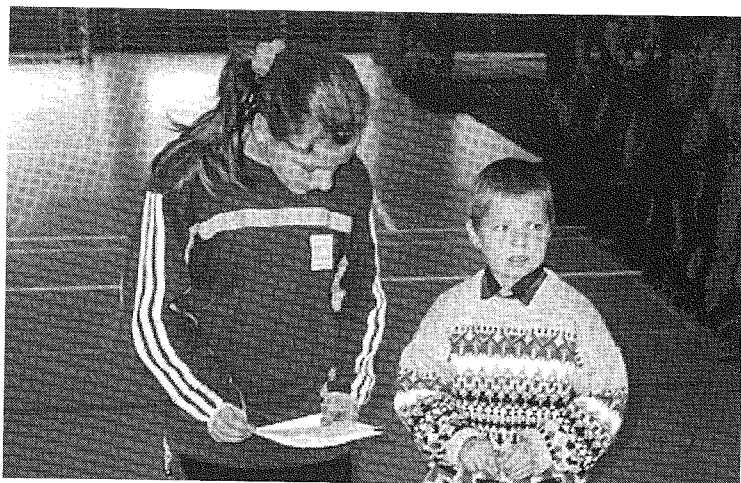
Uczeń bierze we własne ręce odpowiedzialność za swoje kształcenie. Nauczyciel mu w tym pomaga, będąc inspiratorem, koordynatorem i współuczestnikiem zajęć, a nie osobą narzucającą problem i prowadzącą na ten temat wykład.

Zajęcia w Klubie Europejskim w SP w Rosnowie poszerzają horyzonty myślowe młodego człowieka i wyrobiają postawę tolerancji wobec odmienności narodowościowej i kulturowej. Idea klubów europejskich powstała w Portugalii. Kluby europejskie to stowarzyszenia uczniów i nauczycieli, zlokalizowane w ich własnych szkołach.

Klub Europejski w SP w Rosnowie prowadzi pani Teresa Kozłowska - wicedyrektor Szkoły a jednocześnie nauczyciel historii i społeczeństwa.

Elżbieta Parchimowicz

WSCHODZĄCA GWIAZDA



Z Radkiem Łomejko laureatem wielu konkursów rozmawia Monika Bara

- Masz 8 lat, a od ilu lat śpiewasz ?

- Zaczęłam śpiewać w wieku 5 lat.

- Czy ktoś w Twojej rodzinie śpiewa? Po kim odziedziczyłeś taki talent ?

- Tatusz skończył szkołę muzyczną - gra na gitarze. Oboje rodzice grają na instrumentach i oboje śpiewają.

- Czy chodzisz do szkoły muzycznej i czy grasz na jakimś instrumencie ?

- Do szkoły muzycznej nie, natomiast od roku uczestniczę w zajęciach "Mini Studio Piosenki i Poezji" w Koszalinie - 4 razy w tygodniu.

- Jak wybierasz piosenki do swojego repertuaru ?

- Wybierają instruktorzy do tematyki danego festiwalu, oczywiście repertuar dziecięcy.

- Do której klasy chodzisz? Jak goździsz obowiązki ucznia z koncertami i

wyjazdami ?

- Jestem uczniem II klasy Szkoły Podstawowej w Tymieniu. Trudno pogodzić obowiązki tak, by nie obniżyły wyników w szkole. Nie mam żadnych problemów z nauką, jestem dobrym uczniem.

- Co do tej pory było Twoim największym sukcesem ?

Największy sukces - Gala 2001 w Kołobrzegu (2 tygodnie warsztatów muzycznych i koncert). Otrzymałem specjalne wyróżnienie jako najmłodszy, najbardziej się podobałem. W Trzebiatowie, w czerwcu, I miejsce na Festiwalu Piosenki Dziecięcej - otrzymałem Bursztynową Nutkę. W Płotach na "Konkursie piosenki ekologicznej" 2001 - II miejsce. Największą radość sprawiła mi nagroda rzeczowa - hulajnoga. W Koszalinie "Muzykorama" - II miejsce. Latem koncert dla powodźnian w Szczecinku, w którym brałem udział na specjalne zaproszenie zespołu "Terne - Roma". Ten rok był dla mnie pracowity, brałem też udział w programie telewizyjnym "Od przedszkola do Opola".

Pani Zosia Czernicka zabiega, by zainteresował się mną pan Zbigniew Wodecki.

**Dziękuję za rozmowę
Monika Bara
uczennica klasy VI a SP Mielno**

Różne różności z dawnych lat

Zima za pasem

U progu zimy lat 1945/1946 gazeta "Wiadomości koszalińskie" pisała:

"Zima za pasem a magazyny jeszcze nie zapelnione. Realizacja świadczeń rzeczowych/ obowiązujących wówczas rolników - przyp. aut./ postępuje powoli. Dotychczas składały się na to różne trudności jak: brak dostatecznej ilości środków transportowych.....kopanie ziemniaków i niezrządkiem ciężkie warunki omłotowe, a także nie wszędzie usprawniony aparat Spółdzielni Rolniczo - Handlowych.

Sytuację aprowizacyjną naszego Województwa określić należy jako ciężką. Wprawdzie napływ osadników z kraju ulega pewnemu zahamowaniu, ale w najbliższym czasie zostanie to wyrównane z dużym procentem przez repatriantów ze Związku Radzieckiego, których przybędą dziesiątki tysięcy."

Zrozumiałe więc, że w takiej sytuacji dla części przesiedleńców trzeba było zorganizować niezbędną pomoc materialną i wyżywienie. Zajmował się tym głównie PCK, w tym jego oddział opiekujący się miastem i powiatem koszalińskim. Jak wynika ze sprawozdania zachodniopomorskiego oddziału tej organizacji pod koniec 1945 r. m. in.:

- zakończono "tworzenie Oddziałów PCK w siedzibach Pełnomocników Rządu RP /starostów, czyli w powiatach - przyp. aut./
- tworzenie punktów sanitarnych i sanitarno - odżywczych na dworcach kolejowych w związku z akcją repatriacyjną i osiedleńczą,
- tworzenie przychodni leczniczych /ambulatoriów/ z izbami chorych,
- tworzenie domów noclegowych i kuchni ludowych
- uruchomiono 3 szpitale /w Szczecinie Okręgowy, w Bobolicach na 30 łóżek, w Drawsku na 45 łóżek/".

Na przełomie jesieni i zimy 1945/46, jak donosiła koszalińska gazeta, "ceny żywności, a także artykułów przemysłowych były wygórowane, a w dodatku bardzo różne w różnych sklepach".

Odnótowała, że:

... na wolnym rynku płacono przeciętnie za metr pszenicy 965 zł, przy urzędowej cenie 37,50 zł za metr ziemniaków 180 zł przy oficjalnej cenie 15,50 za kilogram masła żądano 320 zł /cena urzędowa 14,50/ za litr mleka 18 zł/ urzędowo 1 zł/ ... za parę

obuwia chciano w sklepie 3300 zł, przy czym w oficjalnej sprzedaży obuwia w ogóle nie było.

Pewne pojęcie o tym w jakich warunkach w tamtych latach pracowała oświata i szkolnictwo może dać sprawozdanie koszalińskiego kuratorium, którego mały fragment przytaczamy poniżej:

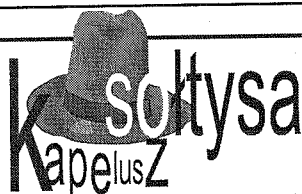
"...zachodzi konieczność przesłania na Pomorze zachodnie jeszcze przed upływem bieżącego roku szkolnego 500 sił nauczycielskich męskich.

Podkreślić należy, że idzie o siły nauczycielskie, pedagogiczne, chcące pracować w szkołach na wsi... Nie jest wskazanym kierownikiem nauczycielek w teren tutejszy, nie zapewniający im na razie bezpieczeństwa osobistego.

Wobec trudnych warunków komunikacyjnych, aprowizacyjnych, i niedostatecznego bezpieczeństwa osobistego personel nauczycielski, przybywający w nasz teren, winien być troskliwie dobrany i składać się z ludzi młodych, gotowych na trudy i egzystencję w pierwszych tygodniach, być może miesięcznych, prawdziwie żołnierską.

Czeka ich jednak zadanie dające poczucie zadowolenia wobec ogromu zadań tutaj nagromadzonych; otrzymują też przy swych szkołach, w najmniejszej bodaj wiosce, mieszkanie 2 -4 pokojowe z należytym urządzeniem, ogród, rolę pod uprawę."

Opracował. A.P.



Wstyd za Leppera

Pan Dulęba, gospodarz na przeszło trzydziestu hektarach, po niedzielnym nabożeństwie, nie przystanął przy gromadce sąsiadów, nie podał ręki, nie pogadał, tylko chyłkiem umknął do domu. Zamknął starannie furtkę i wypuścił na podwórko psa, wrednego kundla, co już niejednego usiłował capnąć za nogawkę.

- Co mu się stało? - sołtys miał na myśli pana Dulębę, a nie jego burka.

- Unika ludzi od kilku dni. Psa wypuścił, by się nikt nie naprzykrzał z odwiedzinami.

- Obrząził się na nas, ale za co? - dociekał pan Mierzwa, były rolnik, co się przekwalifikował na agenta ubezpieczeniowego. - Nikomu nie otwiera, nawet listonoszowi.

Sąsiedzi zamierzali się rozejść, ale spostrzegli wracającą Dulębinę. Sołtys uniósł szarmancko kapelusz, zagadnął kobietę:

- Co się stało z pani chłopem? Nawet nosa nie wyściubia z obejścia.

- Wstydzi się - zaczęła trajkotać pani Dulębina. - Głosował na pana Leppera, chwalił się tym, a teraz chodzi po izbie i woła: - Ależ, ze mnie cep,

zaufałem temu warchołowi, co za wstyd! Mówiłam jejelowi, żeby najpierw pomyślał, na kogo chce głosować, nie słuchał, taki wstyd! - kobieta zasłoniła oczy chusteczką, odeszła.

- To jasne - uderzył się w czoło pan Mierzwa, który kiedyś identyfikował się z ludowcami, teraz z inteligentami z Unii Wolności. - Ze mnie szydził, mówił: twój partyjni mądrale nawet nie weszli do Sejmu, a przywódca mojej partii zostanie marszałkiem! I puszył się niczym kot po upolowaniu myszy.

- Żal mi go - rzekł sołtys. - Ma rzeczywiście chłop powód do wstydu. Tak to jest, gdy się zawierzy facetowi, co powtarza w kółko demagogiczne slogany.

Jerzy Żelazny

Różne różności
z dawnych lat

Zima za pasem

U progu zimy lat 1945/1946 gazeta "Wiadomości koszalińskie" pisała:

"Zima za pasem a magazyny jeszcze nie wypełnione. Realizacja świadczeń rzeczowych/ obowiązków wódczas rolników - przyp. aut./ postępuje powoli. Dotychczas składały się na to różne trudności jak: brak dostatecznej ilości środków transportowych.....kopanie ziemniaków i nieregularnie ciężkie warunki omlotowe, a także nie wszędzie usprawniony aparat Spółdzielni Rolniczo - Handlowych.

Sytuację aprowizacyjną naszego Województwa określić należy jako ciężką. Wprawdzie napływ osadników z kraju ulega pewnemu zahamowaniu, ale w najbliższym czasie zostanie to wyrównane z dużym procentem przez repatriantów ze Związku Radzieckiego, których przybędą dziesiątki tysięcy."

Zrozumiałe więc, że w takiej sytuacji dla części przesiedleńców trzeba było zorganizować niezbędną pomoc materialną i wyżywienie. Zajmował się tym głównie PCK, w tym jego oddział opiekujący się miastem i powiatem koszalińskim. Jak wynika ze sprawozdania zachodniopomorskiego oddziału tej organizacji pod koniec 1945 r. m. in.:

- zakończono "tworzenie Oddziałów PCK w siedzibach Pełnomocników Rządu RP /starostów, czyli w powiatach - przyp. aut./

- tworzenie punktów sanitarnych i sanitarno - odżywczych na dworcach kolejowych w związku z akcją repatriacyjną i osiedleńczą,

- tworzenie przychodni leczniczych /ambulatoriów/ z izbami chorych,

- tworzenie domów noclegowych i kuchni ludowych

- uruchomiono 3 szpitale /w Szczecinie Okręgowy, w Bobolicach na 30 łóżek, w Drawsku na 45 łóżek/".

Na przełomie jesieni i zimy 1945/46, jak donosiła koszalińska gazeta, "ceny żywności, a także artykułów przemysłowych były wygórowane, a w dodatku bardzo różne w różnych sklepach".

Odnosiła, że:

... na wolnym rynku płacono przeciętnie za metr pszenicy 965 zł, przy urzędowej cenie 37,50 zł za metr ziemniaków 180 zł przy oficjalnej cenie 15,50 za kilogram masła żądano 320 zł/cena urzędowa 14,50/ za litr mleka 18 zł/ urzędowo 1 zł/ ... za parę

obuwia chciało w sklepie 3300 zł, przy czym w oficjalnej sprzedaży obuwia w ogóle nie było.

Pewne pojęcie o tym w jakich warunkach w tamtych latach pracowała oświata i szkolnictwo może dać sprawozdanie koszalińskiego kuratorium, którego mały fragment przytaczamy poniżej:

"...zachodzi konieczność przestania na Pomorze zachodnie jeszcze przed upływem bieżącego roku szkolnego 500 sił nauczycielskich męskich.

Podkreślić należy, że idzie o siły nauczycielskie, pedagogiczne, chcące pracować w szkołach na wsi... Nie jest wskazanym kierownikiem nauczycielek w teren tutejszy, nie zapewniający im na razie bezpieczeństwa osobistego.

Wobec trudnych warunków komunikacyjnych, aprowizacyjnych, i niedostatecznego bezpieczeństwa osobistego personel nauczycielski, przybywający w nasz teren, winien być troskliwie dobrany i składać się z ludzi młodych, gotowych na trud i egzystencję w pierwszych tygodniach, być może miesięcznych, prawdziwie żołnierską.

Czeka ich jednak zadanie dające poczucie zadowolenia wobec ogromu zadań tutaj nagromadzonych; otrzymują też przy swych szkołach, w najmniejszej bodaj wiosce, mieszkanie 2 -4 pokojowe z należytym urządzeniem, ogród, rolę pod uprawę."

Opracował. A.P.

sołtysa
Kapelusz

Wstyd za Leppera

Pan Dulęba, gospodarz na przeszło trzydziestu hektarach, po niedzielnym nabożeństwie, nie przystanął przy gromadce sąsiadów, nie podał ręki, nie pogadał, tylko chyłkiem umknął do domu. Zamknął starannie furtkę i wypuścił na podwórko psa, wrednego kundla, co już niejednego usiłował capnąć za nogawkę.

- Co mu się stało? - sołtys miał na myśli pana Dulębę, a nie jego burka.

- Unika ludzi od kilku dni. Psa wypuścił, by się nikt nie naprzykrzał z odwiedzinami.

- Obrząził się na nas, ale za co? - dociekał pan Mierzwa, były rolnik, co się przekwalifikował na agenta ubezpieczeniowego. - Nikomu nie otwiera, nawet listonoszowi.

Sąsiedzi zamierzali się rozejść, ale spostrzegli wracającą Dulębinę. Sołtys uniósł szarmancko kapelusz, zagadnął kobietę:

- Co się stało z pani chłopem? Nawet nosa nie wyściubia z obejścia.

- Wstydzi się - zaczęła trajkotać pani Dulębina. - Głosował na pana Leppera, chwalił się tym, a teraz chodzi po izbie i woła: - Ależ, ze mnie cep,

zaufałem temu warchołowi, co za wstyd! Mówiłam jełopowi, żeby najpierw pomyślał, na kogo chce głosować, nie słuchał, taki wstyd! - kobieta zasłoniła oczy chusteczką, odeszła.

- To jasne - uderzył się w czoło pan Mierzwa, który kiedyś identyfikował się z ludowcami, teraz z inteligentami z Unii Wolności. - Ze mnie szydził, mówił: twój partyjni mądrale nawet nie weszli do Sejmu, a przywódca mojej partii zostanie marszałkiem! I puszył się niczym kot po upolowaniu myszy. - Żal mi go - rzekł sołtys. - Ma rzeczywiście chłop powód do wstydu. Tak to jest, gdy się zawierzy facetowi, co powtarza w kółko demagogiczne slogany.

Jerzy Żelazny

Koszaliński Bank Żywności

w Nowych Bielicach, to bardzo potrzebna i aktywnie działająca na rzecz nuboższych mieszkańców naszego regionu instytucja. Idea Banku polegająca na zasadzie „non profit” (bez zysku) świadczy o nastawieniu na bezinteresowną pomoc najbardziej potrzebującym. Naczelnymi celami realizowanymi przez Bank jest zmniejszanie obszarów, w których występuje zjawisko niedożywienia i biedy, a także czynne przeciwdziałanie marnotrawstwu żywności.

Koszaliński Bank Żywności działa od 10 stycznia 2000r. i niemal w całości opiera się na pracy i aktywności społeczników.

Pierwszy taki bank powstał w USA w 1967 roku (obecnie działa tam 190 banków żywności), a na terenie Europy w 10 krajach działa ich 140 (w Polsce od 1993r.). Idea bezpłatnego pozyskiwania żywności i rozdzielania jej najbardziej potrzebującym poprzez organizację charytatywną jest z założenia apolityczna i otwarta na współpracę ze wszystkimi mającymi na celu pomoc potrzebującym, głodnym ludziom. Metody pracy Banku opierają się na prostych zasadach wyszukiwania rezerw żywności produkowanej w nadmiarze, niewykorzystanej lub „niehandlowej”, prowadzenia zbiorów żywności i współpracy z odbiorcami. Bank Koszaliński działa głównie dzięki wsparciu finansowemu i organizacyjnemu starostwa powiatowego, radnych powiatu koszalińskiego i zaangażowaniu dyrektora i pracowników Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach. Z działalności Banku korzystają przede wszystkim gminy powiatu koszalińskiego, ale też i samo miasto Koszalin i okoliczne powiaty. Wielka szkoda, że wpływy finansowe nie idą w parze ze skalą korzystania z oferty Banku. Bank nie może przynosić dochodów, ale musi pokrywać zobowiązania związane z kosztami paliwa, transportu, telefonu i jednego pracownika etatowego. Aby Bank - tak potrzebny w dzisiejszych trudnych czasach - mógł funkcjonować, każdy korzystający z jego zasobów powinien partycypować w kosztach (naprawdę minimalnych) jego funkcjonowania. Jeżeli jesteśmy wrażliwi i nie jest nam wszystko jedno czy wokół nas są ludzie głodni i niedożywieni, na pewno zainteresujemy się, czy działające w naszym imieniu władze należycie się z tego obowiązku wywiązują.

Mirosława Zielony

Mielno w Białogardzie

W okresie od 5 października do 7 listopada br. Młodzieżowe Studium Plastyki z Mielna prezentowało 49 obrazów 34 autorów, swoich słuchaczy. Gościnności udzieliła Białogardzka Spółdzielnia Mieszkaniowa - „Galeria Klubowa” przy ul. Wojska Polskiego 13. Była to wystawa premierowa.

Na wernisaż przybyło wielu gości i sympatyków plastyki, a wśród nich ówczesny starosta Edward Wojtalik z małżonką. W programie była część artystyczna - biesiada poetycka, konkursy. Jednym słowem raj dla duszy! Wystawę odwiedziło wiele osób, co potwierdza potrzebę organizacji takich imprez.

Jak wynika z protokołu podsumowania konkursu plastycznego, ponad połowa wystawionych prac wzbudziła duże zainteresowanie. Najwyższą liczbę głosów (77%) oddano na obrazy związane z naturą (zwierzęta, kwiaty). Około 8% głosów zebrały barwne kompozycje plastyczne, tyleż martwa natura i niewiele mniej inne tematy plastyczne.

Podsumowując konkurs jury przyznało dyplomy honorowe „Nagroda Publiczności” Krystynie Pietrzak, Sylwii Puszekiel, Renacie Izidorczyk.

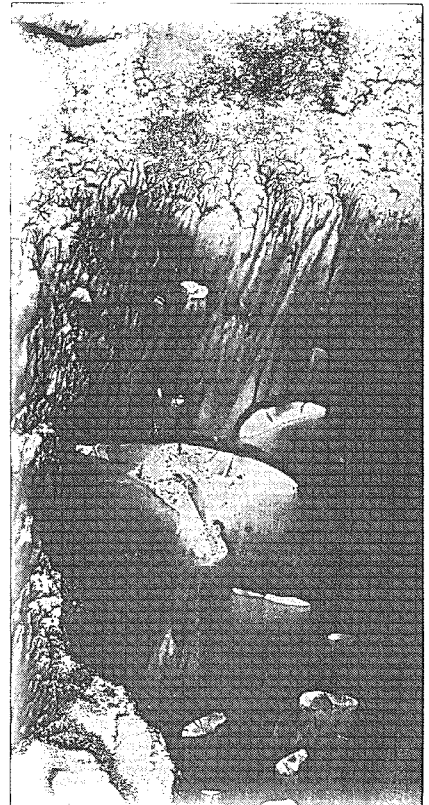
Dyplomy honorowe „Wyróżnienie Publiczności” otrzymali: Magdalena Sidorska, Jarosław Gieźgała i Sylwia Karczewska. Do dyplomów dołączono upominki rzeczowe ufundowane przez MOSiR Mielno i Spółdzielnię Mieszkaniową w Białogardzie. Spośród 34 autorów prac sze-

ściu zostało wyróżnionych przez białogardzką publiczność.

Trzeba mieć nadzieję, że kolejne spotkania z plastyką autorstwa mieleńskiej młodzieży będą równie udane.

W mijającym właśnie roku podobne wystawy z Młodzieżowego Studium Plastyki w Mielnie miały miejsce w Świdwinie, Bobolicach, Tychowie, Ustroniu Morskim.

Piotr Dziedzic



FOTOGRAFICZNE TALENTY

"Mam Talent" - to pierwszy konkurs fotograficzny zorganizowany z inicjatywy Stowarzyszenia Społeczno-Samorządowego "Zielone Pomorze". W konkursie udział wzięli gimnazjaliści i licealiści z Koszalina i z gmin powiatu ziemskiego. Jury odstąpiło od regulaminu dopuszczając do rywalizacji także prace kilku "małolatów" ze szkół podstawowych.

Duży sukces odniósł Adam Izidorczyk - dziewięciolatek ze Szkoły Podstawowej z Mielna, zdobywając trzecią nagrodę - za "wrażliwość na walory krajobrazu, kompozycję dobrze eksponującą kilka planów dla osiągnięcia efektu artystycznego". Drugi dziewięciolatek z Mielna - Mikołaj Lewandowski uhonorowany został dyplomem.

Konkurs przeprowadzono pod patronatem prezydenta Koszalina Henryka Sobolewskiego.

HiK



Sesja stawek

Radni podjęli klika uchwał:

16 listopada 2001r. odbyła się XXXVI sesja Rady Gminy Będzino.

Gośćmi sesji byli: Starosta Powiatu Ziemskiego - **Zdzisław Pawłowski** i sekretarz Powiatu - **Zbigniew Sawicki**. Z okazji objęcia ww. stanowisk, wójt Gminy Będzino wraz z przewodniczącym Rady wręczyli listy gratulacyjne i wiązanki kwiatów.

Tematem sesji była między innymi - działalność gospodarcza przedsiębiorstw na terenie gminy oraz uchwalenie podatków i opłat lokalnych.

Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą, obszerną informację przedstawiła **Janina Armańska** - pracownik Urzędu Gminy.

Zapoznała radnych i zaproszonych gości, z ilością i rodzajami prowadzonej działalności, zmianami ustawy, która spowodowała iż statystyka ewidencji stała się nieczytelna i nie odzwierciedlająca rzeczywistości. Wspominała również o zmianach, z którymi liczyć się muszą w najbliższym czasie właściciele zakładów, gdyż sprawy re-

jestracji działalności gospodarczej przejmują Krajowe Rejestry Sądowe. Dla mieszkańców Gminy Będzino właściwym miejscem do załatwienia spraw będzie - Sąd Rejonowy w Koszalinie IX Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, ul. Wł. Andersa 34.

W podsumowaniu wypowiedzi powiedziała, że dla osób prowadzących działalność gospodarczą przejęcie spraw przez sądy da lepszą gwarancję i pewność stosunków między przedsiębiorcami.

Przy Krajowym Rejestrze Sądowym prowadzone będą rejestry dłużników, z których będzie można otrzymać informację o wypłacalności lub nie, partnera.

Dla wielu mieszkańców gmin, którzy dotychczas trudnili się np. wielkim handlem nieraz tylko sezonowo, wpis Sądowy będzie wysoką barierą. Oby nie było tak, że wiele osób z tego powodu straci źródło dochodu.

- ustalili cenę żyta dla potrzeb podatku rolnego na 2002r.

- wysokość stawek podatku od nieruchomości

- wysokość stawek podatku od środków transportowych

- wysokość stawek podatku od posiadania psów

- ustalono stawki odpłatności za dzierżawę użytków rolnych i nieruchomości niezabudowanych samorządu Gminy Będzino

- ustalono opłaty za świadczenia w przedszkolach samorządowych prowadzonych przez Gminę Będzino i wiele innych związanych z opłatami i podatkami jakie obowiązywać będą mieszkańców gminy w 2002 roku.

Powyższe ustalenia opublikowane zostaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego.

102 lata Emilii Kłak



20 listopada mieszkanka Mścic Emilia Kłak obchodziła 102 rocznicę swoich urodzin. Jak na sędziwy wiek Jubilatka czuje się dobrze, jest pogodna i radosna, chociaż ta uroczystość przywróciła wiele wspomnień i nie odbyło się bez łez i wzruszeń. Było wiele kwiatów, życzeń, gratulacji, do których z największą przyjemnością dołączyli - Wójt Gminy i Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Będzinie.

Na zdjęciu Jubilatka - Emilia Kłak z Mścic.

STOP - nalogowi

Ciągłe trzeba przekonywać, że nadużywanie alkoholu to nałóg, który mimo akcji profilaktycznych i działań propagujących abstynencję, zatacza coraz szersze kręgi. Aby przybliżyć młodzieży problemy wynikające z tak zwanego "nieszkodliwego" popijania alkoholu - komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w dniu 16 listopada gościła w Będzinie Koszaliński Teatr -STOP, którego aktorzy zagrali spektakl edukacyjny - artystyczny "DILER".

W programie uczestniczyły trzecie klasy dwóch gimnazjów samorządowych, wychowawcy i nauczyciele -razem około 130 osób.

W ocenie uczestników była to oryginalna, duża dawka wiedzy dotycząca uzależnienia od alkoholu, bardzo wskazana dla młodzieży opuszczającej gimnazja i wchodzącej w nowe, obce dla nich środowiska.

Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił pomocy

- 370 rodzinom

Rewir Dzielnicowych w Będzinie zanotował

kradzieże - 2 włamania - 4

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Będzinie zanotował

urodzenia - 1

zgony - 8

zameldowało się - 15 osób

dowodów osobistych wydano - 27



Fundamenty Budżetu

I. Stan gruntów na mieniu komunalnym:

Ogółem - 233 ha
 - grunty rolne - 41 ha
 - grunty pod lasami i zadrzewienia - 4 ha
 - grunty pod zabudową i do zabudowy - 23 ha
 - grunty pod urządzeniami komunikacji - 15 ha
 - nieużytki - 7 ha
 Ogółem wartość gruntów - 652.000,- zł.
 Grunty w użytkowaniu wieczystym (łącznie) - 12 ha

Ważniejsze nieruchomości i zabudowania:

- świetlice wiejskie: Warnino, Świemino, Nowe Bielice, Kraśnik Koszaliński, Parnowo,
 - budynek - Centrum Rehabilitacji i Wypoczynku Dziennego w Biesiekierzu,
 - obiekty szkolne: w Biesiekierzu, Parnowie, Świeminie, Starych Bielicach,
 - obiekty przedszkola: w Biesiekierzu,
 - obiekty warsztatowe: w Biesiekierzu,
 - budynek administracyjny Urzędu,
 - jeden lokal mieszkalny w Starych Bielicach
 - sieć wodociągowa: Biesiekierz, Kraśnik Koszał. Laski Koszał. Świemino, Warnino, Gniazdowo, Parnowo, Cieszyn,
 - środki transportu: 3 autobusy, 2 ciągniki, samochód NYSA, samochód LUBLIN,

II. Inwestycje kontynuowane i rozpoczynane:

1. Sieć infrastruktury technicznej osiedla usługowo-mieszkalnego w Starych Bielicach
 2. Gazyfikacja Gminy Biesiekierz

III. Zamierzenia na 2002 rok:

W roku 2002 planuje się uzyskać z mienia komunalnego następujące dochody
 ogółem - 708.000,- zł.

1. Czynsze najmu i dzierżaw - 70.000,-
 2. Sprzedaż wody - 460.000,-

3. Usługi transportowe - 54.000,-

4. Opłata za wydobycie kruszyw mineralnych - 4.000,-

5. Opłaty za wieczyste użytkowanie gruntów - 20.000,-

6. Sprzedaż mienia komunalnego - 100.000,-

IV. Wydatki zaplanowane na utrzymanie i rozwój mienia komunalnego

- ogółem 763.000,- zł.

1. Gazyfikacja Gminy Biesiekierz - 400.000,-
 2. Budowa dróg i ulic na osiedlu mieszkalno-usług. w Starych Bielicach
 - infrastruktura - 200.000,-
 3. Zakup samochodu dostawczego - 33.000,-
 4. Remont i modernizacja dróg gminnych - 50.000,-
 5. Remonty obiektów komunalnych - 80.000,-

V. Spłata kredytów, pożyczek i odsetek na zadania inwestycyjne - kontynuowanie i zakończenie - ogółem 750.000,-

1. Sala gimnastyczna w Biesiekierzu - 160.000,-
 2. Centrum Rehabilitacji i Wypoczynku Dziennego w Biesiekierzu - 200.000,-
 3. Infrastruktura techniczna osiedla usługowo-mieszkalnego w Starych Bielicach - 160.000,- (inwestycja kontynuowana).
 4. Odsetki od kredytów inwestycyjnych i kredytu bieżącego - 230.000,-



Rozmowa z posłem

Gościem zaproszonym przez Samorząd Gminy na sesję był **Jan Łączny** - po raz pierwszy występujący przed wyborcami swojej Gminy jako Poseł RP IV Kadencji (na zdjęciu). Były gratulacje i życzenia wytrwałości oraz obietnice rzetelnej pracy na Forum Sejmu na rzecz Ziemi Koszalińskiej i jej mieszkańców.

Radni korzystając z obecności Posła i możliwości bezpośredniej wymiany doświadczeń, prosili o poruszenie na Forum Sejmu szeregu problemów nurtujących rolników, m.in. ustanowienie minimalnych cen gwarantowanych, zawieszenie służby wojskowej młodych rolników, zmianę kryteriów przydziału stałych świadczeń dla pra-

cowników byłych pegeerów oraz rolniczych rent zusowskich.

Tematem niezmiernie ważnym dla rozmówców były informacje dotyczące działań podjętych przez Samoobronę, zmierzających do utworzenia Województwa Środkowopomorskiego. Poseł Jan Łączny jest upoważniony w imieniu "Samoobrony" do podejmowania inicjatyw w tym kierunku.

Rozmowom nie było końca. Po prawie dwugodzinnej debacie dopiero przerwa ogłoszona przez Przewodniczącego Rady Gminy wyciszyła dyskusję. Poseł przyjął zaproszenie na kolejne posiedzenie Rady Gminy w Biesiekierzu.

Anna Gluszek

Z prac Rady Gminy i Zarządu:

W ostatnim czasie Zarząd spotkał się dwukrotnie tj. 31 października br. Były to posiedzenia poświęcone omówieniu realizacji bieżących spraw Gminy.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy w dniu 31 października 2001 r. przyjęto 15 uchwał. Najważniejsze z nich to tzw. uchwały "okołobudżetowe".

Ustalono (przy 5 głosach przeciwnych, 13 - za), iż kwota 35 zł. za 1 q żyta będzie stanowiła podstawę obliczenia podatku rolnego w roku 2002. Jest to podatek, ustalenie którego najbardziej różnicuje radnych i wzbudza ogromne emocje wśród radnych będących rolnikami.

Bezproblemowo natomiast (prawie jednogłośnie) radni przyjęli stawki podatku od nieruchomości i od środków transportowych zwiększając ich wielkość o 5 % w stosunku do roku ubiegłego.

W podatku od nieruchomości - w pozycji: podatek od pozostałych budynków lub ich części (szopy, garaże)

- radni korzystając z przysługującego im prawa zastosowali prawie 50 % ulgę

Utrzymano na poziomie roku ubiegłego stawki podatku od posiadania psów tj. 16,00 zł. rocznie od jednego psa. Przy czym zwolniono z podatku właścicieli domków, którym pies służy do pilnowania obejścia.

Radni ustalili, iż na terenie Gminy od 1 stycznia 2002 r. za 1 m³ wody pobranej z urządzeń komunalnych będzie obowiązywała opłata 1,75 zł + VAT. Natomiast za 1 m³ ścieków odprowadzanych kanalizacją do gminnych oczyszczalni ścieków będzie obowiązywała stawka 2,50 zł. + VAT.

Wprowadzono zmianę do obowiązującej Uchwały Rady w sprawie opłaty za pobyt dziecka w Przedszkolu Gminnym, dodając zapis o opłacie za pobyt dzieci 4-5-letnich, których pobyt trwa w Przedszkolu do 5 godzin.

Uchwalono także zmiany w Statucie Gminy dotyczące jawności działania organów Gminy.



Euroregionalne prezentacje

W dniach 21-23 listopada br. w Szczecinie odbyły się z udziałem władz miasta "Euroregionalne Prezentacje Gospodarcze" pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Koszalin intensywnie przygotowywał się do zaprezentowania firm oraz potencjału gospodarczego miasta na 200-metrowym stoisku.

Pomysłem na przyciągnięcie zwiedzających i potencjalnych inwestorów były m.in. występy Kabaretu Koń Polski, ciekawa aranżacja stoiska (największe stoisko na targach) oraz maskotka (została nią w wyniku głosowania koszalinian żabka Nadzieja), która ma szansę stać się oprócz herbu i flagi stałym elementem wyróżniającym Koszalin. Na stoisku, na którym wystawiano się kilkanaście koszalińskich firm, nie zabrakło również Koszalińskiej Kapeli, która przyciągała zwiedzających.

Celem wystawy było przedstawienie wspólnego dorobku gospodarczego województwa zachodniopomorskiego. Prezentacje są bowiem jednym ze sposobów włączenia się w szeroką akcję promocyjną województwa i stanowią wizytówkę dorobku gospodarczego poszczególnych miast i powiatów.

Impreza miała ważne znaczenie promocyjne dla miasta, dając możli-

wość nawiązania kontaktów i wymiany doświadczeń z powiatami województwa i kraju oraz partnerami zagranicznymi.

Zarząd Miasta chciał, aby w wystawie wzięło udział jak najwięcej podmiotów gospodarczych z Koszalina. Uczestniczyli w niej m.in.: "REWACO" International Specjalne Pojazdy Sp. z o.o., FMB "BUMAR - KOSZALIN" S.A., Artystyczne Wydawnictwo Kurtiak i Ley, "Aboz-Nord" Sp. z o.o., Zakład Techniki Próźniowej "TEPRO" S.A., "GAMA - SAN" S.A., Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowo-Handlowe "MIKRO I", Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "PRESTIGE" s.c., "FURNIKO" - Dariusz Machulski, PPU "Selfa" Barbara Kordas, PPH "DEGA" S.A., KZ Piwowskie "BROK" S.A., "KOLOR-PLUSZ" Mirosław Łapczuk Maciej Raczkowski.

Ponadto, udział wzięli: Politechnika Koszalińska, Koszalińska Agen-

cja Rozwoju Regionalnego, Koszalińska Izba Przemysłowo-Handlowa i Fundacja CIP oraz Spółki Komunalne tj.: Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Miejska Energetyka Ciepła, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja oraz Miejski Zakład Komunikacji.

"Prezentacje" pokazały Koszalin jako ważny ośrodek gospodarczy Pomorza.

Szeroka forma przygotowywanych Prezentacji w postaci Szczytu Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Wystawy Firm, Konferencji Komunalnej pozwoliła miastu na pokazanie dotychczasowego dorobku i efektów współpracy zagranicznej. Koszalińskim firmom umożliwiła szerszą promocję. Stoisko Koszalina odwiedziła m.in. delegacja zaprzyjaźnionego Berlina Schöneberga - Tempelhof, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, Wojewoda Zachodniopomorski.

Za duży wzrost opłat...

12 listopada prezydent Henryk Sobolewski skierował do pana Leszka Millera, prezesa Rady Ministrów list, w którym domaga się zmiany rozporządzenia poprzedniej Rady Ministrów w sprawie wysokości opłat za użytkowanie środowiska naturalnego.

"Samorząd Miasta Koszalina jest zaniepokojony wysokością wzrostu opłat za korzystanie ze środowiska, który narzucone zostały ustawą z 27 kwietnia 2001 roku Prawo ochrony środowiska (Dz. U. nr 62, poz. 627), ustawą o odpadach oraz rozporządzeniem Rady Ministrów, które ma wejść w życie w styczniu 2002 roku.

Szczególne zaniepokojenie wzbudza wysokość górnych stawek opłat za korzystanie ze środowiska zawarta w art. 290 dotycząca m.in. poboru 1 metra sześciennego wody podziemnej lub powierzchniowej, wprowadzenia 1 kg substancji ze ściekami do wód lub do ziemi, ryczałtowe opłaty za wody opadowe. Również koszty umieszczenia odpadów na składowisku są wielokrotnie wyższe niż dotychczas stosowane.

O skali zjawiska niech świadczy przykład wzrostu kosztów poboru wody

w Koszalinie. Dotychczas koszalińska spółka Miejskie Wodociągi i Kanalizacja za 1 metr sześcienny odprowadzała do Urzędu Marszałkowskiego 0,0208 zł. Po wejściu nowych przepisów będzie to 0,25 zł. Wzrost opłat wyniesie więc 1202 procent! W skali roku oznacza to wzrost kosztów spółki o prawie 3,3 mln złotych. Jest to kwota zbliżona do tegorocznych nakładów na odtwarzanie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Koszalinie.

Wzrost ten przełoży się niestety bezpośrednio na ceny wody i ścieków. Dotychczas w Koszalinie udało się utrzymywać praktycznie najniższe ceny wody i ścieków w Polsce (odpowiednio 1 zł 18 groszy oraz 1 złoty 39 groszy za 1 metr sześcienny). Teraz ceny zostaną zwiększone przypuszczalnie o około 42 procent. Wzrosną także ceny wywozu i składowania odpadów, w tym odpadów komunalnych. A są to przecież podstawowe opłaty w każdym gospodarstwie domowym.

Sytuację potęguje jeszcze fakt, że region koszaliński jest obszarem postępującego bezrobocia. Społeczeństwo Koszalina i regionu ubożeje. Zwiększanie decyzjami centralnymi opłat za wodę i ścieki, wywóz odpadów komunalnych oznacza dalsze pogorszenie sytuacji materialnej wielu koszalińskich rodzin" - czytamy m.in. w liście.

Pomoc społeczna

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przyznało miastu na 2001 rok środki w wysokości 144.500 zł na realizację programów z zakresu pomocy społecznej, w tym:

- 40.000 zł na program z zakresu usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi realizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej,

- 104.500 zł na program z zakresu pomocy dziecku i rodzinie realizowany przez Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy.

Środki zostaną przekazane do budżetu miasta przez Wojewodę Zachodniopomorskiego na podstawie umowy (podpisana przez Zarząd Miasta umowa została przesłana do Urzędu Wojewódzkiego).

Jest Lapidarium

Na koszalińskim Cmentarzu Komunalnym, w pobliżu Alei Zasłużonych powstało Lapidarium - miejsce poświęcone pamięci dawnych koszalinian. Koszalinianie odwiedzający cmentarz w Święto Zmarłych zwracali uwagę na dzieło artysty rzeźbiarza Zygmunta Wujka, który przy zaangażowaniu władz miasta i Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej zrealizował pomysł uczczenia pamięci osób, które tworzyły kiedyś nasze miasto.

Oficjalne uroczystości otwarcia ukończonego Lapidarium Zarząd Miasta planuje na maj, konkretnie na Dni Koszalina. Gośćmi miasta będą wówczas przedstawiciele miast partnerskich Koszalina i miejscowości Minden, gdzie mieszka sporo przedwojennych mieszkańców Koszalina.

Zarząd Miasta przygotował projekt budżetu na 2002 rok. Będzie on przedmiotem obrad grudniowej sesji Rady Miejskiej.

I Dochody

Zarząd Miasta założył w przyszłorocznym projekcie budżetu, że dochody wyniosą 204 mln 445,7 tysięcy złotych. Ponieważ do tej pory nie ma zapewnienia ze strony Wojewody Zachodniopomorskiego o zabezpieczeniu w budżecie państwa 5 mln 600 tys. złotych na zadania własne gminy i powiatu, przyszłoroczne dochody w projekcie ustalone są na poziomie 95,8 proc. kwot ubiegłorocznych.

Głównym powodem obniżenia poziomu dochodów jest nieustannie malejąca wysokość transferów z budżetu państwa, w szczególności udziału miasta w podatku od osób fizycznych i prawnych oraz malejąca subwencja oświatowa oraz drogowa.

W stosunku do roku 2001 udziały miasta w podatkach spadną do 99,5 proc., natomiast subwencje osiągną wysokość 96,4 proc. kwot, którymi samorząd dysponował w roku bieżącym. Obniżą się również dochody realizowane poprzez Urząd Skarbowy z tytułu karty podatkowej, podatku od spadków i darowizn oraz od czynności cywilno - prawnych. Podatki i opłaty lokalne mają natomiast wzrosnąć o 6,9 proc.

Wzrosną natomiast dochody realizowane z majątku miasta i osiągną poziom 102,1 proc. kwot z bieżącego roku.

II Wydatki

Przyszłoroczny projekt budżetu zakłada, że wydatki miasta osiągną wysokość 205 mln 586 tysięcy złotych. Natomiast zapotrzebowanie na środki finansowe ze strony poszczególnych organizacji społecznych, firm komunalnych oraz wydziałów zgłaszających wnioski szacuje się na kwotę 300 mln złotych.

Zarząd Miasta przygotowując projekt miał więc trudny orzech do zgryzienia. Dzięki dużym cięciom - szczególnie w zakresie wydatków na administrację - udało się zbilansować budżet i tak zaplanować wydatki, aby zapewnić normalne funkcjonowanie miasta.

Przyszłoroczny projekt budżetu charakteryzuje się:

1. Całkowitym zamrożeniem płac sfery budżetowej miasta. Nie będzie podwyżek w Urzędzie Miejskim oraz jednostkach organizacyjnych ratusza. Dodatkowe oszczędności przyniosą cięcia w wydatkach rzeczowych Urzędu Miejskiego, które zaplanowano na poziomie roku bieżącego, bez uwzględnienia wskaźnika inflacji. W stosunku do roku 2001 wydatki bieżące ratusza zostaną ograniczone do poziomu 99,3 procent.

2. Wydatki na utrzymanie szkół zaplanowano na poziomie roku bieżącego.



Wymaga to jednak od samorządu ogromnego wysiłku finansowego w postaci zabezpieczenia 12,3 mln złotych, które miasto dołoży do utrzymania poza otrzymanymi subwencjami. W roku bieżącym oświata z dochodów własnych gminy otrzymała ponad 12 mln złotych. Stałym elementem polityki oświatowej Zarządu Miasta jest przeznaczanie coraz większych kwot na remonty i inwestycje w szkołach. W roku 2002 na ten cel szkoły otrzymają w sumie 2,4 mln złotych.

3. Zarząd Miasta mimo zmniejszenia dochodów nie chce zmniejszać wydatków na inwestycje i remonty. Projekt zakłada, że na ten cel przeznaczonych zostanie około 30 mln złotych. Do najważniejszych inwestycji w roku przyszłym należeć będą: kontynuowanie rozbudowy oczyszczalni ścieków (koszt łączny: 10 mln złotych, w roku przyszłym: 2 mln złotych z budżetu miasta), budowa kolektora sanitarnego A (1,2 mln złotych), kontynuowanie budowy sali gimnastycznej w SP nr 9 (600 tysięcy złotych), budowa sali gimnastycznej w II LO im. Wł. Broniewskiego (200 tys. zł). Nadal utrzymywane będzie wysokie tempo prac inwestycyjnych w drogo-

wnictwie (8,6 mln złotych). Utrzymanie wydatków inwestycyjnych świadczy o proinwestycyjnym charakterze przyszłorocznego budżetu Koszalina.

4. Wobec ogólnego pogorszenia sytuacji gospodarczej w kraju i w mieście Zarząd Miasta zaplanował wysoki wzrost wydatków na pomoc społeczną. Przy zmniejszeniu finansowania dodatków mieszkaniowych przez Wojewodę Zachodniopomorskiego wydatki na zasiłki i pomoc społeczną wzrosną ze 12 mln 301 tys. złotych w roku bieżącym do 14 mln 900 tys. złotych w roku 2002. Zmniejszą się natomiast wydatki na zadania zlecone w pomocy społecznej z 5 mln 864 tys. złotych w roku bieżącym do 5 mln 652 tysięcy złotych w 2002.

5. W sytuacji obcinania dotacji i subwencji państwowych, wzrost wydatków na pomoc społeczną świadczy o prospołecznym charakterze projektu budżetu.

6. W przyszłym roku koszaliński samorząd będzie nadal finansował wydatki, które zgodnie z ustawami powinien finansować rząd. Do zadań powiatowych (utrzymanie kultury oraz szkół ponadpodstawowych) budżet miasta dołoży około 10 mln złotych. Tylko do instytucji kultury w roku bieżącym samorząd dopłacił 6 mln złotych, w roku przyszłym będzie to najprawdopodobniej 7,9 mln złotych.

7. Położenie dużego nacisku przez Zarząd Miasta na oszczędność w administracji i politykę twardego pieniądza w gospodarowaniu budżetem ma zapewnić poprawną realizację zadań w sytuacji dużych problemów budżetowych państwa.

Robert Grabowski
Rzecznik prasowy ZM

Życzymy Świąt Bożego Narodzenia wszystkim mieszkańcom Koszalina oraz Powiatu Koszalińskiego życie spokojnych, rodzinnych i pełnych ciepła Świąt oraz samych dobrych dni w nadchodzącym Roku 2002.

Henryk Pokolewski
Prezydent Miasta Koszalina



15 października została podpisana umowa o wzajemnej współpracy pomiędzy Gminami Manowo, a Amt Zieteh w Niemczech, partnerzy zadeklarowali pisemnie wspieranie i rozwój działań na rzecz rozwoju społecznego i kulturalnego. Na podstawie podpisanych umów w dniach 19-20 października gościli u nas rolnicy niemieccy ich wizyta była równocześnie realizacją programu Finansowanego przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej pn. "Koszalińska wieś bliżej Europy". Po wizycie rolnicy z Niemiec zaprosili swoich polskich kolegów w gościnę do nich. Planowany wyjazd odbędzie się pod koniec lutego 2002.

W dniach 8-11 listopada delegacja gminy Manowo uczestniczyła na zaproszenie naszych niemieckich partnerów w uroczystym Festynie Adwentowym oraz otwarciu wystawy artystycznej

o tematyce naturalistycznej. Wystawiono 19 prac udostępnionych przez Manowskie Towarzystwo Kulturalne, które prezentowały dorobek kulturalny

bardzo serdecznie panu Januszowi Fedorko, za udostępnienie prac.

We wstępnych uzgodnieniach zaplanowano działania artystyczno-kulturalne na rok następny. Wrażeń artystycznych nigdy dość, dlatego też podczas uroczystości adwentowych przedstawiciele gminy Manowo wystąpili wspólnie z chórem niemieckim, podczas prezentacji najpiękniejszych koł i pastorałek polsko-niemieckich, pełni wrażeń i wdzięczni za okazaną nam gościnność wróciliśmy szczęśliwie do domów wiedząc że tam gdzieś po niemieckiej stronie mamy przyjaciół w najbliższym czasie planowane są wspólne wizyty w siedzibach Euroregionu Pomerania po polskiej stronie - Szczecin oraz niemieckiej Loknitz w celu przedstawienia realizacji wspólnych projektów służących rozwojowi naszych gmin.

Wieś bliżej Europy

gminy Manowo, prace zostały wykonane przez różnych autorów podczas Manowskich plenerów artystycznych. W tym miejscu pragniemy podziękować

Mikołajki 2001

Dnia 06.12.2001r. odbyły się "Mikołajki" - impreza środowiskowa dla dzieci i młodzieży z Rosnowa.

Inicjatorem była mgr J. Lachowska, która pozyskała środki finansowe na zakup słodczych z funduszu komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi przy Urzędzie Gminy oraz postarała się o udostępnienie sali widowiskowej Klubu Garnizonowego w Rosnowie u dowódcy 24 Bazy Lotniczej w Zegrzu Pom. - ppłk J. Krzyżanowskiego.

Widzowie mieli możliwość obejrzeć zdobywcynie 1 miejsca w prezentacjach europejskich w Wyszewie oraz wzięli udział we wspólnej zabawie urozmaiconej konkursami z nagrodami.

W finale pojawił się "prawdziwy Mikołaj" ze słodką niespodzianką. Współorganizatorami imprezy, które zadbały o scenografię, były: L. Górniak, mgr L. Adamska, mgr T. Kozłowska i mgr M. Mociun.

Elżbieta Parchimowicz

"Koszalińska wieś bliżej Europy"

22.11.2001r. w Wyszewie odbyły się powiatowe prezentacje europejskie realizowane w ramach projektu "Koszalińska wieś bliżej Europy".

W imprezie uczestniczyli przedstawiciele 8 gmin powiatu koszańskiego.

Zadaniem każdej gminy była prezentacja wybranego kraju należącego do Unii Europejskiej poprzez przygotowanie inscenizacji i wystawy.

Gminę Manowo reprezentowała Szkoła Podstawowa w Rosnowie. Sukcesem 3-miesięcznych przygotowań było zajęcie przez nas 1 miejsca. Zawdzięczamy to młodym aktorom - uczniom kl. V i VI oraz autorce scenariusza wg bajki Ch. Perraulta pt. "Czerwony Kapturek" - mgr J. Lachowskiej. Twórcą

muzyki był mgr M. Kobus a scenografię i wystawę przygotowały: L. Górniak, mgr L. Adamska, mgr T. Kozłowska i mgr M. Mociun.

Mgr T. Kozłowska przygotowała uczniów do Konkursu wiedzy o Unii Europejskiej.

Wystawa, prezentująca dorobek Francji, została przygotowana z wielkim rozmachem, co zauważyli zaproszeni goście i przedstawiciele prasy.

Notatka o w/w prezentacji ukazała się w "Kurierze Szczecińskim" wraz ze zdjęciem z naszej wystawy i podkreśleniem, że była to najciekawsza prezentacja wybranego kraju.

Dyrektor SP Rosnowo
Elżbieta Parchimowicz

Rada Gminy Manowo obradowała w dniu 28 listopada 2001r. i podjęła uchwałę (Nr XXXIV/261/2001) w sprawie ustanowienia hipoteki na nieruchomości zabudowaną w Rosnowie.

Zarząd Gminy Manowo podjął następujące uchwały w miesiącu listopadzie:

1. Uchwała Nr CXVI/22/01 z dnia 13 listopada 2001r. w sprawie zatwierdzenia zmian do planu finansowego Zakładu Gospodarki komunalnej i Mieszkaninowej w Manowie z siedzibą w Boninie na rok 2001.
2. Uchwała Nr CXVI/23/01 z dnia 15 listopada 2001r. w sprawie przyjęcia budżetu gminy na 2002 rok oraz przyjęcia informacji o stanie mienia komunalnego



ZBIÓRKA ŻYWNOSCI

W listopadzie odbyła się Europejska Zbiórka Żywności, natomiast w grudniu odbyła się regionalna zbiórka żywności dla osób biednych i potrzebujących. Organizatorem tych akcji był Bank Żywności w Starych Bielcach. Oczywiście - w zbiórce uczestniczyły dzieci i młodzież z naszej Gminy oraz członkowie Forum Samorządowego NASZA GMINA.

Nie zawiedliśmy się także na mieszkańcach Gminy Mielno.

Do zbiórki przyłączyły się wszystkie szkoły w Gminie organizując zbiórki żywności, 7 sklepów w Mielnie i Unieście, w których dyżurowały dzieci i młodzież oraz opiekunowie z FORUM SAMORZĄDOWEGO.

W koszalińskich sklepach: SANO, HIPPO i BIEDRONKA zbiórki prowadziły, ubrane w kimona dzieciaki z sarbinowskiego klubu SEITEDO KARATE.

Zebraliśmy łącznie ponad 1,5 tony żywności m.in. około 300 kg cukru, 200 kg maki, 150 kg makaronu, 400 tabliczek czekolady, 200 konserw, 100 kg kasz i ryżu, 120 butelek oleju, 200 paczek słodczy i ciastek, 150 paczek herbaty, 60 kg masła i margaryny, soki i napoje, dżemy, zupy błyskawiczne itd. itp.

Część żywności przekazaliśmy do świetlic w Gąskach i Mielniku oraz do Kościoła w Mielnie. Pozostałe produkty otrzymało przed świętami około 150 rodzin z terenu Gminy.

Wszystkim, którzy wzięli udział w zbiórce żywności, w imieniu organizatorów i obdarowanych, serdecznie dziękuję za zaangażowanie i hojność. Szczególnie dziękuję dzieciom i młodzieży, na których zawsze możemy polegać.

**Prezes Forum
NASZA GMINA**

Bożena Kwolił Marcinkowska

GROŹBA MINĘŁA

W drugiej połowie listopada sztorm na Bałtyku dochodzący do 10 stopni w skali Beauforta i deszcze o mało nie spowodowały katastrofy w Unieście i Mielnie. Wysokie fale i silny wiatr z północy zablokowały, naniesionym morskim piaskiem, Kanał Jamneński. Od strony północnej przelewające się fale morskie i od południowej woda wypływająca z jeziora Jamno, zalały znaczne tereny przyległe do kanału. Sprowadzona kopalnia nieustannie wydobywała naniesiony piasek, aby udrożnić kanał. Gdyby sztorm nie ustał przez kolejnych kilka dni istniało prawdopodobieństwo, że woda dotrze do Unieścia, a być może i do Mielna.

Na szczęście skończyło się tylko na strachu. Na zdjęciu wykonanym 21 listopada zalany parking przyległy do kanału.

Tekst i fot. HIK

ZŁOTE GODY



Państwo **Zofia i Mieczysław Garniccy** wstąpił w związek małżeński 28 lipca 1951 roku. Z tej okazji Prezydent RP przyznał im medal za długoletnie pożycie małżeńskie. Uroczystość odbyła się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Mielnie, a aktu dekoracji dokonał wójt gminy **Zbigniew Chojński**.

Pan Mieczysław przybył do Sarbinowa wraz z dywizją im. Tadeusza Kościuszki, do której został wcielony 10 marca 1944 r. i przydzielony do I Warszawskiej Brygady Kawalerii, do czwartego Dywizjonu Artylerii Konnej. Brał udział w walkach o Chełm, Lublin, Otwock, Warszawę, Bydgoszcz, Wał Pomorski, Gryfice, Mrzeżyno, Kołobrzeg, Berlin. Posiada wiele odznaczeń wojskowych.

Po zakończeniu działań wojennych na miejsce postoju pułku wyznaczono Koszalin i Mielno. Pracował w sztabie pułku, jednocześnie był instruktorem w Szkole Podoficerskiej w Gąskach. Po przeniesieniu jednostki do Mińska Mazowieckiego został zdemobilizowany 20 grudnia 1946 r. i powrócił do Sarbinowa, gdzie mieszkała jego rodzina. Tam poznał swoją żonę Zofię, w czasie, kiedy jeszcze służył w wojsku.

Jubilaci doczekali się córki, trzech synów oraz jedenaściora wnucząt. Wszyscy mieszkają w Sarbinowie.

HIK

2 KYU DLA MONIKI



Centrum Oyama Karate w Krakowie gościło u siebie w dniu 09.11.01 Sempai Monikę Stębowską - zawodniczkę Mieleńskiego Klubu Sztuki i Sportów Walki, która zdała egzamin na wysoki stopień uczniowski 2 Kyu. Egzaminatorem był Szefer Oyama Karate w Polsce Shihan Jan Dyduch 6 Dan. Egzamin składał się z dwóch części: technicznej i praktycznej (walki). Na koniec egzaminu Sempai Monika przyjęła na swoje ręce gratulacje od Shihan Dyducha za wysoki poziom swoich umiejętności technicznych i praktycznych.

Sensei Jarosław Maciejewski

Zdjęcie: Sempai Monika Stębowska Shihan Jan Dyduch 6 DAN

FOTOGRAFICZNE TALENTY

"Mam Talent" - to pierwszy konkurs fotograficzny zorganizowany z inicjatywy Stowarzyszenia Społeczno-Samorządowego "Zielone Pomorze". W konkursie udział wzięli gimnazjaliści i licealiści z Koszalina i z gmin powiatu ziemskiego. Jury odstąpiło od regulaminu dopuszczając do rywalizacji także prace kilku "małolatów" ze szkół podstawowych.

Duży sukces odniósł **Adam Izdorczyk** - dziewięciolatek ze Szkoły Podstawowej z Mielna, zdobywając trzecią nagrodę - za "wrażliwość na walory krajobrazu, kompozycję dobrze ekspozującą kilka planów dla osiągnięcia efektu artystycznego". Drugi dziewięciolatek z Mielna - **Mikołaj Lewandowski** uhonorowany został dyplomem.

Konkurs przeprowadzono pod patronatem prezydenta Koszalina **Henryka Sobolewskiego**.

HIK





Dzień pracowników socjalnych

21 listopada z okazji Dnia Pracownika Socjalnego burmistrz, **Grzegorz Lipski**, zaprosił wszystkich pracowników socjalnych na spotkanie, które odbyło się w sali Urzędu Miejskiego.

- Dzięki waszej pracy, chwilami niewdzięcznej, ale dającej dużo satysfakcji, ludzie, którzy żyją w ciężkich warunkach materialnych, otrzymują pomoc, wsparcie i opiekę. To ważny obowiązek gminy. Wypełnicie go z dużym zaangażowaniem, wkładając w swą pracę wiele serca. I za to wam dziękuję - powiedział burmistrz, Grzegorz Lipski, wręczając zwyczajowy bukiet kwiatów, który odebrała kierowniczką Ośrodka, **Małgorzata Popowicz**.

Piotr Drewla, przewodniczący Rady Miejskiej, który był obecny na spotkaniu, podziękował pracownikom socjalnym za niesienie ludziom pomocy. Życzył też pomyślności w życiu osobistym i w pracy zawodowej.

Gminna kasa

Zarząd Miejski przyjął projekt budżetu, który został przedstawiony radnym na sesji 7 grudnia br. Zajęły się nim komisje rady, a następnie zostanie uchwalony na sesji Rady Miejskiej pod koniec grudnia br.

Projekt budżetu przewiduje dochody gminy w wysokości 14.191.881 zł. W tej kwocie wysokość dotacji i subwencji wynosi 6.053.618 zł., w tym subwencja oświatowa 4.529.618 zł. Dochody własne gminy z podatków planuje się w wysokości 5.710.279 zł.

Wydatki z budżetu gminy mają wynieść 15.780.481 zł. Inwestycje w przyszłym roku będą kosztować 4.155.200 zł.

Różnica między dochodami a wydatkami zostanie pokryta kredytem bankowym.

Sesja Rady Miejskiej

Na sesji Rady Miejskiej 7 listopada br. starosta powiatu, **Zdzisław Pawłowski**, przedstawił założenia budżetu powiatu na 2002 rok, natomiast burmistrz, **Grzegorz Lipski**, budżet gminy Polanów. Poinformował też Radę Miejską o pracy Zarządu Miejskiego między sesjami. O sytuacji finansowej Miejsko Gminnego Ośrodka Opieki Społecznej poinformowała radnych jego kierowniczką, **Małgorzata Popowicz**. Omówiony i przyjęty został Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w gminie Polanów na 2002 rok. Kierownik rewiru dzielnicowych policji złożył informację na temat bezpieczeństwa w gminie. Rada Miejska podjęła kilka uchwał, między innymi w sprawie zmian w budżecie gminy, zbycia nieruchomości stanowiących własność gminy, w sprawie wystąpienia ze związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty.

Po szkodzie

Przed rokiem łupem złodziei padły komputery z pracowni informatycznej polanowskiego Gimnazjum. Po tym fakcie komendant II Komisariatu Policji w Koszalinie, któremu podlega polanowska policja, powiedział w wywiadzie dla naszego miesięcznika, że jest to policzek dla policji, ze względu na to, iż obrabowana szkoła znajduje się naprzeciw posterunku policji. Nam się wydaje, że lepiej byłoby, gdyby policja nie nadstawiała policzków złodziejom, lecz ich łapała.

Złodzieje do biblioteki po dwa komputery (nie zabrali monitorów ani innego sprzętu, równie cennego) weszli drzwiczkami do kotłowni, sforsowali drzwi na korytarz, a następnie do pomieszczeń, gdzie się znajdowały komputery. Nie musieli się wysilać, gdyż zabezpieczenia były łatwe do sforsowania. Po tym zdarzeniu wykonano zabezpieczenie trudniejsze do pokonania.

Brawa dla dzieci z polanowskiej podstawówki

W Miastku 21 listopada w V Giełdzie Piosenki udział wzięł zespół wokalny prowadzony przez Krzysztofa Ciulę "Krzysztofki". Poziom artystyczny zespołu został oceniony wysoko, a jego solistka, Agata Palewska (klasa III d) zajęła II miejsce w kategorii dzieci szkół podstawowych.

Następnego dnia na imprezie pod nazwą "Wieś bliżej Europy" organizowanej w Byszynie przez Starostwo Powiatowe i Urząd Gminy w Manowie, uczniowie polanowskiej podstawówki prezentowali widowisko poświęcone wiedzy o Grecji i zajęli I miejsce.

Oplatek, kolędy

Polanowski Ośrodek Kultury i Sportu organizuje 20 grudnia br. o godz. 18 spotkanie oplatkowe. Jest ono organizowane z myślą o ludziach samotnych. Będzie dzielenie się oplatkiem, składanie życzeń, wspólne śpiewanie kolęd. Wystąpią zespoły wokalne "Wrzosa" i "Krzysztofki", które również wykonają kolędy.

Po raz czwarty jasełka

Szkoły oraz polanowskie Gimnazjum przygotowują przedstawienia jasełkowe. Nad pracą dzieci czuwają nauczyciele, pomagają rodzice. Czwarty gminny przegląd szkolnych zespołów jasełkowych odbędzie się w sali domu kultury 15 grudnia w godzinach przedpołudniowych.

J. Ż.



Goście z Francji zwiedzają elektrownię w Żydowie



Spotkanie Rolników

19 listopada Gmina Sianów gościła delegację niemieckich rolników z terenów byłego NRD (gmina Schlattkowitz), którzy gospodarują na terenach dawnych państwowych gospodarstw rolnych. Rolnicy gościli w naszym kraju w ramach programu "Koszalińska wieś bliżej Europy" organizowanego przez Stowarzyszenie "Zielone Pomorze".

Goście z Niemiec odwiedzili gospodarstwa rolne w gminie. Obejrzał min. gospodarstwo **Ryszarda Sochy, Kazimierza Kuligowskiego** oraz gospodarstwo rolne w Sowinie. Po wizycie w terenie goście mieli okazję podyskutować i wymienić poglądy, pomysł na rozwój rolnictwa z polskimi kolegami, gdyż w specjalnie przygotowanym spotkaniu udział wzięli przedstawiciele sianowskich rolników.

Przedstawiciele Sianowa interesowało głównie co ich niemieccy koledzy zyskali na wejściu do Unii Europejskiej, jakie dotacje czy kredyty dzięki temu pozyskują.

Najwięcej kontrowersji i sprzeciwów polskiej strony wzbudził żywo dyskutowany, unijny sposób traktowania rolnictwa i jego produktów - jako rolnictwa masowego, nastawionego na przemysłową produkcję, która z prawdziwą hodowlą, czy uprawami nie ma wiele wspólnego. Podkreślano wagę indywidualnych gospodarstw rodzinnych i zalety powstających w takich gospodarstwach produktów, które to jako produkty zdrowsze, smaczne i wysokiej jakości powinny stać się polskim znakiem firmowym na europejskim rynku.

Idą Świąta !

Z okazji nadchodzących świąt młodzież z gimnazjum pod opieką ks. Zbigniewa Werra przygotowała Spektakl Bożonarodzeniowy na który zaprasza wszystkich mieszkańców gminy. Jasełka będą przedstawione dwukrotnie: 22 i 23 grudnia o godz. 12:00 w kinie "Zorza" w Sianowie.

Z pewnością każdy, kto przybędzie na świąteczne spotkanie, będzie miał okazję poczuć atmosferę nadchodzących Świąt, przeżyć chwilę ciepła i refleksji

Życzenia Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku - 2002 wszystkim czytelnikom zwracasz mi mieszkańcom gminy Sianów serdecznie życzenia spokojnych i rodzinnych świąt oraz wiele pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku w imieniu Rady oraz Zarządu Gminy i Miasta Sianów składają:

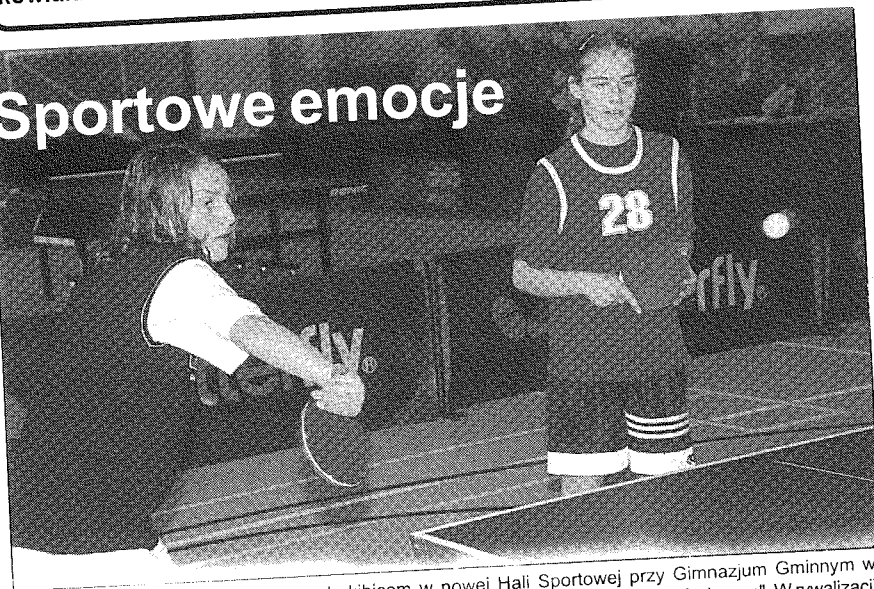
*Przewodniczący Rady - Jan Pkzyspeyak
i Burmistrz - Andrzej Janowski*

Rusza Stowarzyszenie!

20 listopada doszło w Sianowie do drugiego spotkania założycielskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Gospodarczego Ziemi Sianowskiej - PRO VITA HUMANA. Na spotkaniu przyjęto Statut Stowarzyszenia, wybrano jego władze (Zarząd, Komisję Rewizyjną). Stowarzyszenie ma zgodnie ze swoją nazwą działać na rzecz każdego człowieka, bo czym lepsze warunki rozwoju, czym lepsza sytuacja gospodarcza tym łatwiej mówić o godnym życiu. "Jeśli sytuacja gospodarcza w gminie zacznie się poprawiać, korzyści z tego odniosą wszyscy. Nie tylko ludzie biznesu, ale także osoby bezrobotne, żyjące w biedzie" - mówi prezes Stowarzyszenia - **Andrzej Janowski**.

Stowarzyszenie stawia sobie za cel rozwój gospodarczy Ziemi Sianowskiej, w takim rozumieniu, że bogata gmina to przede wszystkim zamieszkała. Stowarzyszenie swoje cele osiągać będzie poprzez pozyskiwanie inwestorów, stwarzanie im najlepszych z możliwych warunków inwestycyjnych, wspomaganie ludzi rozpoczynających i prowadzących własną działalność gospodarczą, utworzenie funduszy pożyczkowych, pozyskiwanie pieniędzy z zewnątrz. Stowarzyszenie w miarę rozwoju proponować będzie kursy, szkolenia pomagające w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej, propagować będzie zasady wolnego rynku.

Sportowe emocje



Nie lada emocje towarzyszyły kibicom w nowej Hali Sportowej przy Gimnazjum Gminnym w Sianowie, gdzie rozegrano "Drugi Wojewódzki Turniej Seniorów i Kadetów w Tenisie Stołowym". W rywalizacji Seniorów zwycięstwo odnotował Roman Sowiński z pierwszoligowego klubu Chrobry Międzyzdroje. W kategorii kadetów bardzo dobrze wypadła reprezentantka UKS Sucha - Barbara Radziun, która zapewniła sobie udział w 2 Turnieju Kwalifikacyjnym w Iławie.

Zwycięzcy turnieju otrzymali puchary: Burmistrza, Przewodniczącego Rady Miejskiej i Dyrektora Gimnazjum Gminnego w Sianowie, wręczone osobiście przez wymienionych. Sianowska hala już 12 grudnia gościła następnych sportowców - tym razem młodzież walczącą w gminnym turnieju koszykówki.

Turnieje, konkursy...

W Sianowie Grudzień przebiega pod znakiem konkursowych rywalizacji. 4 grudnia odbył się gminny konkurs wiedzy o Unii Europejskiej organizowany przez Bibliotekę Publiczną Gminy i Miasta w Sianowie pod nazwą "Podróże po krajach Unii Europejskiej". W turnieju udział wzięli szóstoklasiści ze wszystkich gminnych szkół. Trzyosobowe drużyny zostały wyłonione w szkołach na podstawie wewnętrznych eliminacji. Finał w Sianowie rozpoczął się testem pisemnym po którym 4 najlepsze drużyny spotkały się w ścisłym finale, walcząc o miejsca na podium. Odpowiadano na różne, często nietrafne pytania, rozwiązywa-

no różnorodne zadania (np. łączenie flag z nazwą państwa). Pierwsze miejsce w turnieju zajęła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 1 w Sianowie, 2 miejsce - SP Sucha Koszalińska, 3- SP Dąbrowa, 4 - SP Sierakowo. Zwycięzcy i drużyny z miejsc 2-4 otrzymali nagrody w postaci wydawnictw książkowych. Kolejnym konkursem, jednak o zupełnie innym charakterze będzie Gminny Przegląd Jasełek, który w tak szerokim zakresie odbędzie się po raz pierwszy. Przegląd odbędzie się 19 grudnia w sali kinowej przy Bibliotece, a zwycięzca będzie reprezentował gminę w styczniu na przeglądzie powiatowym.



ZARZĄD O SPRAWACH GMINY

Zarząd w ostatnim miesiącu spotykał się dwa razy i zajmował się następującymi tematami:

1. Kierownik ZGKiM **Joanna Zakrzewska** przedstawiła informacje o bieżącej działalności zakładu, zwracając szczególną uwagę na protest złożony przez Wspólnoty Mieszkaniowe w Zegrzu Pomorskim na stawkę za c.o. w wysokości 3,81 zł. Wskazano byoby zorganizowanie spotkania wszystkich wspólnot w celu opracowania programu, dzięki któremu można otrzymać dodatkowe środki finansowe.

2. Zakład oświetlenia drogowego przedstawił nową umowę z kalkulacją stawki na konserwację i dostawę energii elektrycznej. Umowa została skierowana do radcy prawnego celem zaopiniowania.

3. Zarząd zapoznał się z projektami uchwał o budżetowych ustalających stawki podatków lokalnych na 2002 r. Wysokość stawek została utrzymana na poziomie roku bieżącego.

4. Zarząd rozpatrzył wniosek Komisji Społecznej dotyczący tymczasowego zakwaterowania **Jolanty Ślázak** w lokalu zastępczym na Czaplej Górze. Stan techniczny lokalu, który obecnie zajmuje w/w wraz z 7 dziećmi zagraża ich życiu. W pierwszej kolejności należy zabezpieczyć dach przed okresem zimowym, a wiosną przyszłego roku wykonać remont mieszkania. Zarząd przychylnie ustosunkował się do wniosku komisji społecznej.

5. Schronisko dla psów w Koszalinie wystąpiło z wnioskiem o dofinansowanie budowy nowego obiektu. Koszt jaki musi ponieść gmina wyniesie około 35.000 zł. Decyzję w tej sprawie podejmie Rada Gminy na najbliższej sesji.

6. Przewodniczący Rady przedstawił sprawę remontu świetlicy w Dunowie. Mieszkańcy tej miejscowości wykazali duże zaangażowanie wykonując remont obiektu, lecz konieczna jest naprawa dachu i wymiana podłogi. Radni z Dunowa zaproponowali przekazanie na ten cel 20.000 zł ze środków zaplanowanych w budżecie na gazyfikację. Aby zakończyć realizację zadania można dodatkowo wystąpić do AWRSP z wnioskiem o przyznanie dotacji na ten cel. Zarząd zaopiniował pozytywnie wniosek radnych z Dunowa.

7. **Jan Stanisławski** przedstawił odpowiedź PKS na wniosek mieszkańców Dunowa, Giezkowa i Jarzyc na wprowadzenie dodatkowego kursu autobusu w godz. 5.00-5.10. Aby uruchomić dodatkowy kurs gmina będzie musiała partycypować w kosztach. **Jadwiga Waśko** zaproponowała wprowadzenie na tę linię przewoźnika prywatnego za zgodą Rady po dokonaniu uzgodnień z PKS.

8. Udzielono pomocy finansowej na opera-

POŻAR NA NIBY



26 października od godz. 10.00 do 11.00 przeprowadzono ćwiczenia - ewakuację dzieci i młodzieży ze szkoły w Konikowie i gimnazjum w Świeszynie oraz ze świeszynskiego przedszkola podczas zagrożenia pożarowego (na zdjęciach). W ćwiczeniach brały udział jednostki OSP ze Świeszyna i Niedalina oraz jednostka ratowniczo - gaśnicza PSP nr. 2 z Koszalina. Jednostka z Koszalina zademonstrowała pokaz uwalniania rannego zakleszczonego samochodu osobowego. Za fa-

chową i profesjonalną pomoc podczas ćwiczeń Zarząd gminny OSP w Świeszynie składa serdeczne podziękowanie aspi-rantom Danielowi Haratowi i Krzyszto-owi Bąkowi. Taką samą akcją w dniu 16 listopada przeprowadzono w placówkach oświatowych w Zegrzu i Dunowie. Ćwiczenia przebiegały sprawnie i miały na celu przygotowanie personelu pedagogicznego i młodzieży do zachowania się podczas zagrożenia pożarowego. Wszyscy wykazali spokój i zdyscyplinowanie.

cję dla dziecka chorego na przepuklinę oponowo - rdzeniową.

9. Zarząd poinformował o przyznaniu dotacji w wysokości 30.000 zł od AWRSP w Szczecinie na remont świetlicy w Dunowie.

10. Skarbnik Urzędu Gminy przedstawiła projekt budżetu na rok 2002 r. Dochody i wydatki zamkną się w kwocie 6.185.567.

Decyzje Rady

Rada Gminy na swym ostatnim posiedzeniu uchwaliła uchwały o budżetowe.

1. uchwała w sprawie ustalenia ceny żyta na obszarze Gminy Świeszyno na 2002r. - 35 zł/1q.

2. Uchwała w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości:

- od budynków mieszkalnych - 0,46 zł od m²
- od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolna i leśna - 15,86 od 1m²

- od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu materiałem siewnym 7,38 od m²

- pozostałych budynków lub ich części - 4,79 zł od m²

- od budowli - 2% ich wartości

- od gruntów związanych z działalnością gospodarczą - 0,56 zł za m²

- od gruntów będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych - 0,05 zł od m²

- od gruntów pod jeziorami zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - 3,09 od 1h

- pozostałych - 0,08 od 1m²

3. Uchwała w sprawie wysokości podatku od posiadanych psów, terminów płatności oraz sposobu ich poboru:

- od 1 psa - 16 zł rocznie

- emeryci i renciści prowadzący samodzielnie gospodarstwo domowe - 8 zł

- zwalnia rolników od opłaty za wszystkie psy

- zwalnia się pozostałe osoby posiadające więcej niż 1 psa - za drugiego i każdego następnego

4. Uchwała w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych powyżej 3,5t.

5. Uchwała w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

- ustala się opłatę wzrostu wartości nieruchomości w momencie sprzedaży w wysokości 10% wartości.

6. W sprawie dostarczania wody:

- ustala się opłatę na wodę dostarczaną z urządzenia zbiorowego zaopatrzenia - 1,65 zł/m³ brutto.

7. W sprawie ustalenia najniższego wynagrodzenia oraz wartości 1 punktu w złotych w szkołach i przedszkolu prowadzonych przez Gminę Świeszyno.

KRONIKA POLICYJNA

Kłusownictwo ryb na Radwi - 1

Kradzież - 3

Kradzież z włamaniem - 2

USC ZANOTOWAŁ

Urodzenia - 11

Związki małżeńskie - 6

Zgony - 2

Zameldowania na pobyt stały - 13

Zameldowania na pobyt czasowy - 22

Wydane dowody osobiste - 17

W 1972 roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania przystąpiło do realizacji koncepcji zorganizowania ponad 2350 gminnych szkół zbiorczych, które najlepiej wyposażone kadrowo i materialnie w niedalekiej przyszłości stać się miały gminnymi szkołami średnimi.

Jako jedną z pierwszych - w byłym województwie koszalińskim - zorganizowano Zbiorczą Szkołę Gminną w Sianowie. Pierwszym gminnym dyrektorem szkół został **Feliks Pietraszkiewicz**.

dziel Odsunięcie w czasie nie oznaczało na szczęście odstąpienia od walki o remont i rozbudowę sianowskiej "jedynki".

Na podstawie rozporządzenia Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 8 stycznia 1976 roku w sprawie połączenia, zniesienia, utworzenia oraz zmiany granic i nazw gmin oraz ustalenia siedzib gminnych organów władzy i administracji państwowej w województwie koszaliń-

O potrzebie remontu starego budynku i dobudowania nowej części, w której znalazłaby się sala gimnastyczna, brakujące izby lekcyjne i toalety, mówiło się i pisało niemal bez przerwy. W połowie lat siedemdziesiątych, w wyniku wielostronnych zabiegów pierwszego gminnego dyrektora szkół w Sianowie - **Feliksa Pietraszkiewicza**, radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie - **Franciszka Tralewskiego** oraz władz gminy i miasta Sianów, zapadła nawet decyzja o podjęciu remontu i modernizacji Szkoły Podstawowej Nr 1 w Sianowie. Niestety, cały szereg okoliczności spowodował opieszały przebieg prac przygotowawczych do tego przedsięwzięcia.

Na początku lat osiemdziesiątych ustalono z kolei, że remont i modernizacja wyżej wymienionej szkoły będzie realizowana w trzech etapach w latach 1983-1985. Niestety, brak kompletnej dokumentacji technicznej oraz zabezpieczenia wykonawstwa, spowodował kolejne przesunięcie w czasie tej tak bardzo potrzebnej inwestycji.

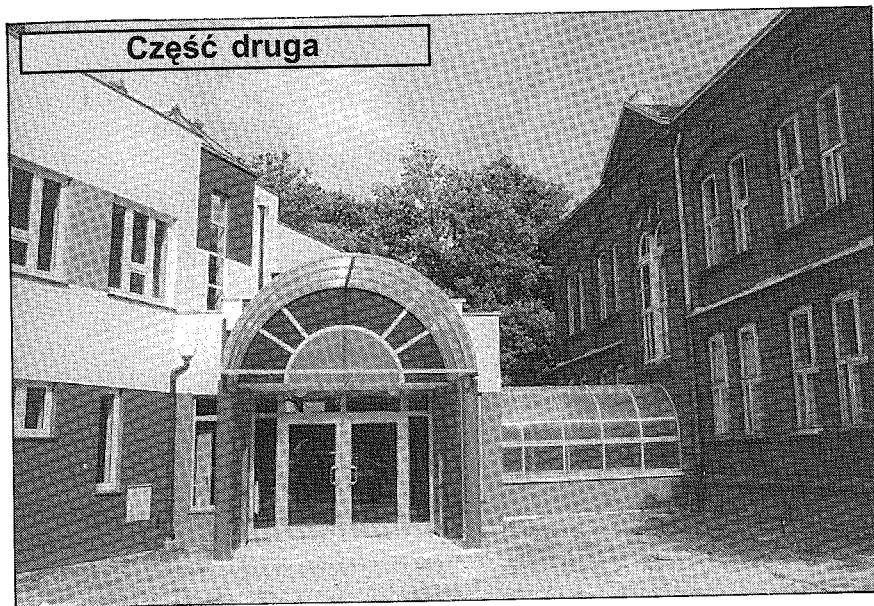
Przez cały czas Zbiorcza Szkoła Gminna (później Inspektorat Oświaty i Wychowania), a przede wszystkim sama "jedynka" były miejscem, z którego "szły w świat" sygnały o potrzebie modernizacji i rozbudowy wyeksploatowanej placówki.

Kolejne interpelacje radnych byłej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie: **Franciszka Tralewskiego** (w marcu 1988 roku) i **Ryszarda Wątroby** (w grudniu tego samego roku) spowodowały, że dopiero 22 grudnia 1988 roku Kuratorium Oświaty i Wychowania w Koszalinie przekazało - zgodnie z obowiązującą procedurą - opracowane założenia techniczno-ekonomiczne Wojewódzkiemu Zespołowi do spraw Opiniowania Założeń Techniczno-Ekonomicznych przy Wojewódzkiej Komisji Planowania celem ich zaopiniowania. Po uzyskaniu pozytywnej opinii Zespołu, możliwe było podjęcie prac projektowo-dokumentacyjnych. Uzgodniono, że w wypadku zakończenia prac dokumentacyjnych, rozbudowa Szkoły Podstawowej Nr 1 o 20 pomieszczeń do nauki zostanie dodatkowo wprowadzona do planu inwestycyjnego Urzędu Wojewódzkiego na rok 1989 z takim nakładem środków, na jaki będzie stać Urząd Wojewódzki w Koszalinie.

Niestety i tym razem modernizacja i rozbudowa "jedynki" środkami "z zewnątrz" nie doczekała się satysfakcjonującego dla sianowian rozstrzygnięcia.

Opracował Ryszard Wątroba

Warto było czekać!



1 września 1973 roku w jej obwodzie znalazły się:

- Szkoła Podstawowa Nr 1 w Sianowie,
- Szkoła Podstawowa w Suchej Koszalińskiej, której podlegał 4-klasowy punkt filialny w Osiekach,
- Szkoła Podstawowa w Szczeglinie,
- Szkoła Podstawowa w Iwęcinnie z punktem filialnym w Wierciszewie,
- Szkoła Podstawowa w Kościernicy,
- Szkoła Podstawowa w Naclawiu,
- Szkoła Podstawowa w Garbnie, której podlegały punkty filialne w Rekowiu i Cetuniu,
- Szkoła Podstawowa w Powidzu,
- Punkty filialne w Skibnie, Karnieszewicach i Węgorzewie,
- Przedszkola: Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapalczanego w Sianowie oraz Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Naclaw - w Kościernicy i Naclawiu.

Z dniem 1 września 1974 roku zlikwidowano punkt filialny w Osiekach, zaś z dniem 21 sierpnia 1975 roku - w Karnieszewicach.

Fakt powstania Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sianowie uderzył w przenośni i dosłownie w szkołę "staruszkę" odsuwając w czasie jej modernizację i rozbudowę. Powód: oczywiście pienią-

skim, z terenu działalności Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sianowie do gminy Polanów odeszły następujące placówki oświatowo-wychowawcze: szkoły ośmioklasowe w Kościernicy, Naclawiu, Garbnie i Powidzu, punkty filialne w Rekowiu i Cetuniu oraz przedszkola w Naclawiu i Kościernicy. Jak to zwykle w takich sytuacjach bywa, przybyły natomiast: z gminy Malechowo: dwie szkoły - w Dąbrowie i Siecieminiu, natomiast z byłej gminy Lejkowo - szkoła w Sierakowie.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych na terenie działania Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sianowie znajdowały się: szkoły podstawowe w Sianowie (Nr 1), Suchej Koszalińskiej, Iwęcinnie, Dąbrowie i Szczeglinie, punkty filialne w Skibnie, Węgorzewie, Wierciszewie oraz Siecieminiu, a także przedszkola SZPZ - w Sianowie i Kombinate Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Karnieszewicach.

W kolejnych latach, z terenu działalności Zbiorczej Szkoły Gminnej ubyłły punkty filialne w Skibnie i Siecieminiu, przybyły natomiast przedszkola w Skibnie i Sianowie. Nie był to jednak koniec zmian.

Ciąg dalszy nastąpi

Archiwum Państwowe

I. WIATRAKI

Mimo gwałtownego postępu technicznego w XIX i XX w. do końca II wojny światowej można było spotkać na Pomorzu wiatraki. Te napędzane siłą wiatru młyny modernizowano z czasem w taki sposób, że poruszane były także mechanicznie. W rejonie Koszalina do 1914 r. funkcjonowały jeszcze trzy wiatraki: jeden przy ul. Batalionów Chłopskich (dawna Fabrikstrasse); ten wiatrak stał jeszcze w 1939 r. Następny (działający jeszcze kilka lat po I wojnie światowej) znajdował się koło mleczarni przy ul. Szczecińskiej (dawna Korlinerstrasse), a ostatni, trzeci, znajdował się przy gazowni, w pobliżu kolejki wąskotorowej.

Inne wiatraki działały jeszcze w 1914 r. w rejonie dzisiejszego Chełmoniewa, Dzierżęcina, Kretomina, Mierzyma, Kokosowa, Sarbinowa, Strzeżenie i Świemina. Wiatraki w Dobrym i Świeszynie funkcjonowały jeszcze w 1945 r.

II. MŁYNY WODNE

Wśród młynów wodnych w pierwszej kolejności należy wspomnieć o kuźni w dolinie Unieści, działającej już na początku lat 90-tych ubiegłego stulecia. Z czasem przekształcono ją w młyn wodny (Nestbachmühle), który był najstarszym i największym młynem w okolicy. Do tego położonego pomiędzy Wyszehorzem, Dęborogami i Szczeglinem młyna prowadziła droga przez bór sosnowy i polanę, która była miejscem pochówku żołnierzy francuskich. Obiekt ten składał się z dwóch młynów: zbożowego i tartaku. W 1913 r. unowocześniono go poprzez zamontowanie turbiny wodnej i prądnicy oraz dodatkowo zaopatrzone w kocioł parowy, który uruchamiano wówczas, gdy siła wodna nie była wystarczająca. Po wkroczeniu wojsk radzieckich młyny spalono i zburzono.

W tej samej okolicy znajdowały się jeszcze dwa inne młyny obsługujące kuźnie: jedną należącą do majątku w Dęborogach oraz drugą

położoną przy trasie do Szczeglina. Tę drugą zamknięto na początku XX w. i utworzono tam hodowlane stawy rybne. Działalność tę rozwinęto po 1945 r. zakładając kolejne stawy, w tym stawy z młodym narybkiem.

Kolejnym większym młynem w okolicy Koszalina był młyn wodny w Jamnie. Młyn ten napędzany był nasiębiernym kołem wodnym i jego wydajność wynosiła 1,5 tony dziennie. Szczególnego znaczenia nabral jamneński młyn po demontażu w Koszalinie młyna parowego w 1946 r.

Zbożowy młyn parowy w Ko-

szalińskiego dotkliwie odczuwalnym był brak możliwości przemiatu zboża. Von Kameke nabył zatem w Niedalinie istniejący już młyn wodny na rzece Radewi w 1900 r., po jego przebudowie i modernizacji, powstał młyn o wydajności do 10 ton, który zaopatrywał w mąkę zarówno Koszalin, Bobolice, Białogard a także inne miejscowości powiatu koszalińskiego.

Wyposażenie techniczne tego obiektu uchodziło wówczas za bardzo nowoczesne. Siłą napędową były turbiny; nadmiar siły wody przekształcany był w prąd, który wykorzystywano nie tylko na potrzeby młyna, ale całego majątku. Mąka otrzymywana w Niedalinie cechowała się wysokim stopniem czystości. Na miarę potrzeb był zatem silos zbożowy o pojemności 750 ton, który stał się symbolem Niedaliny. W ciągu kolejnych lat wydajność młyna w wyniku ciągłych modernizacji wzrosła do 25 ton dziennie, przez co młyn ten należał do największych młynów w tej części Pomorza Zachodniego.

Młyn w Niedalinie szczególnie przetrwał działania wojenne i służył nowym właścicielom.

Kolejnym, obsługiwanym przez napęd wodny, obiektem w Niedalinie był tartak. Powstały w latach 1905/1906 przerabiał drewno z terenu w promieniu 20 km, rocznie od 7000 do 8000 metrów sześciennych. Do tartaku należała także stolarnia i warsztat kołodziejski.

Obok młyna i tartaku elektrownia wodna w Niedalinie zasilała piekarnię, cementownię, ślusarnię maszynową. W zakładach niedalińskich zatrudnionych było 100-200 pracowników, mieszkających w mieszkaniach pracowniczych. Wielu zatrudnionych wybudowało własne domy, przy wsparciu zakładu. Socjalna opieka nad rodzinami zatrudnionych w niedalińskich zakładach może nawet dzisiaj uchodzić za wzorcową.

Joanna Chojecka
Archiwum Państwowe
w Koszalinie

Wiatrem i wodą

szalinie został wybudowany w 1896r. przez **Juliusa Josepha** i znajdował się przy ul. Morskiej /dawna Buchwaldstrasse/. W czasie I wojny światowej młyn przeszedł w posiadanie miejskiej kasy oszczędnościowej. Kolejnym właścicielem został młynarz **Paul Heisig**, który utworzył spółkę rolną i w jej posiadaniu młyn pozostał do 1945 r. W maju 1946 r. młyn zdemontowano i odstawiono na dworzec towarowy w Koszalinie.

Wydajność tego młyna jako młyna parowego sięgała nawet 100 ton dziennie. Po decyzji Heisiga o sprzedaży w 1916 r. maszynowni parowej obsługującej młyn i zamiast napędu parowego na elektryczny, nastąpił spadek wydajności do 30 ton dziennie.

III. ZAKŁADY MŁYNARSKIE W NIEDALINIE

Znaczenie siły wodnej rzeki Radwi dostrzegł i docenił u końca ubiegłego stulecia właściciel majątku w Strzekęcinie, **Kartz von Kameke**. W południowej części powiatu ko-

Urodził się 21 października 1912 roku w Bobrownikach nad Wisłą w rodzinie urzędnika sądowego. Szkołę powszechną i gimnazjum ukończył w Rypinie, zaś Szkołę Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Do wybuchu wojny był dowódcą szwadronu w 103 pułku szwoleżerów i szefem łączności brygady w Rezerwowej Brygadzie Kawalerii "Wołkowyśk".

24 września 1939 roku został internowany w obozie dla polskich oficerów w miejscowości Birsztany, skąd po ucieczce osadzono go w więzieniu w Kownie, a następnie ponownie internowano w Kalwarii Suwalskiej, z której udało mu się zbiec latem 1940 roku, najpierw do Wilna a następnie do Warszawy. I tu nawiązał kontakt z ruchem oporu, który przerzucił go latem 1941 na teren powiatu biłgorajskiego, a tam wstąpił w szeregi Związku Walki Zbrojnej. W 1943 roku zostaje aresztowany przez Niemców i zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie pomimo bycia "na dnie piekła" pomagał więźniom jugosłowiańskim. Do połowy kwietnia 1945 roku przebywał kolejno w filiach obozu w Dautmergen, Balingen i Spaichingen, z tego ostatniego udało mu się uciec. Wyzwolili go wkraczające oddziały armii francuskiej, a po zakończeniu wojny został mianowany przez dowództwo francuskie komendantem obozu niemieckich jeńców w Biberach.

W 1947 roku wrócił do Polski jako komendant transportu repatriacyjnego z Allendorfu i wkrótce rozpoczął studia w Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach.

W latach 1949-1956

pracował w charakterze głównego księgowego w młynie Krosno Mazurskie i Miłakowo, kierownika w powszechnej Spółdzielni Spożywców, głównego księgowego w Zespole Ogrodniczym w Pasłęku, prezesa Spółdzielni Pracy "Jutrzenka" oraz nauczyciela języka polskiego w liceum w Pasłęku.

rowskich w Koszalinie na stanowisku kierownika biura. Jednocześnie rozwijał działalność publicystyczną, literacką i naukową uzyskując członkostwo Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich a następnie Związku Literatów Polskich i stopień doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie im. Adama

wiański), Krzyż Srebrny Virtuti Militari, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej, Medal "Za udział w wojnie obronnej 1939" oraz odznakę "Zasłużony działacz kultury".

W twórczości pisarza wyróżnić można dwa główne nurty. Pierwszy z nich to przetworzone na współczesny język literacki podania, legendy, obyczaje i wierzenia związane z Pomorzem. Są to: "Pieśń Swantibora" wydane przez Wydawnictwo Poznańskie w 1964 roku, "Legendsy koszalińskiego grodu" - Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 1972, "Legendsy znad drawskich jezior" - Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 1974, "Legendsy znad drawskich jezior" - KTSK 1974, "Legendsy ze słowińskiej checzy" - Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 1976, "W krainie Gryfitów: podania, legendy i baśnie Pomorza Zachodniego" - Nasza Księgarnia 1997, "Wróżba Swantewita" - Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 1977.

Drugi nurt jego zainteresowań skupia się na problematyce drugiej wojny światowej oraz historycznej. O tym mówi w książkach: "Powilcze" - Pojezierze 1971, "Powrót z tamtego brzegu" - MON 1984, "Szczęście pod jaskółczym gniazdem" - KTSK 1986, "Święty Otton z Bambergu - Warszawa OD i SS 1986. Ponadto był autorem ponad dwustu publikacji w czasopismach lokalnych

Gracjan Bojar-Fijałkowski zmarł 24 grudnia 1984 roku. Dziś jedna z ulic Koszalina nosi jego imię.

Ludmiła Janusewicz

Niezapomniane postacie

Gracjan Bojar-Fijałkowski



Równocześnie coraz częściej sięgał po pióro. Skorzystał z propozycji przeniesienia się do Koszalina, gdzie w 1957 roku objął stanowisko kierownika Oddziału "Słowa Powszechnego". Od 1958 roku przez kilka kadencji był radnym WRN w Koszalinie. Od 1956 roku pracował etatowo w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitle-

Mickiewicza w Poznaniu

W latach siedemdziesiątych wycofał się z czynnego życia zawodowego poświęcając się literaturze.

Za swoją działalność otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, order za zasługi dla narodu ze srebrną gwiazdą (jugosło-

Cztery eko - etapy

Dobiegł końca projekt "Ekoturystyka w gminie Polanów" realizowany w ramach polsko - duńskiego zintegrowanego programu sektorowego dla Regionu Bałtyckiego pn. "ŚRODOWISKO, ZATRUDNIENIE, EDUKACJA".



Gmina Polanów wygrała konkurs w województwie na realizację tego programu. Realizowany on był na podstawie porozumienia pomiędzy duńskim Ministerstwem Pracy a Województwem Zachodniopomorskim.

Kierownikiem projektu został **Piotr Górniak** - z-ca Burmistrza Polanowa. W Komitecie Wdrażającym projekt **Monika Krasnosielska-Żak** (Urząd Miasta i Gminy Polanów), **Barbara Bawiec** (Stowarzyszenie Powiatowe), **Aleksandra Borkowska** (Akademia Kształcenia Zawodowego w Szczecinie)

Projekt obejmował etapy:

- I. Szkolenie ok. 30 osób - dotyczące przede wszystkim aspektów prawnych i formalnych prowadzenia gospodarstwa agroturystycznego
- II. Utworzenie Ośrodka Serwisującego Usługi Agroturystyczne
- III. Publikację vademecum agro - i ekoturystyki - przy konsultacji naukowej prof. nadzw. dr hab. Aleksandra Schwichtenberga, autorami tekstu jest komitet wdrażający projekt (fotografia wydawnictwa obok)
- IV. Powołanie Stowarzyszenia "Perła Pomorza".
- V. Monitoring wdrażania programu.

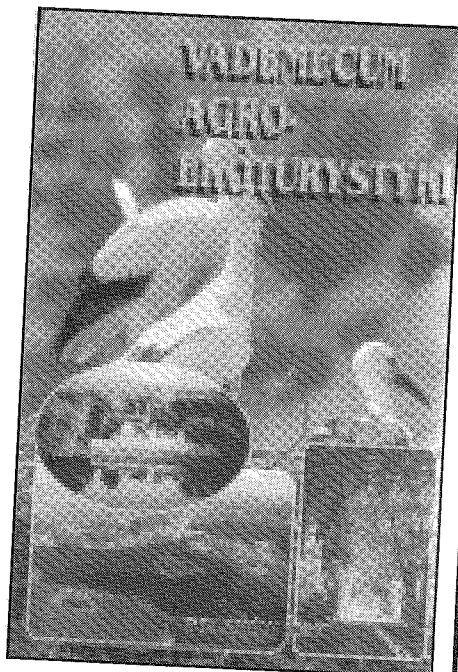
W trakcie realizacji projektu odbyła się ogólnopolska konferencja w Warszawie, na której przed-

stawiono polanowski program, jako warty rozpropagowania na inne gminy.

W finansowanie projektu zostały zaangażowane Ministerstwo Pracy i Długości, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Szczecinie, Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie i Urząd Miasta i Gminy Polanów.

Program został zrealizowany zgodnie z zamierzeniami, teraz będziemy cierpliwie czekać na wymierne efekty.

Barbara Bawiec



JUBILEUSZ

Zespół Taneczny THALIA powstał jesienią 1997 roku, tak więc w roku 2002 obchodzić będzie swoje piąte urodziny. Zespół ma w swoim repertuarze regionalne tańce kaszubskie, tańce narodowe, a także układy taneczne z rekwizytami. W latach 1998, 1999 i 2000 uczestniczył w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Pieśni i Tańca w Drawsku Pomorskim, zdobywając kolejno:

- 1998 - Wyróżnienie
- 1999 - II miejsce
- 2000 - Złotą Małwę

Thalia wspólnie z Kapelą Bobolicą i Zespołem Śpiewaczym STAROŚCINY tworzy (od stycznia 2000 roku) Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Bobolickiej.

W roku 2000 i 2001 zespół koncertował około 80 razy w hotelu Podewills w



miejsowości Krag dla gości z Niemiec. Zespół występuje na imprezach lokalnych, ale także koncertuje poza granicami Polski: w czerwcu 2001 wystąpił m.in. w Demmin podczas obchodów Święta Rzeki Pene, gdzie zaprezentowane wówczas tańce wzbudziły ogromne zainteresowanie i entuzjazm niemieckiej publiczności. Przez 5 lat kilkakrotnie zmieniał się skład zespołu. W chwili obecnej podstawowy skład tworzą: Beata Szymańska, Teresa Berndt, Aleksandra Cieślík, Adriana i Łukasz Cieślík, Maja Kordek, Maciej i Wojciech Zawół, Łukasz Misztal i Grzegorz Nowak.

W tym miejscu wypada tylko życzyć członkom zespołu i ich opiekunowi - Lidii Szymańskiej dalszych sukcesów na niwie artystycznej.

W konferencji uczestniczyli dyrektorzy szkół i przedszkola, pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz osoby zainteresowane tematyką zjawisk patologicznych, występujących także w gminie Mielno.

Gośćmi Konferencji byli znawcy problemów patologii społecznej: **Henryk Zabrocki** - prezes Zarządu Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, **Henryk Czeske** - Rzecznik Praw Dziecka, **Ewa Chełkowska-Lukasiewicz** - psycholog

terapeuta, **Józef Niwiński** - dyrektor Izby Wytrzeźwień w Koszalinie, a także, znany również poza granicami naszego województwa, **Marek Płaza** z Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie, wykładowca i popularyzator tematyki związanej z walką z zagrożeniami oraz z pomocą dzieciom.

Wykłady i informacje pokazały ogrom wciąż rosnącego zagrożenia, z jakim stykają się nasze dzieci i młodzież. Statystyki są nieubłagane i przerażające:

- 60% dorosłych Polaków stosuje kary fizyczne wobec swoich dzieci;
 - około 17% przyznaje, że w wyniku przemocy ze strony rodziców doznało urazu (siniaki, zadrapania);
 - blisko 23% polskich studentów przyznaje, że w ich domach przynajmniej kilkakrotnie dochodziło do przemocy fizycznej;
 - 37% studentów mówi o kilkakrotnym wystąpieniu sytuacji, w której doszło do przemocy psychicznej;
 - 34% pacjentów leczenia odwykowego stwierdza, że w okresie intensywnego picia używało przemocy fizycznej wobec dzieci;
 - a 50% stosowało przemoc psychiczną.
- W bieżącym roku wobec uczniów naszej gminy zanotowano 159 przypadków stosowania przemocy.

Przerażający jest obraz nadużywania alkoholu. W ciągu 12 lat Koszalińska Izba Wytrzeźwień przyjęła ponad 46 tys. nietrzeźwych. Rekordzista odwie-

dził izbę wytrzeźwień 170 razy.

W bieżącym roku izbę wytrzeźwień odwiedziło również 56 osób z naszej gminy Mielno.

Najczęstszym źródłem stosowania przemocy jest alkohol.

W Polsce na 2800 gmin tylko 180 przyjęło program przeciwdziałania przemocy, wśród nich gmina Mielno.

Podsumowano roczną pracę funkcjonowania świetlic środowiskowych. W tym czasie w klasach IV, V i VI oraz w

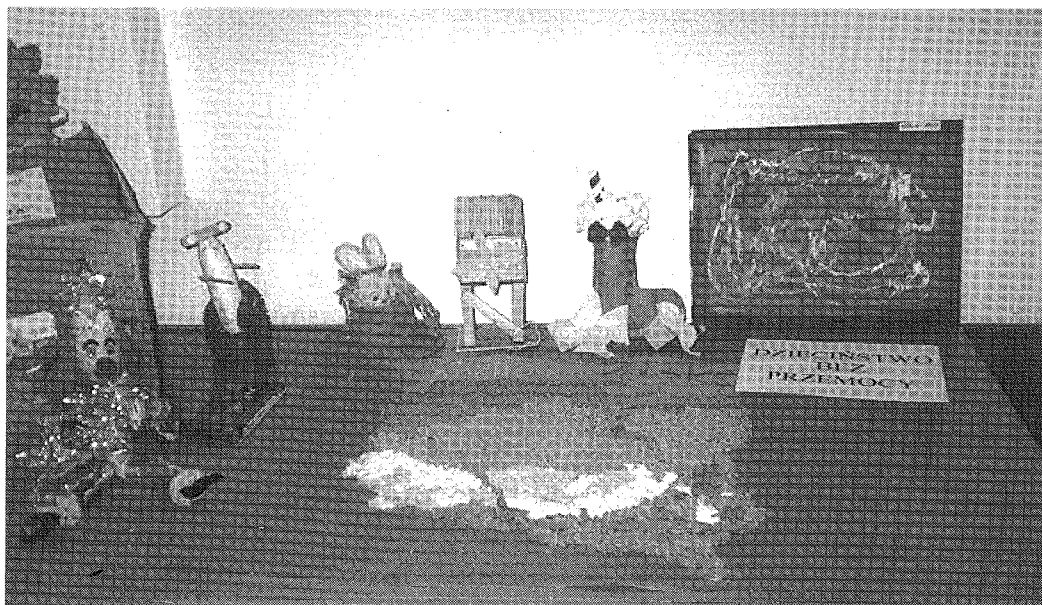
lekcji i ciepło, które dzieciom jest bardzo potrzebne.

Aby praca z dziećmi i młodzieżą była efektywniejsza, uczestnicy konferencji postulowali, by:

- zwiększyć ilość godzin przeznaczonych na pracę pedagogiczno-psychologiczną;
- w każdej szkole był pedagog;
- rozbudowywać sieć świetlic;
- proponować różnorodne formy zagospodarowania czasu wolnego;

DZIECIŃSTWO BEZ PRZEMOCY

Pod takim hasłem, z inicjatywy Zarządu Gminy oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Mielnie, 22 listopada br. odbyła się konferencja. Celem jej było podsumowanie działań ujętych w programie Komisji, dotyczących udzielania pomocy pokrzywdzonym i zaniedbanym dzieciom oraz skuteczności stosowanych form i metod profilaktyki.



gimnazjum przeprowadzono dwugodzinne zajęcia warsztatowe w grupach. Dzieci zapoznawano z pojęciami przemocy. Zajęcia kończyły się anonimową ankietą. Między innymi taka forma pracy z dziećmi pozwoliła pomóc im i zapobiec niektórym zagrożeniom.

W sali obrad oraz wewnątrz budynku Urzędu Gminy wyeksponowano obrazy, rysunki i inne interesujące prace, wykonane przez dzieci ze świetlic w Mielniku i Gąskach, o wdzięcznych nazwach "Przystań" i "Promyk".

Początek funkcjonowania świetlic był trudny, dzieci były nieufne. Umiejętna praca pedagogiczna pozwoliła szybko przełamać bariery. Obecnie do świetlicy w Gąskach uczęszcza ponad 40., a w Mielniku ponad 30 dzieci. Atmosfera jest wspaniała, dzieci czują się współgospodarzami świetlic. Same dbają o wystrój i porządek. Przychodzą chętnie, spotykają tu przyjaciół, mogą liczyć na pomoc nie tylko w odrabianiu

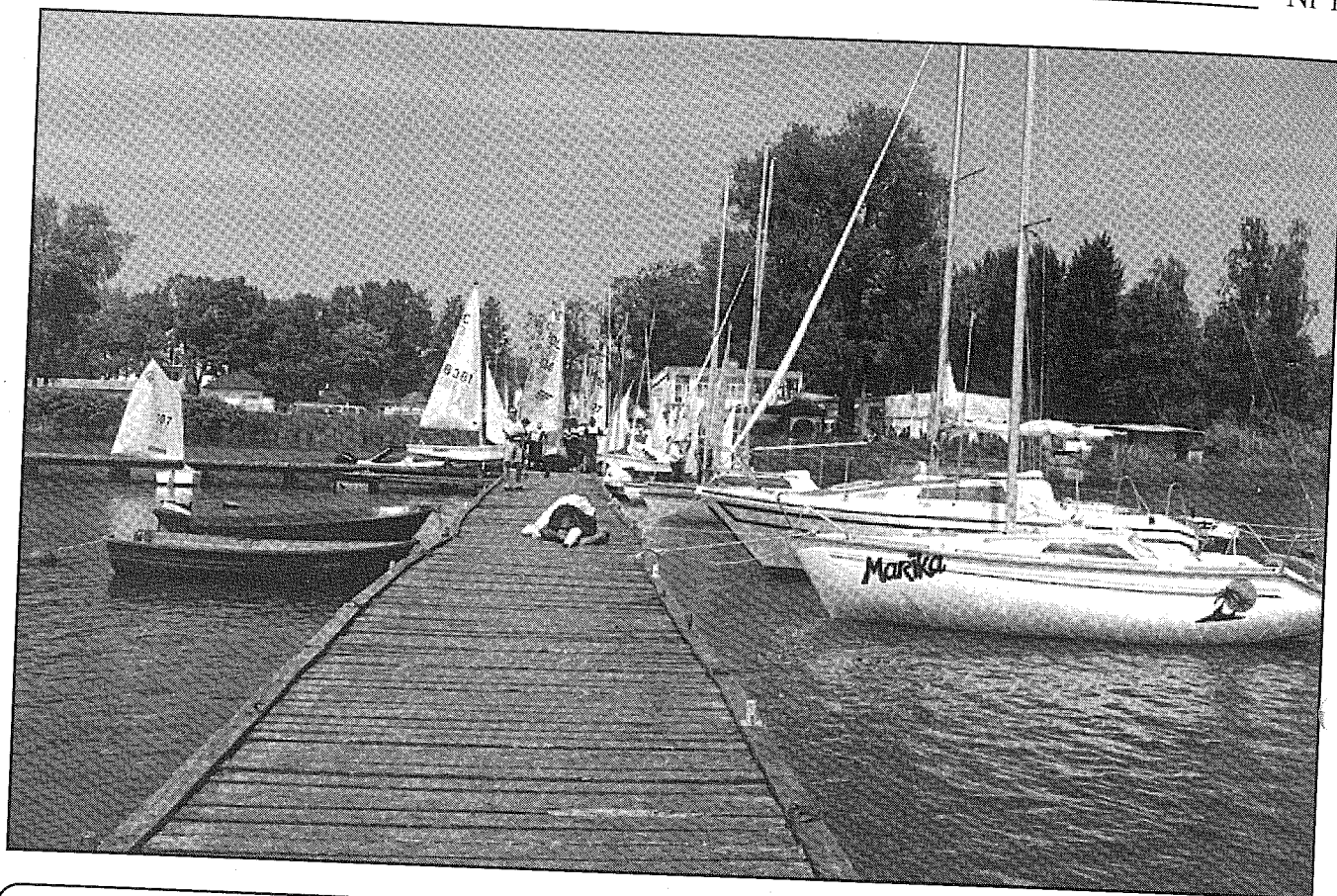
- nagłaśniać przypadki krzywdzenia dzieci w lokalnej prasie;
- podejmować profesjonalną pracę ze sprawcami przemocy;
- rozpocząć pedagogizację rodziców;
- zorganizować gabinet terapii.

Na zakończenie zebrani wysoko ocenili pracę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, na rzecz dzieci.

W jednym z punktów Polskiej Deklaracji w Sprawie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie czytamy: *"Dzieci i młodzież mają prawo do wzrastania w bezpiecznym środowisku wolnym od przemocy, a obowiązkiem dorosłych jest im to zapewnić"*.

Pamiętajmy o tym.

Hilary Kubsch



„WILKI MORSKIE” ZWIJAJĄ ŻAGLE

Żeglarstwo jest dyscypliną sezonową. Pierwsze łódki wciągają żagle w marcu, a ostatnie wyciągane są na ląd, w zależności od pogody, przeważnie w listopadzie.

Był to sezon udany, wywalczono wiele medali w Mistrzostwach Polski, Olimpiadach Młodzieżowych oraz regatach wojewódzkich i regionalnych.

W sobotę, 20 października Klub Morski "Tramp" i Młodzieżowy Klub Regatowy "Tramp" zakończyły tegoroczny sezon.

Na jeziorze Jamno zorganizowano już po raz XLVI Regaty Samotników **"Śladami petów kpt. Zbyszka Puchalskiego"**.

O "pety" słynnego żeglarza walczyły 43 jachty. Pogoda była wymarzona, świeciło słońce, a wiatr wiał z prędkością około 2 stopni w skali Beauforta.

W poszczególnych klasach na podium stanęli:

Jacht Kabinowy: 1. Grzegorz Kosecki, 2. Jerzy Olejarz, 3. Paweł Zakowski - wszyscy z Klubu Morskiego "Tramp" Mielno.

DZ: 1. Marian Turowski, 2. Zbigniew Babiński - obaj z Klubu Morskiego "Tramp" Mielno.

Otwarto pokładowe: 1. Ryszard Sokołowski - KM "Tramp" Mielno, 2. Grażyna Patrzalek - MKR "Tramp" Mielno

Cadet: 1. Kamil Bogucki, 2. Gustaw Pruski, Marcin Furman, 3. Tomasz Bogucki, Maciej Pezała - wszyscy z Młodzieżowego Klubu Regatowego "Tramp" Mielno.

Optymist: 1. Łukasz Golec - Uczniowski Klub Sportowy "Tramp" Koszalin, 2. Joanna Maksymiuk 3. Katarzyna Bogucka - obie zawodniczki z Młodzieżowego Klubu Regatowego "Tramp" Mielno.

Zawodnicy otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Dla dzieci i młodzieży przygotowano smaczkowe kielbaski i napoje.

Punktualnie o godzinie 15 opuszczono bandery na placu przystani klubowej.

Komandor **Lech Wiśniewski** ogłosił, że sezon żeglarski 2001 został zakończony.

Żeglarze nie będą się nudzić, już snują plany na rok następny, ale na razie czeka ich ciężka praca. Trzeba dokonać przeglądu oraz remontu sprzętu. Aby myśleć o sukcesach trzeba posiadać dużo wiedzy teoretycznej i właśnie w okresie jesienno-zimowym żeglarze będą tę wiedzę zgłębiali.

Kierownictwo MKR "Tramp" zapewniło także swym członkom zajęcia na basenie, gdzie będą doskonalili umiejętność pływania i utrzymywali na właściwym poziomie kondycję.

Hilary Kubsch

3 NIEZIEMSKA STRONA DLA CIEBIE

KONKURS

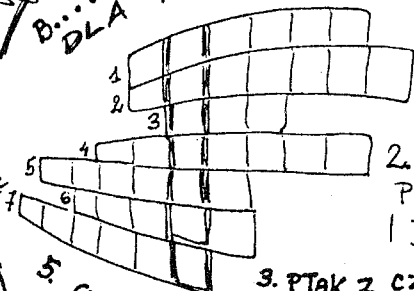
NAPISZ, JAKIE POTRAWY
GOŚCILI NA TWOIM
WIGILIJNYM STOLE?
CZY WIESZ
Z ILU POTRAW
SKŁADA SIĘ WIE-
CZERZA WIGILIJNA?

HEJ KLASO VIC
Z SP NR 2 W SIENOWIE
WYGRAŁIŚCIE
KONKURS!
CZEKAJCIE NA
NAGRODĘ!!

REDAKTOR
NIEZIEMSKI

BOŻE NARODZENIE TO WYMIKOWE
ŚWIĘTO, NA KTÓRE ZAWSZE NIECIE-
PLNIE CZEKAMY.
ZAPOMINAMY O SPORACH
NIKOMU NIE ROBIMY PRZY-
KROŚCI.
KIEDY MAŁENKA GWIAZDA
ZASWIECI NA NIEBIE
POMYŚLMY
O ZŁYCZLIWOŚCI
O NAJBLIŻSZYCH

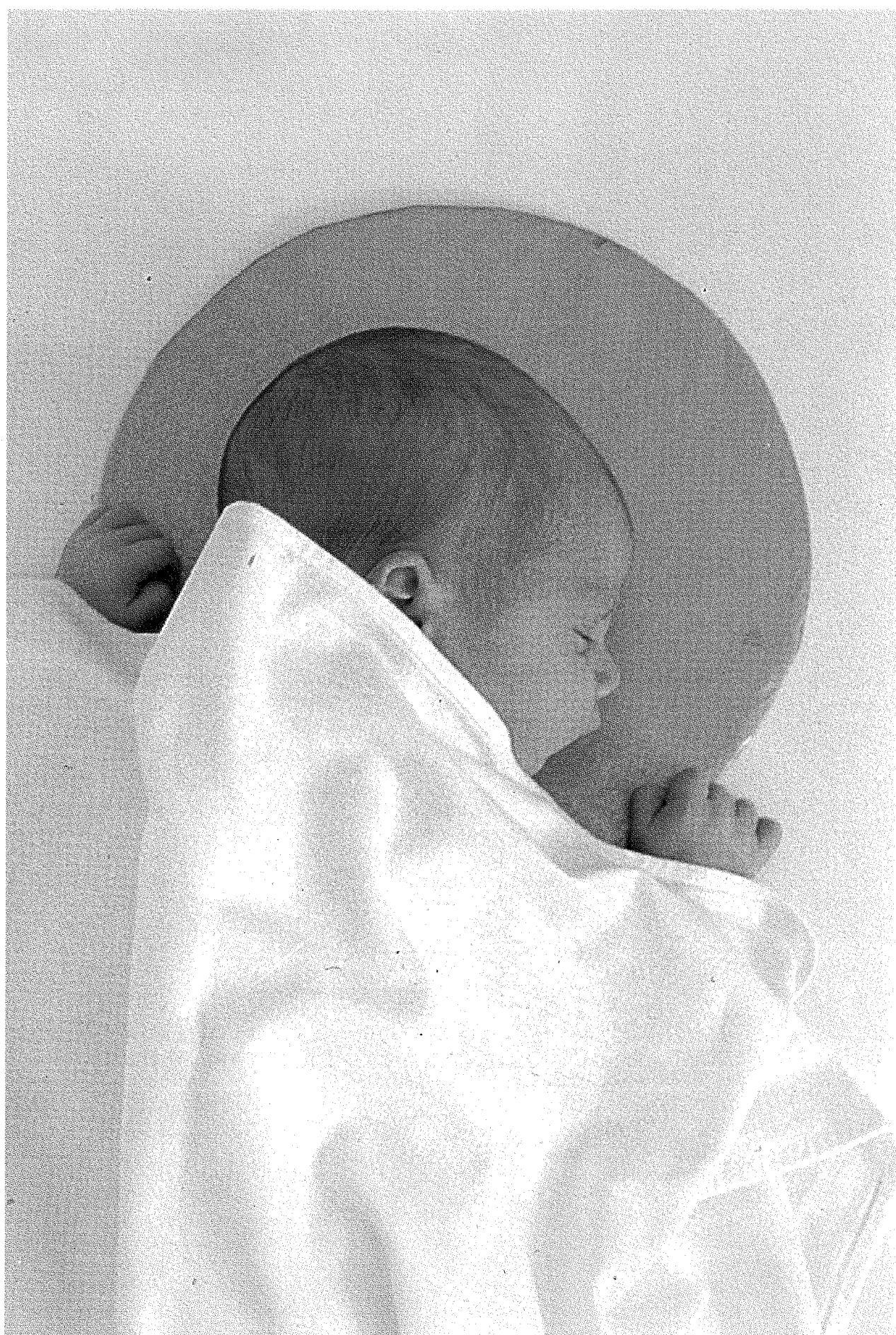
BOMBOMBKA
DLA MYŚLĄCYCH GŁÓW



1. BOŻEGO NARODZENIA
2. PRZYNOSI PREZENTY I JEST ŚWIĘTY...
3. PTAK Z CZERWONYM BRZUCEM
4. BETLEJEMSKA...
5. GDY ŚNIEGI I LODY TOPNIEJĄ
6. DUŻO DUŻO SANEK...
7. NASTROJOWA PIĘŚNKA ŚWIĄTECZNA

REDAKTOROM
NIEZIEMSKIEMU
POMAGAŁY:
IZABELA JANOCHA
MIROSLAWA ZIELONA

NASZ ADRES:
15-620 KOSZALIN
RACŁAWICKA 13
2 DOPISKIEM
"GAZETA
ZIEMSKA"



Roman Buliński, "Dzieciątko"